

XVIII. 1. 179 , 180.

~~<http://rcin.org.pl>~~

<http://rcin.org.pl>

G Ł O S Y
N A
S E Y M I E
EXTRAORDYNARYNYM
GRODZIENSKIM

*Od 1 Września aż do końca Seymu 1793
Miane.*



W WARSZAWIE
w Drukarni P. DUFOUR Konf: Nad: J. K. Mci,
Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetow.

M. DCC. XCIII,

Y 2 0 2 Y

И А

2 E Y M E

EXTORDYIN ARYIN YM

GRONZHEISKIM

00 1 W... .. 1793

1801. I. IIIIX

W A R S Z A W I E

w Drukarni H. Duroc K... ..
P... ..

pl.org.in/#/p

M. DC. XXI

KOPIA LISTU

JW. Ambassadora Rosyjskiego,
do JW. Tyfzkiewicza Mar-
szałka W. W. X. Litt: pod
dniem 1. Września 1793 pi-
sanego, a pod dniem 2 te-
goż Miesiąca, w Izbie Sey-
mowey na Sessyi czytanego.

Wiadomości, które mnie zewsząd do-
chodzą, o Spisku knowanym przeciwko po-
święconey Osobie Krola Jmci, Marszałka
Seymowego, i pocziwych Ludzi z Senatu,
ex Ministerio, i z pomiędzy Posłow, przy-
muszają mnie wziąć dla ubeśpieczenia ich
Osob następujące ostrożności: Zaraz o godzi-
nie drugiey po południu, dwa Bataliony
Granadyerow, będą postawione na Tarasie,
i na Placu Zamkowym, JP. General Kauten-
feld rozstawi Pikiety i warty tym spo-
sobem, ażeby żaden z Arbitrów, ani żadna
Osoba z powinności do Zamku nie należąca,
nie mogli tam wejść, powinny bydź dobre

pikiety pod oknami Sali, ażeby żadna Osoba nie mogła weyść tamtędy, iedne tylko drzwi do weyścia będą otwarte, ale będą opatrzone Pikieta Officyerow, końcem zrewidowania wszystkich Posłow podeyzzanych, iezeli u ktorego z nich znajdzie się broń ukryta, to go mają arefztować, i osadzić w więzieniu pod dobrą wartą, końcem uformowania Processu, iako zaboycy. Trzeba zrewidować broń Gwardyi Litt: iakoteż i warty pod rozkazami JW. WP. zostaiącey, iezeli u nich się znajda, proch, kule ukryte, to trzeba ich takoz arefztować, rozumie się naostatek, że te Gwardye na swoim zostaną miejscu. Jezeli ktory Arbiter skryje się w Sali, albo gdzie indziej, lub też inne żadnego Urzędu nie mające Osoby, trzeba je arefztować, i osadzić w więzieniu. Będzie Pikieta złożona z dwunastu Officyerow w przed-Pokoju, ktorzy to Officyerowie będą mogli weyść do Sali Seymowey; zasiąść na Ławkach Arbitrow. JP. General Rautenfeld ułędzie blisko Tronu, będzie on pilnował, ażeby nie przyszło do iakiego gwałtu, i szczegolniey zaś względem poświęconey Osoby Krola Jmci, tudzież JW. WP. i Marszałka Seymowego. JW. WP. raczy ogłosić, ażeby żaden z Członkow Seymowego Zgromadzenia nie ruszał z swego miejsca, chyba by był zawołany do Tronu, a oraz upewnić Seymujących o zupełney wolności mowienia. Ja tylko iedynie nieporządku i Excessow nie mogę pozwolić, i Ci, ktorzy się w tym okażą winnymi, pod surowość Prawa pod-

padną, JW. WP. komunikować raczy ten
List Królowi Jmci, i jeżeli kto z Seymnia-
cych żądać będzie tej komunikacyi, JW.
WP. możez mu przeczytać Oryginał, a na-
wet i tłumaczenie na Sessyi, mam honor
bydź &c.

Dnia 1. Września,
1793.

Podpis Jakób de Sievers.



G Ł O S

Paśnie Wielmożnego

OGIŃSKIEGO

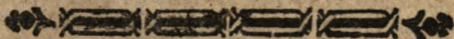
PODSKARB: WIELKIEGO

LITEWSKIEGO

NA SESSYI SEYMOWEY,

in Turno dnia 2. Września 1793 Roku

M I A N Y.



Jeżeli kiedykolwiek miałem Prawo złorzeczyć, przeznaczenin memu, że jestem Polakiem; jeżeli kiedykolwiek wzdrygać się byłem winien Urzędowi co teraz piastuję, to pewnie w dniu dzisiejszym najsprawiedliwszy miałbym do tego powod, gdy w materji teraz wprowadzoney, przekonanie z obowiązkiem moim walczy, gdy usta niezgodne z sercem, opacznie myśl tłumaczyć muszą, gdy zapal co czucie Obywatelskie

315
wznieca, pomimowo/nie przytępnąć powi-
nieniem.

Szczęśliwemu przypisuję zdarzeniu, że
lubo wyznaczony zostałem do układu Trak-
tatu z Rossyą; iednakże ani w Delegacyi nie
zasiadałem, ani na Seffyi nakazującej pod-
pisanie Traktatu nie znajdowałem się, ani
Aktu Ratyfikacyi świadkiem nie byłem.

Rownie szczęśliwym trafem w ciągu ne-
gocyacyi z Ministrem Pruskim oddalony, są-
dziłem, że uydę smutney konieczności de-
cydowania materyi dla każdego Obywatela
nie miłej, zostając tak, iak przy pierwszym
Traktacie przymuszony do podpisu dla do-
pełnienia woli Seymujących Stanow, a za-
tym tylko wykonawcą Prawa, nie zaś two-
rzenia iego uczestnikiem.

Omylony w moich chęciach przy wpro-
wadzeniu do Izby Seymowej Projektu Trak-
tatu Pruskiego, i przy niepodobieństwie u-
chylenia się od decyzyi; cieszyłem się przy-
najmniey promieniem nadziei, że Dwor Pe-
tersburski mniey o Traktat Pruski, niż o
swoy troskliwy, nie będzie używać gwałto-
wnych krokow, nie będzie groźnym naka-
zem do przyśpieszenia końca naglił; nie bę-
dzie uchycieniem medyacyi swoiey straszyl:
Iecz woli Narodu przyięcie lub uchycenie
Traktatu Pruskiego odda; Nadzieia moia,
tym mocniey ugruntowaną bydz się zdawa-
ła, że Projekt przez iednego tylko wniesio-
ny Posła, a iednomyślnie prawie w Izbie
okrzykniony, zdawał się przeświadczać nie
filne i nie gwałtowne przez Dwor Petersburski

popieranie. — Ktokolwiek był świadkiem poprzednich Sessyi, iesli się z iedney strony gorszył, że współ-Ziomiek brał na siebie postać tego, co zguby Narodu chce być narzędziem; z drugiey strony z uwielbieniem poglądał, że śmiała determinacya mężny odpor dając, stwierdzała tę prawdę, iż Cnota była i jest większości Narodu cechą.

Cnotliwi Obywatele! co pośród grona Osob Seym składających, naywięcey okazałście czułości przy podaniu Proiektu Traktatu Pruskiego, przyimcie hołd powinny cnotcie Wafzey od całej powszeczności należny. Dzielitem sprawiedliwą troskliwość Wafzą. — Wielbiłem Szlachetny zapał, co serca Wafze prowadził, czułem to z Wami, że równie krzywdzi Oycyznę zamiar Proiektu, iak i sposob haniebny, którym do Izby wprowadzony został. — Znałem to, że hasłem Wafzym było, iż Polak być może niezszczęśliwy, ale podłym być nie powinien; a w takowych zostając uezuciach, miło mi było myśleć, że dopoki Polska tak Cnotliwych Obywatelów, w łonie swoim mieć będzie, dopoty zupełnie zaginać nie może.

Ale iakaż zmiana okoliczności przeraża dzisiai zmyśli moje. — Już załłona odpadła — tajemnica się wyjaśniła. — Proiekt iednego Posta zmienia się w nakaz, ktorego frogosc i skutki w przypadku uchybienia każdemu są wiadome. — Nota JW. Ambassadora z przyłączonym Proiektem wskazuje nam drogę, od ktorey uchylić się bez zguby

wIpoł-Braci, bez narażenia na niebezpieczeństwo zostawionego nam Kraiu, nie można. Co za smutny dla Obywatela urzędującego Obraz! przez bezfilny odpor w celu niepewnego ocalenia niektórych części Kraiu, narażać resztę na niezawodną klęskę! Co za stan istotney niewoli, nie byź zdania swego Panem, i na pozor przyzwalać na to, co gwałtownie jest wymuszonym! Co za sytuacya litości prawdziwie godna Polaków! Co dawniey obcym Mocarzom Prawa pisali, a dziś w uszczuplonych granicach ukazom sasiadow ulegać muszą?

BOZE! Który kres wszystkim rzeczom zakładasz, a ktoremu równie łatwo najsłabsze obalić Mocarstwo, iak zniszczone podźwignąć: — rzuć okiem na tę nieszczęśliwą Ziemię, na ktorej Cnota więkšzey liczby mieszkańców, z przemocą i zdradą w zapasy chodzi. — Niech ręka Twoja najfrozšze wymierza kary tym, co pierwszą upadku Narodu sprężyną się stali — co dla ambicyi lub zysków osobistych, Oyczyznę na rozszarpanie poświęcili — a niech dla pociechy cnotliwych, przywracając szczęśliwsze chwile, okaże skutkiem, że występek karę, a Cnota nadgradę od Ciebie odbiera.

To jest iedna tylko pociecha, co nam się na przyszłość zostaje — dziś zaś w smutney niedoli, w iakiej się Oyczyzna znajduje, żal i rozpacz iedynym są udziałem.

Krolu Miłosciwy! i Przešwietne Stany! gdyby opieranie się z moiej strony na Projekt czytany ciągnęło tylko za sobą upadek

maiątku moiego, po naywiękfzey części w Kordon Moskiewski i Pruski wpadłego, umiałbym bydz w determinacyi moiey śmiałym, bo majątkiem gardzę, gdzie idzie o ocalenie Oyczyzny. — Gdyby mnie miało nawet i na ofiarę włafnego życia narazić, pokazałbym się zarowno nieprzełamanym, bo z przykładu Przodkow moich, bo z wewętrznego przekonania czuję, że krwi wylaniem dokupić się całości Kraiu naychlubnieyszą jest ofiarą, ale iuż nawet spofobność czynienia podobnych ofiar usuniona zostaię; Moskwa co dawniey tylko do majątku i do wolności Polakow Jey nieposłusznych przywłafzczała sobie Prawo, dziś zdanie każdego krępuie, nie osobiste wymierzając kary, ale posłuchem, że w przypadku oporu, dla współ Braci w domach pozostałych nayfroźsze gotuie ksznie. Przemawia dziś Dwor Petersburcki groźnemu wyrazy, wydaie nakaz podpifania Traktatu, wiąże do obrony ręce, dopuszcza Krolowi Pruskiemu wkroczenia do Woiewodztw Krakowskiego i Sendomirskiego, a w przypadku nie podpifania wymuszzonego Traktatu, wystawia resztę ziemi Polskiej na spustofzenie, Obywatelow na znękanie, a Narod cały w zawichrzeniu na niepodobieństwo, aby w szczątkach pozostałych spokoynego kosztował Rządu.

Prześwietne Stany! ieżeli do przyięcia pierwszego Traktatu gwałt był Waszym powodem; ieżeli tenże gwałt Waszego i Narodu całego honoru; był zasłoną w oczach Powszeczności wfpółczesney i potomney; ie-

318 B 19X X 30 X

żeli przestępniąc wszelkie granice sprawiedli-
wości i litości dwa Mocarstwa przeciwko
nam sprzymierzone, żadnemi środkami
ułagodzone być nie mogą; jeżeli złącznym
należaniem, wspólną grozą, łamaniem Praw
wszystkich, i nielegalnym nawet wprowadza-
niem Projektu dzisiejszego przy otoczeniu
obcym Woyskiem Zamku i Izby Seymowey, nie
wzbraniają się, gwałtu dowodzić; ia widząc
honor Narodu ocalony, widząc Oyczyznę
bezsilną, i żadną obcą pomocą nie wspartą,
przewidując w przypadku opierania się za-
miał oddziału części Kraiu zupełną całości
klęskę, między złym i gorszym obierając, i
przymuszonym będąc do dania kreski moiej,
piszę się *affirmative*.



G Ł O S

S Z Y M O N A

S Z Y D Ł O W S K I E G O

POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO,

NA SESSYI SEYMOWEY

w Grodnie Dnia 2. Septembra 1793. R.

M I A N Y.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M!

Prześwietne Seymujące Rzpltey Stany!

JEŻELI ci, co tu między nami Seymują, a za Izbą składają Nadworną Radę Ambassadora Rosyyi, płatni są za to z Kassy Moskiewskiey.

To ten Godny, a biedny Ambassador prożno swey Monarchini rozsypuie pieniądze. Bo wszakże ci Jego Poradnicy nie mogą nie znać tego, że chociaż Moskwa wszystko robi gwałtem w Kraiu; ale w tey tu Izbie potrzeba Jey

koniecznien zachować uczciwość i legalność.

Jestże to uczciwość poradzić Ambasadrowi zaonegday, żeby do Noty swey Ministeryalney, Imieniem Najpierwszey w świecie Monarchini, Słowem Wielkicy Katarzyny podaney, przyłączył Proiekt Posła, który powszechnym głosem z Izby naszey wyrzucony, nosi na sobie piętno hańby i wzgardy, nie mogącey inaczey być zmazaną, tylko przez Dekret. =

Jestże to legalność, zwodzić Ambasadora, iakoby podany przez Niego Proiekt mógł poyść na Deliberacyą, i potym stać się Prawem? W tey tu Izbie, gdzie członek nawet Seymułacy nie może dawać na deliberacyą Proiektu, kiedy nieprzytomny? Coż dopiero obcy Minister, który w niey nawet w żaden sposob znaydować się nie może? To, tyle tylko tu znaczyć może, co charakter Poselski, na owym Officerze Moskiewskim, który kiedyś na iednym Seymiku Podlaskim, dał się obrać Posłem na Seym.

Zaśnie więc prawdziwie i szczerze JW. Ambasadora, że się taką nieprzy-

zwoitą i nielegalną dał uwieść Radą; a tym czasem protestuję się naysołenniey przeciw Marszałkowi Seymowemu, i każdemu z Seymujących, któryby uznawał to Pismo przyłączone do Noty Ambassadora za Projekt. = Jestem determinowany P. Marszałku Seymowego zaprosić nawet pod Laskę, jeżeli nam nie zdeklaruie, że to Pismo czytane tylko, iako Annex, nie iako Projekt do Prawa na deliberacyą wzięty.

Za cóż to Mości P. Marszałku popierasz tak uporczywie Zdraycy, i Ministrow Zagranicznych Projekta? a moy, który dnia 27. zeszłego Miesiąca, dla obrony moiey ukochaney Oyczyzny od zdrady Króla Pruskiego podałem, i który iuż dwa razy wyszedł z deliberacyi, przemilczasz. Wszakże nam przyśiągłeś, a nie Ambassadorowi, Nas więc słuchać masz, a nie Ambassadora? Nie może się on mścić na Tobie, bo ten Minister nadto jest światły i cnotliwy, żeby nie miał umieć rozeznąć cnoty od podłości, prawności, od przemocy.

Dla czegoż to Wy = Coście się zapredali Prusakowi, lękacie się, ażeby ten, który Wam Salary daie, nie stra-

cił łaski Pana swego, ieżliby Traktat Pruski nie stanął dziś; a nie lękacie się oddać w niewolą milion kilkukroć sto tysięcy Wolnych Polaków? Niechay ściąga na siebie karę, niech i Was zabierze z sobą do tey Pruskiej Bastylii. Zapewna ani ja, ani żaden z poczciwych Polaków żałować Was nie będzie. Tegobym tylko żałował, gdyby razem z Wami, nie poszła owa chytróści Poczwarra Luchefini; co Wilhelma z dobrego i szczerego niegdyś Xiążęcia Następcy, przerobił dziś na Króla Włocha.

Za co to ieszcze Najjaśnieysze Stany! ta część Seymujących, która już umyła sobie z Piłatem ręce na podpisanie naszej niewoli, chce nas omamić; ogromnie tu intonowanym straszidłem, że ieżeli nie podpiszemy; to Prusak wpadnie i zrabuje resztę Woiewodztw; a chociaż i podpiszemy, to ta Formalność nie nam nie przeszkodzi do odebrania, gdy będziemy mocui.

Wszakże ieżeli nasza Katolicka Teologia, dyspensowałaby nas przy okazji, łamać te Traktaty, ktore dziś w naszej mocy niepodpisać, a przecież podpisuicie. Tedy Kazuiści Dyssydentscy pre-

dzey iefzcze rozgrzeſzą Króla Prufkie-
go wpaść tyle razy do naszych pozostających Woiewodztw, ile razy potrzeba
mu będzie Rekrutow, albo Furazow,
choćby on i zaprzyſiągł Traktaty z na-
mi; tak iak Konfederaci Targowiccy za-
przyſięgli na całość Granic. Bo to nie
ſłowa, nie Piſma, nie Pieczęcie, nie
argumenta, nie Teologia bronią granic,
ale krocie Muſzkietow i Armat.

A zgadzaź ſię to z zdrowym rozſąd-
kiem pomyśleć nawet o tym, żeby Ci
Mocarze Wiarołomni, ktorzy nas dziś
działa, a działa dla tego, żeśmy iuż
przychodzili do Rządu i Potęgi, dozwo-
lili nam być kiedy rządzeni i mocne-
mi? Ja przeciwnie powiem, że Moskale
nigdy od nas nie wyida, chyba ich
Woyna wypędzi. Ze Prufak będzie za-
wsze kadzić Wielkiej Katarzynie, a zło-
tem obſypywać Jey Miniſtrow, iżby nas
mógł drzeć, to na Cłach, to na Rekru-
tach, to na Furazach, to na fałszywey
monecie; a oboje będą nas wewnątrz
kłócić; to o Prerogatywy Tronu, to o
Bulawy, to o Miniſterya, to o Staro-
ſtwa, iżbybyśmy ſię ſami przedzey po-
żarli.

I coż tu pomogą Traktaty, iaką nam tarczą będzie Gwarancya? nim ona skutkować zaośnie, to nas aż do ostatka Prusak zedrze, a tego, co raz wydarł, bądź wydrze, nigdy nie powroci. Czyli my tedy podpiszemy z Prusakiem Traktaty, czyli nie podpiszemy? Jeden los nas czeka; to jest: nędza, przesładowanie, napaść, nikczemność i podłość; tak dalece, że więcey szczęśliwzemi bylibyśmy, żeby nas całkiem rozebrali. A kiedy tego nie czynią, to znadź, iż dla widokow politycznych nie mogą, a skoro nie mogą, to prędzey na siebie obruszą innych Mocarzow Europeyskich, ieżeli się daley posuną w nasze Woiewództwa dla przymuszienia nas do Traktatow. Wytrzymaymy tylko ten paroxyzm ambicyi Despotycznej, a nieochybnie doczekamy się, że te lekarstwa, ktorými nas Despoty lecząc niby, potruć chcą, w istocie Ichże samych potruią.

O tych zaś Braci nieszczęśliwych, ktorzy się już gwałtownie i przemocą w ręce niesprawiedliwych dostali nam Sasiadow, nie turbuycie się Nayiasnieysze Stany — Nie pomogą im tyle z słabo-

ści i z podłości naszej wyciśnione Traktaty; ile własny Despotow interes. Tyle oni muszą Ich szanować i oszczędzać, ile pielęgnować i karmić robocze bydła; nie dla miłości tych, od których je nabyli, ale dla tego, żeby im lepiej i dłużej dźwigały ciężary.

Osobliwie też = Ty Przewodny Stanie Duchowny, najmniej masz przyczyn, troskać się o Twoie Prerogatywy i dochody w Kraiach zaborczych! Bo to teraz właśnie jest Epoka, w ktorej, jeżeli się rzeczy nieodmienia, muszą się wrocić koniecznie dla Ciebie złote wieki; a dla biednego Ludu, twardsze od stali kajdany.

Takie to przekonania dyktowały mi Projekt, który dnia 27. przeszłego Miesiąca podałem do zerwania zupełnie z Posłem Pruskim negocyacyi, na ktorej nic zyskać, a wszystko stracić możemy. I miałem te ukontentowanie, że samo jego przeczytanie, bez deliberyacyi, już przekonało Seymujących, kilka tylko wyjąwszy Osob, do których głos prawdy, nie może mieć przystępu.

Kiedy więc już i formalność deliberyacyi dopełniona, i nie widzę innego obok;

bo pismo pod Imieniem wyrzuconego z Izby naszej zdrajcy, przyłączone do Noty Ambassadora nie znam, i nikt zapewne nie uzna za Projekt. Zaczynam prosić Mci Panie Marszałku podnieść natychmiast mój do decyzji Projekt. A spodziewam się, że te kilka dni deliberacyi, nie zmieniły przekonania godnych większej części Seymujących, która przy pierwszym jego czytaniu, zdawała się być nie wątpliwą.



PRZYMOWIENIE SIĘ
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
POSŁA PŁOCKIEGO.

Na tożsą samey Seſsyi Dnia 2. 7bris

IN TURNO

M I A N E.

ZEGNAYMY się z swobodami nasząmi, z kochanemi współ-Bracią, żegnaymy mowię z temi to smutnemi słabości naszą ofiary. Oto Projektu obok moiego idącego decyzya, otwiera nam zgubę. I coż Przechacne Stany czuiecie? Decydując ten Projekt? Nie widzicież niewoli Ziomków waszych? Jarzma nad Wami? Nie czuiecież, iż lepiej iest umrzeć, niż żyć, w nieślawie, hańbie i wzgardzie, w oczach całego świata, zatwierdziwszy Kraie.

Ah gdybyć umrzeć umieliśmy! Gdybyć umieliśmy bydź Polakami, nie byłoby tey dziś w Oyczyźnie niewoli? Ale

biada tey Rzeczypospolitey, w ktorey zachowanie Obywatela, idzie przed zachowaniem Oyczyzny. Boże Wielki! Skłoń, aby raz ieszcze Twe litościwe oczy, ku tey nieszczęśliwey ziemi Mieszkańcom, niech będziem Polakami, niech będziem cnotliwemi.

Przezacny Stanie Rycerski! Obronco niegdyś Wolney Rzeczypospolitey, do Was obracam głos moy, iesteśmy w tey tu Izbie naylicznieyszym Stanem, szluznie Seymu teraznieyszego dzieła, naszym będą przypisane podłości, bo niewiem, czymsyście się usprawiedliwić mogli, ieżeli nie skutkiem ku obronie Oyczyzny czystey myśli Walzey wykonaniem.

Słuchaycie! Rozpacz iuż iest w Narodzie, od Waszego zależy wyroku, albo ją uspić i utulić, albo ją wzniecić = Czuie ją coby w tym stopniu czynić należało? i co za powód obrony pozostaie. Bo może i mógł posiadać gwałt, co wydarł, ale przestanie hydź gwałtem, gdy go większa liczba Polaków osądziła szluznością dla Rossyi, i teraz może uzna dla Króla Pruskiego, gdy to mówię uzna i zatwierdzi za zezwoleniem Narodu.

Spyta się Potomność, kto nam takie zgotował przeznaczenie? a pewnie nie przyimie, że gwałt, który większość Połow za konieczną osądziła uprawnić potrzebę, mniemać raczey będzie, iż miejsce cnoty, gorliwości, i miłości Oyczyzny, duch niewolniczy, podłość i przedayność zdania zastępował.

Co zemnie, mówię: w oczach BOGA, w obliczu całego świata, że na to nie pozwalam = Niechay głosy, czyny, i zdania moje sądzi, nie zaprę się ich, nie zawstydzę się ich przed BOGIEM, i światem; wołałem, abyscie Oyczyzny nie zatracili, czynilem com tylko mógł, bo mię żadne nie unoszą względy, bo nie tylko przemoc Ministrow Zagranych, przy których stronie, nie mam bydź honoru, ale rodzzonego odstąpiłbym Oycza; tam gdzieby mi przekonanie moje, sprawiedliwość i głos duszy niezaduszzonego sumnienia mówić rozkazywał. I przeto, ni tey, ni owey strony niewolnik, iestem przeciwny Ratyfikacyi Pruskiej, i daię *votum* moje *negativè*.



<http://rcin.org.pl>

PRAWEM UCHWALONE

DNIA 2. SEPTEMBRA 1795.

ZALECENIE DEPUTACTI

do traktowania z *JP. Połem Pruskim*
wyznaczoney.

MY KRÓL wraz z Stanami Rzeczypospolitey Skonfederowanemi na Sejm Zgromadzonemi, po wysłuchaniu Relacyi Deputacyi do traktowania z JP. Ministrem Pruskim wyznaczoney i okazanym nam Traktatu Projekcie; gdy mimo usilney JW. Ambassadora Rossyiskiego Medyacyi nieodstępnie Dwor Berliński od zamiarow dla Rzeczypospolitey szkodliwych, i za ledwie mollifikacyą tylko niektórych Traktatu Artykułow wyiednaną widziemy, a tym samym w najwyższym stopniu nieszczęścia znajdujemy się; przeto dalecy od uznania pretendowaney legalności w przyczynach, ktorými Dwor Berliński przedsiębierze usprawiedliwiać gwałt nam wyrządzo-

ny, owszem nieodstępuiąc bynajmniey od Deklaracyi naszey umieszczoney w Nocie pierwszej odpowiedniey na Notę dwóch sprzymierzonych Dworów, oświadczamy się przed całą Europą, do ktorey tylekroć razy odwoływaliśmy się, iż wsparci na Wierze Traktatow zawsze z naszey strony święcie dochowanych, tudzież na Wierze Traktatu świeżo w Roku Tyfiac Siedmset Dziewiędziesiątym zawartego, usilnie przez Najjaśniejszego Króla Jmci Pruskiego żądanego, z mocy ktorego Rzeczpospolita Polska independencyą i całość Państw swoich ma solennie zagwarantowane sobie, nie z własney woli, ale z powodu widocznie wyrządzonego nam gwałtu i zagrożonego posunięcia głębiey w Kray nasz Woytk Pruskich końcem zniszczenia do ręki onegoż i po otoczeniu zbroynym obcym Zołnierzem w dzień Decyzyi Izby Seymowey, dałemy wymuszone na nas Zalecenie Deputacyi wyżey wspomnioney podpisać Traktat taki, iaki był umowiony i ułożony za pośrednictwem JW. Ambassadora Rosyjskiego, a ktory zawiera w sobie ten warunek: że ma być gwarantowany

przez Nayaśnieyszą Jego Monarchinią
wraz ze wszystkimi osobnemi do tego
Traktatu stołującemi się Artykułami, tak
względem Handlu, iako też innych do
Duchowieństwa ściągających się obie-
któw, ku zaspokoieniu Rzeczypospolitey
i Obywatelów, czyli to całkiem pod
Panowanie obce zagarnionych, czyli też
w obydwóch Państwach Possessye swoje
mających, a między innemi, aby Nay-
przewielebnieyszy Xiążę Jmć Prymas
teraśnieyszy bez przeszkody dla sprawo-
wania swego Urzędu mógł zawsze w
Polszcze mieszkać i intraty swoje w ca-
łości odbierać, tudzież aby w przypad-
ku wygasłej Familii Xiążąt Radziwił-
łów, Dom Brandeburski żadnych nie for-
mował pretensyi do takowey Sukcessyi,
ktora do Rzeczypospolitey należeć bę-
dzie, z tą atoli ostatniego Artykułu te-
go Traktatu odmiana; iż My Król nie
wprzód Traktat Cessyi ratyfikować na-
szym i Stanów Rzeczypospolitey Imie-
niem będziemy, aż Traktat Handlowny
i wszystkie zaręczone nawzajem Arty-
kuły oddzielne pod wyiedaną obustron-
nie Medyacyą i Gwarancyą Dworu Ros-
syjskiego wspólnie przez Nayaśnieysze

Kontraktujące Strony umowione, i podpisane zostana, i z tym nakoniec do tegoż Traktatu warunkiem, ażeby Obraz Oryginalny Nayświętszey PANNY MARYI Częstochowskiey nieodwłocznie po podpisaniu Traktatu z całym zupełnie Inwentarzem Kleynotow, Sreber, i wszelkich sprzętow, do Skarbcu tegoż Obrazu należących, został nam powroconym.



G L O S

PASNIE WIELMOZNEGO

H R A B I

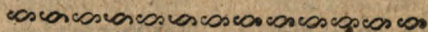
PLATERA

PODKANCLERZEGO LITT:

I N T U R N O

M I A N Y.

Dnia 2. Września 1793.



TRUDNO zaiste nierownemi walczyć
siłami, lecz trudnięj ięszcze samego
siebie nękać i gubić, a naytrudnięj prze-
ciwko własnemu iść przekonaniu, z
wrodzoney Oyczyzny miłości pocho-
dzącemu, tęj troiakiey trudności sku-
tków doświadczać iednek przychodzi
nam dzisiaj wszystkim, kiedy mową bez-
silną zagarnionych Kraiow mocą, nie
odbierzemy pewnie, a siła przemagająca
nie tylko nam każe poniewolnie cedo-
wać sobie Kraie wprzód mocą zabrane,
i odrzekać się Obywatelów, ktorým

pierwicy zaprzyśiądz wierność nakazała taż siła, a niżeli Oyczyzna strapiona od dawney tychże uwolniła przyięgi; lecz nadto postawiwszy nas w stopniu wyboru nie między dobrym a złym, lecz między złym a naygorzszym, gorliwość może zapędną w skutku, lecz cnotliwą w pobudkach, wystawia na smutne zapasy z zimną rozwagą, lubo cnotliwą, i z prawideł roztropności potrzebną, lecz potakiwać niefortunnie przymuszoną niepewnym, a może i zdrażliwym zamiarom.

Lecz w jakim to Najjaśnieyszy Panie i Prześwietne Stany żyjemy czasie? w którym zdrada raczey, a nie cnota ulzczęśliwioną, i ubostwioną bywa, w którym do celu zamierzonego prędey manowcami, a niżeli bitym dochodzić można gościeńcem; w którym wszelkie moralney nauki prawidła, wpaiane i w młodości nabyte, doświadczenie w późnieyszych latach obala, i z gruntu wyniszcza, w którym Panowie świata, albo sobie pod Rząd oddanych, karzą za tę nierzetelność, ktorey się sami dopuszczają śmiało, albo za granicę swoich Rządów przechodząc, każą mowić i czy-

nić ustronnym sobie Narodom to, czego by nigdy własnym niedopuszczali Mieszkańcom i Obywatelom; w którym mówię wolnemi nawet zwać się chcą Narody, ganiąc przemoc Jedynowładztwa, i Trony obalając, straszliwszym ieszcze błyskaią rowney przemocy mieczem, a w potokach krwi Braterskiej maczając go okrutnie, przewagą morderstwa swego, usprawiedliwiają Monarchow spiknienia się przeciwko rozhukaney wolności; w którym nakoniec to święte Imię wolności, tak się zistoczyło z przemocą w odmęcie wszytkich passyi ludzkich, że w skutkach iedynie ostatniej, rzeczywiście doświadczą się pierwszej i ten tylko z prawdziwey korzyści wolności, który się czuje być silnym i możnym: w jakim to powtarzam czasie? przygięci naysroźszym uciskiem, zaledwo oddychamy Polacy, i że żyjemy, zgonu ostatnie iakoby konwulsye, pozwalają nam ieszcze tylko domysłu, iaką to nasza ostatnia chwila? w ktorej naprzeciw przekonaniu, naprzeciw doświadczoney nierzetelności, przymus i gwałt nakazują (iakiem już powiedział) roztropności, wążenie złego z naygor-

szym; a pęd przemocy na podobieństwo
wzdętego potoku, w pośrodek nawet ta-
kowego ważenia, porywa nas gwałtem,
tracących i tę ostatnią szalę z ręką, aby
zanioś bądź na szkopał zgubny, bądź
na przestrzeń bezbrzeżną; i w końcu
osadził, może na usłanych kwiatami-ia-
kach, lecz pewniey na dzikich, i wia-
trami miotanych piaskach.

O! gdyby w zburzonych Kraiu nasze-
go intereffach, los Oyczyty pierwsze-
go przynajmniej w końcu doświadczał
skutku; chętnie każdy podobno dałby
się porwać tak szczęśliwemu gwałtowi;
lecz Opatrzność urażona za naszą Irre-
ligią i nieobyczayność, za wprowadzo-
ną zdarza i czynow rozwiążłość, za po-
deptane wszelkie przez Naddziadów zo-
stawione nam prawidła, za nasze własne
Praw wszędzie przestępowanie, zasława
podobno przed tak powabną perspekty-
wą zafłone, a co najgorzszym jest, do-
puszcza dla ukarania takiego nas wszy-
stkich pomieszania, że siebie nierozu-
miejąc, i acz Polacy w Polszcze, ro-
żnemi do siebie mowimy językami, że
pod jednym stęplem kursują, mus, i do-
bra wola; że lubo z różnych pobudek,
http://rcin.org.pl prze.

przemoc głosić jednakowe nakazuje zdanie; że czułość inaczej przekonana, idąc w zapasy z powinnością urzędu, musi się acz niechętnie trwogami już tylko samemi rządzić; bo nadzieia albo żadna, albo jeżeli jest iaka, w głębi tego nayduie się chyba kielicha, ktorego wprzód goryczy wszelkie, do ostatniej kropli wypić potrzeba; że w refacie Urzędnik Publiczny, na to nieszczęśliwie osadzony, ażeby przechodził przez cieranie, lubo z Mędrcom Greckim odezwać się bezpiecznie może, względnie losu; który czeka Polskę: *Hoc tantum me scire scio quod nihil sciam*: mówić atoli i radzić przymuszonym jest, nie iak życzyliby, ale iak musi, i iak widzieć może; na podobieństwo Obserwatora Astronomicznego, który się w kalkulacyi jeżeli pomyli, nie z powodu uchybioney atteneyi, i omylonego starania, lecz z przyczyny złych szkiele i instrumentow, a naybardziej źle wymierzonego Zegarau, błędnym byź musi poniewolnie.

Ten wszakże jest nasz wszystkiech los, że iść na przeciw życzenia naszego musimy, a musimy, bo woli naszej Panami już nie jesteśmy, nie wyłączo-

ny zaś od wszystkich i ja na przeciw'ie-
dnego z naypierwszych prawideł moich,
ażebym nieźtorzeczył Monarchom i Pa-
nom, przymuszonym iestem dzisiaj wa-
żnością materyi którą roztrząsamy, od-
kryć przekonanie moje, że doświadcze-
nie tyloliczne dawnieyszych wiekow, i
świeże, nie tylko nasze, lecz i Państw
ustronnych, wystawuiąc od naydawniey-
szych czasow, niestałość wszelkich So-
iuszow i Traktatow z tym Gabinetem,
w którym zapewne złotemi wyryte są
literami, prawidła dyspenfy obowiazkow
Traktatowych, w iednym z Dzieł po-
śmiertnych Publiczności całego świata
ogłoszone; że doświadczenie mówię,
każe mi się nie innego spodziewać sku-
tku, z umów nowo nam, niepropono-
wanego, lecz nakazanego Traktatu, iak
tychże samych, które wynikły z Wela-
wskiego, i Konwencyi Bydgoskiej, z
danego Rewersu w 1764. oraz z osta-
tnich dwoch Warszawskich 1773 i 1790.
a w treści, że oprócz mniemanego od-
rzeczenia się naszego ziemi własney i
współ-Braci, które mocnemu utrzymać
łatwiey będzie, a niżeli nam ślabym ode-
brać, ieżeli się Istność Naywyższa, nie

pomści za krzywdę słabszego; że oprócz
 powtarzam to ielczę raz straty naszej
 już pewney, i niewątpliwey, reszta sty-
 pulacyi, wątlą pięczyną będzie, przez
 którą się bąk przebieie łacno, iezeli z
 iedney strony przemocy uledz przymu-
 szeni, z drugiey iąc się niezechcemy ie-
 dyney podpory, ktoraby skutkiem umow
 acz wymuszonych opiekuiąc się, przez
 swoy własny przynaymniey interefs zgu-
 bie naszej zapobiegała ostatniey.

Tu iasno postrzegać możecie Nayia-
 śnieysze Stany, że to mnieysze zle kto-
 rego wybor nam zostawiony tylko, upa-
 truię w tym, kiedy pod medyacyi przy-
 naymniey Potencyi bliżey z nami in-
 teressa swoje połączone mającey, ukła-
 dać będziemy handlowny Traktat, bez
 ktorego czczym stanie się dalsze ieste-
 stwo nasze, kiedy pod tąż przemożną
 medyacyą, nieostrzeżemy dla siebie wa-
 runków w Aktach oddzielnych, kiedy
 nakoniec wszystkie umowy nasze z Kro-
 lem Jegomością Pruskim obustronnie pod
 gwarancyą nie będą poddane Rossyi,
 aby ta Strożem była bezpieczeństwa na-
 szego, i umocowaną została, do zesta-
 pienia słabości naszej, iako bliżey po-

wrocić mogąca do tych dawnieyszego Przymierza związków, które gubiącemu nas Sasiadowi, i z nas iedynie potężnym stać się mogącemu, były, są, i będą straszne.

Przekonało w tey mierze mię na dniu onegdajszym dosadne tłumaczenie się JW. JX. Biskupa Chełmskiego, i razem z nim oświadczam się, że to wszystko com powiedział, lubo przymuszony brać za mnieysze zło, nie inaczej atoli kiedykolwiek do niego przyftąpię, niezsześliwie dopełniając iako Plenipotencyaryusz, co gwałt i przymus Wam Najiasnieysze Stany, rozkazać Deputacyi nakaze; nie inaczej mowię pozwaląc sobie mogę radzenia podpisu Traktatu, iak z dodatkiem, szebyscie, bez zawarowaney Medyacyi Roslyi, bez poprzedzonego podpisania Aktow oddzielnych, a nayszczególniej Traktatu handlownego, i bez przyiętey od Króla Jegomości Pruskiego gwarancyi Roslyi wszystkiego generalnie, nie Ratyfikowali przynajmniey Cessyi Kraiow, i przyftępując do poniewolney ofiary, skutek nieoddawali w zamian czczej obietnicy.

Lecz powie mnie kto zapewnie, że trudno aby słaby dyktował kondycyę mocniejszyemu, przeto lepiej nie mieć zupełnie do czynienia z tym, na świętości ktorego słow gruntować żadnych niepodobna nadziei: na to wszakże łatwa odpowiedź w zapytaniu się, jeżeli jesteśmy w stanie odrzucenia tego co nam przymus dyktuje, a w reszcie co nam zaszkodzić może wstręt okazany, z ktorego to wypadnie, iż jeżeli możliwy, łatwości okazać niezechce w targu tego, co Jego zamiarom celnym nie-sprzeciwia się, zerwanie przez Niego Negocyacyi, odeymie onemu pretext do skarżenia słabego przed Europą, a tej Sąd sprawiedliwy prędzey litości skutki zbliży, prędzey milczenie może i dla naszego pożytku uparte, dotąd, przerwie, po rozświeceniu się nowego politycznych interessow Obrazu, a jeżeli kiedybyśmy rozpaczą szczególnie powodowani, sami bezfilnie ciąg Negocyacyi przerywali, i nowego zamętu, a może gorszego w Interessach Europejskich zrodłem i przyczyną stali się.

Już z wystawionego niepojednokrotnie obrazu Interessow politycznych

przez Kanclerzów, przekonanemi Naj-
 iaśnieysze Stany stałyście się, że wal-
 ka Mocarzów z Gminnowładztwa okrop-
 nemi skutkami, wszystkie zatrudnia
 Trony i Narody; i że ta walka kosztu-
 jąca już miliony niewinnych ofiar ro-
 dzaju ludzkiego, tak zmordowanych,
 iak mordujących się, do życzenia po-
 żądanego pobudza pokoiu; wiecie do-
 skonale iak fatalnym dla nas Polaków
 zrządzeniem, ieden z Sąsiadów powsta-
 ły z nas, a zatrużony Rządem, do
 Narodu licznego i bitnego wprowadzo-
 nym, użył pozoru Jakobinizmu do od-
 dalenia tego, coby może w końcu iego
 wielkość zmniejszyło, i iak tenże pro-
 fitując z czasu, potrafił nas wprzody
 zwaśnić niebacznie, i przeciw natural-
 nym związkom, aby w końcu sprawie-
 dliwy refentyment posłużył onemu do
 nowego ze szkoda naszą wzmocnienia
 się. Wiecie mówię doskonale iak inni,
 zagrożeni u siebie wpływem^W Wolności
 rozhukaney, pomimo własnych Interes-
 sów milczeć muszą, na wzrost tych Je-
 dynowładzców, których pomnożoney
 potędze sprzeciwić się nie mogą, bo iey
 sami potrzebują aktualnie, nie tajnym

też i to jest całej Publiczności czyta-
jącej, że ieszcze los Francyi nie jest
determinowany; że duch rozwolnienia
tamże nayokropnieyszego niezagłuszony
ieszcze, i w teyże samey utrzymu-
je Potencye boiaźni, która Mocarzow
utworzyła Koalicją tak silną, że neu-
tralności nawet niedopuszczają żadney;
a iakże w tey nieosadzoney Interessow
Politycznych pozycyi; moglibyśmy dzi-
siaj nieregularnego iąc się burzenia, iak
slyząc postrachy gorszego złego, i pe-
wni skutkow onego nieschybnych, mie-
libyśmy się zaślepiac nad skutkami roz-
paczy nieprzygotowaney, z ktorey wy-
buchniony ogień Woienny, nie tylko no-
wym krwi potopem zalałby suchą ie-
szcze ziemię, ale nadto przez nieszcze-
śliwą, i niewczesną dywersyą, dałby
się rozszerzyć niszczącym Państwa i Na-
rody maxymom bezrządu i swywoli,
bez nadziei nie tylko poprawienia losu
naszego, lecz z pewnością, i owszem
takiego na wieki upadku, z ktoregoby-
śmy już powstać żadną miarą nie mogli.

Wiem, że gorliwość rozbiorem Kra-
iu niesprawiedliwym poruszona, a bar-
dziej ieszcze niestałością umow Trakta-

23 R O X

towych, a ztąd małą nadzieją Rządu nadal bezpiecznego, trwałego i spokojnego, dla tego rozpaczy powodować się dopuszcza, aby w zburzeniu powszechnym albo się wydobydź, albo zginąć na zawsze; lecz co do pierwszey ostateczności, iużem wyrzekł iakiego ognia powszechnego bylibyśmy podżegaczami, iak niebacznie położylibyśmy zamiarom tego Jakobinizmu, ktorego się śusznie wyrzekamy; a nadto zażtanowieć się nam należy, iak bez Woyska i najmnieyszego przygotowania, oprzeć się nie mogąc sile nad granicą stojącey, a większey ielzcze między nami będącey, pod rzeź iedynie niewinne poddałibyśmy ofiary, ktorych losem i życiem rządzić nie iest naszym udziałem, i kilkadziesiąt tysiącami Rekruta oraz milionami Kontrybucyi opatrzylibyśmy samochętnie tego, na ktorego się dzisiaj i śusznie srożemy: w reszcie oprócz tych wszystkich wymienionych a niezmylnych wypadkow, niech mi wolno będzie i tym przykładem zażtanowieć attencyą, ktory z Francuzkiey wynika Rewolucyi, że nic łatwieyszego iak poruszyć ludzi znękanyci. i do ostatniey

przyprawdzonych rozpaczy, lecz nie
trudniejszego iak powszechne uspokoić
poruszenia się.

Co do Rezygnacyi zaś pobudzaiącey
przedsięwzięcie, aby raczey przestać bydź
Polakiem, i umrzeć politycznie, a ni-
żeli w uftawnych żyć konwulsyach Rzą-
du, na podobienstwo tego w woynie nie-
szczęśliwego, który straciwszy nogi lub
ręce kulą harmatną oderwane woła i
prosi miłosierdzia w odebraniu sobie ży-
cia; przyznam się Nayiaśnieyszy Panie
i Przeświete Stany, że i sam gdybym
się tylko egoizmem rządził, dopuścił-
bym się może tey błędney rozpaczy, i
porzucając blask iuż dzisiasz szychowy
tylko Urzędu, i znaczenia w Rządzie
mniemanie wolnym, wolałbym w odlu-
dności zacisza Domowego, a pod rzą-
dem filnym używać wieyskiej spokoy-
ności, a niżeli całe życie przepędzić w
troskach, a w końcu umierać nieuży-
tecznym ani Oyczyźnie, ani sobie; przy-
znam się powtarzam to szczerze, iż w
pierwszym momencie zyszczonego na
Kraiu nieszczęścia, rzuciwszy okiem za-
płakany na Synow, w których służyć
Oyczyźnie moiey nienaruszoney i po

śmierci spodziewałem się, ktorzychem na to wychować starał się, aby zdatnością zawdzięczyć potrafili Kraiowi, Królowi, i wespół rodakom za doświadczone przezemnie tychże względy; dałem się tey samey rozpaczey unieść, i byłbym może nie inną dziśiay nawet tchnął myślą, kiedyby ta mnie z roztropney uwagi, nieprzekonała wiadomość, iż jeżeli mocniejszy zmowili się wprawdzie o nas bez nas; nie może oddzielnie z nich żaden poddania się naszego dobrowolnego przyjąć, a niemogącym nam wybierać Pana, podług naszej myśli, raczey acz smutnie, czekać pozostaie tey iedynie już godziny wybicia, która hasłem śmierci, lub odrodzenia się będzie.

Jedno z tych jeżeli nieodzowne, przygotowania się naszego w pełney ducha rezygnacyi potrzebuie, drugie jeżeli iest szczęśliwym przeznaczeniem, zarabiać nań takż w spokojności należy, a do tey ponieważ zmierzało i zmierza całe mowienie moje, lubo z ubolewaniem kończę, że mnieysze złe iest to, co nam zostaię tylko, nieprzestaną mówić i doradzać, ażeby już przynajmniey iego się chwytac, stroniąc od naygorszego.

aby się słowem ugiąć, kiedy przesko-
czyć nie można; lecz ugiąć nie przed
tym, który nas prześladowie, ale przed
wołą Naywyższą, która ludzi za instru-
ment brać zwykła do ukarania ludzi:
przy końcu jednak nie mogę uchybiać
winnego poszanowania cnotcie, która dla
tego szacunku nie traci, że ją przema-
ga siła; a i to w reszcie nieszczęśliwy
w pełnieniu Urzędu Ministra Pokoju w
jednym z nayokropniejszych czasów,
dodać przy końcu winienem, z wiado-
mości dochodzących do mnie z Urzę-
du, iż jeżeli uparte milczenie niektórych
Dworów, bez obrony nas zostawia, i
na wszelkie przemocy skutki wytawu-
je; zdania powizeczne tych, którym nie
tajna walka cnoty z przemocą, tę przy-
najmniey zostawiają dla nas w nieszczę-
ściu ulgę, że boleją neutralni nad tym,
na cośmy nie zasłużyli, są przekona-
nemi; że przez podział sprawiedliwy
nieszczęścia naszego, płonnemi nas sło-
wy zbywać niechcą, gdy pomocą assy-
stować nie mogą; że chwałą roztropne
postępowanie, a radzą w ugięciu się ta-
ką moderacyą, któraby w przemianie
interesów politycznych, mogła skute-

cznie dziś neutralnych, odmienić w czasie na czynnych, i pozwolić sposob do dopomożenia choć zmniejszoney, lecz Polscze: z tą radą łączy się wybor między mniejszym złym a naygorszym, do tey rady [stosuje się] zagruntowanie życia naszego przyszłego, tak publicznego iak prywatnego, ktore od wsparcia Rossyi iuż iedynie zależy, a przeto i Ja nie mogę inaczey iak powtorzyć com iuż powiedział, że trzeba nam ściągnąć rękę do fatalnego Traktatu, pod kondycjami wszakże, ktore wyraziłem, i na ktore ieżeli zezwolenia nie będzie ze strony Pruskiej, zrzucimy z siebie pretext zrywania Negocyacyi; za temi też w końcu powodami protestuiąc się namus, daję votum *Affirmative*.



G Ł O S ²⁷⁸

J O Z E F A

R O K I T N I C K I E G O

P O S Ł A W O I E W O D Z T W A P Ł O C K I E G O ,

N A S E S S Y I S E Y M O W E Y

Dnia 2. Miesiąca Września 1793. Roku.

W I Z B I E S E Y M O W E Y I N T U R N O

M I A N Y.

N A Y I A Ś N I E Y S Z Y K R O L U P. M. M I L:

Prześwietne Rzplitey Skonf: Seymuiące Stany!

NIEMASZ smutniejszego momentu, iak własne przekonanie czynić niewolnikiem, iak w swoiey sprawie, bądź sobie Sędzią.

Nayiaśnieysze Stany! tę gorliwość, którą przy całości Rzeczypospolitey, wzniecał we mnie duch czyсты, i cnota nieskażona, nie splamiwszy podłym intrydze ugieciem, do grobu zenną po:

niotę, a popioły moje podając ją następności, dowodzić będą, że wierność Ojczyźnie, i Monarsze, w ktorey i pod ktorym żyjemy, jest naypierwszym Ludzi na to stworzonych, długiem.

Dowodziłem tey prawdy, ile w mey mocy było, przez cały ciąg dzisieyszego Seymowania, że dług Ojczyzny, dług tey Matki naszey powszechney, jest długiem pierwszym przed życiem własnym, jest tym obowiązkiem, od ktorego procz hańbiącey podłości, uwolnić nie może.

Dziś widząc sprawę współ Braci, i własną, wyrokowi Wafzemu Nayiasnieysze Stany oddaną, ściśniony ze wszzech stron hamulcem głos duszy odbierającym, zagarniony Kordonem nieuluniętym, już w przyszłości nie Wafz współ-Ziomek, oddaę onę w ręce Wafze, niech z Wafzey dłoni szanowni moi ieszoze Ziomkowie i Bracia, odbieram los następności. Wy mi go, i Braciom w Domach pozostałym wymierzać macie, Ja zaś z tym walczyc, i przeciwko temu powstawać, ktorego Prawa znosić, ktoremu byż Poddanym muszę, nie mogę.

PRZYMOWIENIE SIĘ 235

J. W. Jmci Pana

BUCHOWIECKIEGO

CHORAŻEGO Y POSŁA BRZ: Litt:

Na Sessyi Seymowej Dnia 2. Września

Roku 1793. in Turno

MIANY.

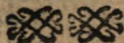
NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.

Prześwietne Seymujące Rzpltey Stany!

PRZESTAĆ na tym potrzeba, że Seym terazniejszy od początku nie jest Prawodawstwą tworem, albo zawsze wykonywaniem tego tylko, co z obcej przemocy zgadza się ządaniem; taż sama atoli przemoc mnieyby swoje zamiary uiszczać mogła, gdybyśmy sami dla własney przywaty nieulegali fromotnie, w ten czas, kiedy nam od ostatniego upadku bronić Oyczyznę naybardziej należy, my ją sami do przepaści wtrącamy, Nayiasniejszy Stany! zastanówcie się, a weźcie tylko na żywą uwagę, co za tym bezwstydnym Egoizmem nastąpi, oto Potomność hańiebney podłości piątno na zawsze za-

boycy Oyczyzny wystawić Publiczności bę-
dzie, ale co okropnieyszego, iaki los wie-
czności tego czekać może, który bez po-
wrotu i restrytucyi swoią dziś Oyczyznę zagu-
biać poważa się.

Nayiaśnieyszy Krolu, Nayiaśa: Seymuiące
Stany! niechęć ia sobie samemu podehle-
biać, że byłem za Traktatem z Rossyą, bo
mnie tam inne prowadziło przekonanie: że
przynajmniey choć niesprawiedliwe, ale po-
zorne do zaboru Kraiu naszego Rossya mia-
ła powody, a nadewszystko, że w tak bie-
dnej sytuacyi, w iakiej dzisiay nasza Pol-
ska zostaje, należało koniecznie pokładając
ufność całą w protekoyi wielkomyślney Wiel-
kiej Katarzyny tę przedsięwziąć determi-
nacyą; lecz co do Traktatu z Krolew Jmcią
Pruskim nigdy inney nieupatrywałem po-
trzeby, iak tylko względem handlu, i be-
spieczeństwa granic, w ktore się łakomie,
a bez przyezyny wdzierał zawfze, i na Ko-
morach swoich mimo poprzednie Traktaty
zdzierał niemilosiernie, na zabor zaś Kraiu,
iako od początku protestowałem się i niepo-
zwalałem, tak i dopiero in Turno na tako-
wy Traktat tyczący się zaboru protestuję się
i niepozwalam, a zatym piszę się *Negative*.



GŁOS

TADEUSZA SZYMONA

BONCZA

SKARZYŃSKIEGO

SKARB: Y POSŁA ZIEMI ŁOMZYN:

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 2. Mca Września 1793. R. w Grodnie

M I A N Y.



NAYIASNIEYSZY K. P. M. M.

Nayiasnieysze Rzepltey Stany!

Dzień 17. Lipca i Sierpnia, są to dnie nieszczęścia i upadku naszej Oyczyzny, dnie, które opłakiwać winniśmy, iż się liczą w ciągu życia naszego; są to pamiątki równie nacisku obcych, iak lekkie ważenia powinności Obywatelskich przez własnych, nie tyle iak należy do swey przywiązanych Oyczyzoy.

Wrzesień.

D

Już upadła nasza Ojczyzna, już do ścian Rosyi utraciliśmy Prowincye nasze, już ich oddział ma być niepowetowanym, bo większość ich oddziału położyła pieczęć, równie przez podpis jak ratyfikacją zaborowego Traktatu.

Lecz trudno! Stało się. Nieszczęśliwy ten dzień 17. którego prawy Polak smutną obchodzić winien pamięć, a którego Epokę nie bez wzgardy naszych popiołów Potomkowie Nasi wspominać będą, zniszczył nam nawet przyszłego kiedykolwiek powołania nadzieję.

Strata tak wielka nasza, gdybyć się przynajmniej na tym skończyła, byłaby przecież znośniejsza. Lecz Przebog! jeszcze łez nieotarliśmy, które upadek z jednej strony na nas uiszczony wyciska, już równa frogich łosów kolej przychodzi, aby zamiary Dworu Berlińskiego wzięły swoy skutek, wedle podanego i czytanego Traktatu, doyscie tych to zamiarow, dla Dworu tego pomysloe, w tym smutniejszy przewiduję widoku, że opozycya nasza duchem rzetelnego Patryotyzmu zajęta, co dzień jest mniejsza.

Mowilem po tyle razy w obliczu Waszym Najias: Stany, i mowione od tyłu godnych Oyczyzny Obrońcow słyszałem, że Polak w posród największego swiego nieszczęścia, cnotę zachować winien, tey szacunek im jest najdroższy i nieoszacowany, przeważać ma wszystkie inne względy, ktoreby go z otwartey szlachetnych Przodkow iego drogi oddalać mogły, a tym sposobem w własnym upadku, pozyska sławę, i przyznanie tey niewątpliwey prawdy, że był godzien lepszego losu.

Padła ofiarą przemocy Grecya, lecz pytam się, nie słynież dotąd iey sława, czemuż to? bo Obywatel nie przyłożył się własną swą ręką do iey nieszczęścia, chętnie się grzebał w ruinach swey Oyczyzny, nie chcąc żyć dłużej iak ona.

O! gdybyć Polak te tak szlachetne chciał naśladować sentymenta? gdyby miłość Oyczyzny powszechnym była dla niego hasłem? gdyby świętość wykonaney przyięgi bez użycia restrykcyi, była w sercu i umyśle iego zawsze przytomna? Zaiscie nie popadłby Narod nasz tak wielkiemu nieszczęściu?

D 2

Ząda Dwor Berliński podpisania rozbiorowego Traktatu, ząda oddziału tak znakomitych, żyźnych i bogatych Prowincyi, chce zostać niezaprzeczonem Gdańska Panem, a ztąd Panem Bałtyckiego Morza, aby trzymając od Szpichlerzy naszych Klucze, naytaniey kupował, a iak naydrożey przedawał, lecz ciekawy iestem, iakby tego dokazał zamiaru? gdyby żaden z Nas nie znalazł się taki, któryby oddaliwszy na bok wszystkie dla Oyczyzny względy, odważył się, stołowny chęciom Zagranicznym podać Proiekt, a choćby ten gwałtem i przemocą wniesionym został, gdyby żaden z Nas nie był taki, któryby na niego zezwolił.

Lecz coż? uskarżamy się ustawicznie na okoliczności i przymus, i pod pokrywką tey to zaślony robimy wszystko kosztem nieszczęścia naszej Oyczyzny — gdy zamiast składania Prowincjonalnych Sessyi celem łatwiejszego porozumienia się i wynalezienia sposobu ku ratunkowi Oyczyzny, Polacy zjeżdżają się na Konferencye uboczne, gdzie naradzenia zapewne nie o pomyślności Oyczyzny bywają.

Mowiemy nieraz, zrobmy, bo Nam resztę Polski ocalić należy? ja na to odpowiadam, czy dla ocalenia życia moiego, Prawo Religii i Moralności pozwala mi odiać Bliźniemu życie, gdy on nie jest aggresorem na moje? tak na przykład: dobrzeżbym zrobił, gdybym dla obawy utonienia, wyrzucił z łodki człowieka w bezdenność morza, który równie miał prawo na niey się znajdować? Zaisie postępek byłby nieludzkim i frogim, my przecież tak czyniemy, gdy dla ocalenia nas, oddaemy w niewolę Wsposł Braci naszych, iakbyśmy więkfsze do wolności nad nich posiadali Prawo.

Mowiemy powtore, zrobmy, czemuż to? bo przemoc każe, ja mowię, że przemoc żadna nie jest w stanie wydrzeć Człowiekowi Cnoty, gdy ta świętą i nietykalną jest iego własnością, i przymusić o do nieprawego czynu, aby tylko hałło powinności Obywatela względem Oyczyzny było powszechnym. —

Oświadczmy no wszyscy, że stoiemy przy determinacyi naszej potylekroć w Prawie naszym powtarzaney, przy świętości Prawa naszego, które byda

cofnionym nie może, powiedźmy, a bardziej powtorzmy, że obiekt Cessyi Kraiow i Prowincyi naszych przez Dwór Berliński pretendowanych, przechodzi władzę Seymu i całego nawet Narodu, że się sprzeciwia ślubom uroczystym, które wykonał Narod, że Cnota i sława Imienia Polskiego, niepozwała tego dopełnić, coby czerniło Narodowy Charakter; Oświadczmy ale tylko wszyscy, że chętnie życia nasze, ponieśliemy na ofiarę, tey zemsty, iakaby nas za cnotliwy a Polakowi naywłaściwszy, czekała postępek? a zapewna, że ten przymus zwolnieie, bo slyszanaż rzecz pod Słońcem, aby Ludzi niewinnych prześladowano za to, że Cnoty, przyśięgi i powinności Obywatelskiej odstąpić niechcą.

Toż to pewnie Woysko N. Imperatorowey Rossyjskiej byłoby użytym na ruinę Kraiu naszego za to, że Prowincyi naszych oddać Dworowi Berlińskiemu nie chcemy? gdy z strony naszej już wszystko względem Dworu Petersburskiego wykonanym zostało? nawet nad zamiary żądania? Czyliżby się zgodziło z wielkomyślnością Wielkiej Katarzy-

ny, aby swą Potęgą uciskała ten Narod, ktory w Seymie dzisieyszym w więkzey swey części Jey woli tak daleko stał się posłusznym?

Wniyście Woysk Pruskich w głąb Kraiu, możeż nas przymuszać do wypełnienia niecnoty, gdy my gwałt gwałtem odpierać winnismy, poręczając losy nasze tey Wszechmocney ręce, która przy sprawiedliwości i niewinności naszej wspierać nas zapewne będzie; a jeżeli nie mamy siły, abyśmy zabrane nam najniesprawiedliwiey odebrali Prowincye, mamy przecież siły, abyśmy zostali Cnotliwemi. — Niech w gruzach zagrzebany Polak przyszłej Potomności iawne poda świadectwo, że go podeyscia zniszczyć potrafiły, ale nie zdołały odiać mu Cnoty, która wolnemu Narodowi jest naywłaściwsza.

Oddział tak znakomitych Prowincyi do ściany Rosyi nieszczęśliwym dla nas wypadkiem już uiszczony, acz żadnego z sprawiedliwości i siłowności mieć, nie może poparcia, ma przecież iakożkolwiek choć idealną wymowkę, bo Rosya na proźbę tę to nieszczęsną Polaków wysłała Woysko, które prowadziło,

Związek Targowicki, owę to Arkę przy-
mierza, w ktorej zamiast zaręczonego
całości naszej Ojczyzny Przybytku,
znalazł się szkopuł Jey szarpiący wną-
trności; bo Rossya miała iakieżkolwiek
z Wojskami naszymi zayście? —

Lecz pytam się, co winni iesteśmy
Dworowi Berlińskiemu? Naiechalize-
śmy Jego Terrytorya? złamaliześmy
choć w naymnieyszym punkcie Trakta-
ty, ktore przemoc a bardziey niecnota
właownych Kraiowcow tak uciążliwe dla
nas w Roku 1773. z tymże Dworem
zdziały? Daliześmy naymnieyszy te-
mu Dworowi powód do obeyscia się z
nami takiego? Mieliześmy z nim Woy-
nę? lub mieć pomysleliśmy przynay-
mniey? Zawartego świeżo Aliansu
nie dochowaliześmy święcie? ale czy
z strony tegoż Dworu mamy dochowany?
Konstytucya 3. Maia, ktora teraz Epo-
ką Rewolucyi i przyczyną podziału na-
szego Dwor ten nazywa? czyliż nie
była z woli i życzenia Jego udziałana?
iako Urzędowe dowody o tym całą prze-
świadczaia Europe? —

Boże wielki! Boże Oycow naszych!
Ktorego Sprawiedliwość i Wszechmo-

cność nie ma Granicy, Ktory Twą
Wszech-władną Prawicą, równie ogro-
mne niszczyisz, iak słabe i bezsilne
dźwigasz i podnosisz Narody? Ty Boże
Zastępów widzisz iak wielką ponosimy
krzywdę, wspomóż nas, zagrzej Du-
chem iedności, pokaż Polakowi drogę
cnoty, ktorey on się ściśle trzymając
pewnie nie zginie.

Tak jest Nayias: Stany! Duch gorli-
wości niech nas wszystkich zagrzewa, mi-
łość Ojczyzny, niech wszystkie inne
osobiste przeważa względy, a Polak aez
nad przepaścią postawiony niezginie, bo
cnotliwego i sprawiedliwego i Bog i Lu-
dzie opuszczają niezwykli, *nunquam vidi
justum derelictum*

Lecz na coż ja już to wspominam, na
co powtarzam, co potylekroć razy w tey
tu oświadczono Świątyni, gdy to podo-
dno przygotowanego nie odwróci zamia-
ru? Z tym wszystkim mamże iść za
nim? mamże odstąpić tey determinacyi,
ktora wewnętrznego uczucia moiego
jest skutkiem? maż się umnieyszać mi-
łość Ojczyzny w tym sercu, ktore dla
niey tylko żyć pragnie? mogąż się przy-
kładać do nieszczęścia Narodu moiego?

ktorego obrony powinność, wraz z mlekiem wyssałem? albo ośmielony tyle razy słyszana tu restrykcyą, łamać wykonaną przysięgę? gdy Religia mnie uczy, iż grzechu w żadnym przypadku pełnić mi się nie godzi? Obroń mnie Boże od tego; Y owszem mimo te tak surowe zagrożenie, choć niebogate ale prawym Krwi spływem, po Przodkach moich w teyże Ziemi, z ktorey mam honor Poślować, omil trzy tylko od Granicy Pruskiey posiadając siedlisko, nie lękam się przecież tey mocy, ktora mnie zapewne dosięgnąć może, ale mi cnoty odiać nie zdoła, odcięcie mi mego majątku, będzie dla mnie obojętnym przypadkiem, chleb suchy i woda, miłszym mi będą przy cnotcie pokarmem, jak obfitość wśrzed występku; Zawieszona na barkach moich torba, jako znak nędzy i uboſtwa moiego, będzie mi tyle szanowna, ile znakomite dyſtynkcyi znaki, ktore nie zawsze cnoty bywają nadgroda. — A ieżeli się podoba przemocy, i krew ze mnie wytoczyć, o! iakże ſzczęśliwy ſkończę te oplakane momenta, kończąc me życie wraz z życiem moiey nayukochańſzey Oycyzny.

Lecz zwróćmy oko na drugą stronę, a uważmy jeszcze cokolwiek w tym Traktacie pomyselnego dla Nas? jestże spisany handlowy Traktat, od którego Deputowani nasi traktowanie zaczynać chcieli? bynajmniej; bo Dwor Berliński chce pierwej pozyskać podpis rozbiorowego Traktatu, obiecując nam w prawdzie to wszystko później, ale to zwyczajnie w mocnym przedsięwzięciu, że tego nie dotrzyma bynajmniej; bo któreż Traktaty, Sojusze i umowy są dotrzymane? sąż obletnicą, któreby wzięły swoy skutek? Wszak mamy dość z siebie przykładu? Oddaycie ieno Nayias: Stany Prowincye temu Dworowi, a on' niechybnie wtóci się do handlowego Traktatu 1773. który nieślachanym w świecie sposobem trawi nasze maiątki? tym więcej możecie to robić, gdy JP. Minister Pruski dostateczney nie ma Plenipotencyi do zawarcia handlowego Traktatu? kazaliście Nayias: Stany (czemu równie iak wszystkimu, że byłem przeciwny mam to sobie za szczęście) zamienić Plenipotencyą, aleście uznawszy iey niedostateczność, oświadczyli, że w ciągu dal-

szey Negocyacyi oinną Plenipotencyą JP. Minister Pruski ma się postarać; on iey dotąd niema, a Wy z nim Traktaty zawierać będziecie? cofając Prawo te, ktore Waszym jest Dziełem?

To pewnie ustąpienie Dobr Serei i Taurogi z przyległościami w Polszcze będących, a przez Dwor Berliński prawem dziedzictwa posiadanych, będzie poczytane za nadgodę tych tak niezmiernych strat, iakieby z podpisu tego nieslychanego Traktatu nastąpiły niechybnie? Gdy Dobra te ledwie 50^m czynią intraty? Punkt ten, nie jestze oczywistym dowodem, że z nami postępują iak z Dziećmi, ktorym zamiast czerwonego złotego dają w zamianę liczman, kolorem tylko, ale niewewnętrznym szacunkiem do niego podobny; tym więcej że Dobra Sereia i Taurogi, są nieomylną Rzpley własnością, Jey Zwierzchności i Prawu podległą? Y pokiż Polak obietnicami zawsze nieskutecznemi mamić się będzie? kiedyż te hańbiące o nim skończy się przyślowie, że jest mądrym po szkodzie?

Nic zaiste iuz do stracenia nie mamy, bośmy stracili wszystko, iuz Oyczyzna

nasza (bydź) nieszczęśliwszą nie może, iak jest teraz, więc nam przynajmniey cnotę zachować należy, tego po nas Bog i sumnienie wyciąga.

Ale coż to ja widzę Nayias: Stany! wciska się tu nieszczęśliwa materya mimo wszelką szkodliwość, nawet bez podanego Projektu, widzę cię wymierzony na moją Ojczyznę, lecz czyiaż to ręka tak frogim przesywać ją będzie sztyletem?

Projekt ku temu zmierzający celowi wciskał wprawdzie JW. Pohorski, lecz powłócznym Izby okrzyknięty odgłos, odrzuconym został wraz z Autorem. W dniu zaonegdayszym czytana JW. Ambassadora Rossyjskiego Nota, miała wprawdzie przy sobie Annex, ktorego dziś iak widzę chcą mieć Projektem? ale odwołuję się do wiary publiczney, że na tym annexie nie był podpisany JP. Podhorski; dozwoliliśmy czytania tego annexu, iako pisma Dyplomatycznego do Narodu, ale mogliżesmy go przyjąć za Projekt mogący zyskać decyzją w Stanach, gdy wedle oczywistego Prawa 1768. nikt Projektow na Seymie podawać nie może, tylko Osoba ciała prawodawcze.

składająca; Annex więc ten wraz z Notą, przy ktorey został podany, wymaga tylko odpowiedzi stołowney przez Ministrow naszych, która nastąpić winna, z zalecenia naszego; lecz decydowanym być nigdy nie może, chyba z obaleniem Praw i Prerogatyw naszych. — A gdy tak jest, ktoż to mu dodał tytuł ten, że jest Projektem JW. Podhorskiego Posła Wołyńskiego? gdy na nim podpisu tego Posła nie było, gdy Posel ten na dniu Piątkowym nieznaidował się w Izbie, i znaidować się niemógł? Protestuję się więc jako naysolenniey przeciwko temu postępkowi, a protestacyą tę przeciwko nikomu więcej wymierzać nie mogę, jak przeciwko Tobie Mości Panie Marszałku Seymowy, który Twey Kancelaryi dozierać winienes, nie zaprasz mi tego JW W Pan, żeś sam oświadczył, iż podpisu na tym annexie niemasz Osoby żadaey Seymowej, więc jakim sposobem dałeś tytuł temu annexowi, że to jest Projekt JP. Podhorskiego; Kto pytam się ten Projekt brał w deliberacyą? gd; zaraz po przeczytaniu Noty mimo danego mi głosu, Sessya solwowana została? Nikt zaiste, więc nie

jest to Projekt, bo być nie może, ale jest annex do Noty, na który z powinna przez Ministrow Pieczęci dla JW. Ambassadora odpowiedzieć należy, u-przeymościa.

Wierny moiey przyśiędze, Prawu i Oycyźnie, wołam do Was Nayias: Stany! zamieñmy w Prawo Projekt JW. Szydłowskiego Posła Płockiego jako owoc cnoty i rzetelnego Patryotyzmu tego godnego Posła, można w nim poprawić to, co zrywa zupełnie dalszą z Dworem Berlińskim negocyacyą, ale bynajmniey nie zmieniać tey szlachetney determinacyi, która się do niemożności Cessyi Kraiow naszych ściąga, nie podpisoycie tego Traktatu, w którym oddział Współbraci naszych zawarty, bo tego cnota i Obywatelstwo wzbraniaia.

Nayiasnieyszy Krolu Panie Moy Miłosciwy! Dales dowod przywiązania Twego do Narodu, ktorego Oycem jesteś, gdy dobrotliwym swym wyrzeczeniem ufność swą w nim okazałeś, kiedyś chciał usunąć tę smutną postać Izby obcym Woyskiem przez skutek przemocy napełnionej, bądź pewny Krolu Nayiasnieyszy, że każdy z nas ponieście

chętnie życie swoje na obronę dostoięstwa W. K. Mci P. N. Mił: Jestem z liczby tych, i oświadczam, że wierność moja dla Tronu i miłość Ojczyzny wraz z życiem chyba się skończy.

Zbliża się już Najias: Krolu widok wiszącego nad nami nieszczęścia, od tey Potencyi, która naysołennieysze czyniła Nam niedawno zapewnienie; Oto jest ostateczny moment, w którym Narod Oycowski W. K. Mci wzywa ferca, abys go wspierał, Narod, który wszystko straciwszy, cnotę przynajmniey ocalić pragnie, wspieray go Krolu dobry, w tey tak Szlachetney determinacyi, do ktorey okazałeś drogę, a ktorey Poddani Twoi chcą się trzymać niezmiennie, wszystko już jest stracono, niemasz już co oszczędzać; niech przynajmniey Potomność, ow to naysurowizy czynow świadek, niema nam co wyrzucić, leez i owszem z rozrzwieniem duszy i ferca wspomni kiedyżkolwiek — Zginęli, ale zginęli cnotliwie.



G Ł O S

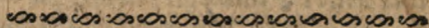
J O Z E F A

K I M B A R A

POSŁA I STOLNIKA POWIATU
UPITSKIEGO,

*Na Seſſyi Seymowej dnia 2 Wrzeſnia, w cza-
ſie przez Woyska Roſſyſkie otoczony Izby*

M I A N Y.



*Najiaſnieyſzy Krolu Panie Moy Miłoſciwy!
Najiaſ: Rzplitey Seymuiące Stany!*

Dofyć ieſt ſmutny Stan Oyczyzny
naſzey, gdy gwałtownie od dwuch Mo-
carſtw z właſnych odarta Prowincyi,
ſkołatana, i uciſniona wewnętrznym nie-
rządem, ogłocona z tych Praw, ktore
i ją ſzczęśliwą, i znaczącą uczynić mogły.
Obywatel Konlyſtencyą obcego Woyska
zubożony, oſtatniego oczekuje zniſzcze-

Wrzeſnia.

<http://i.cin.org.pl>

E

nia. — A Kray niegdyś będąc obszernym, dziś ledwo przy szczupłej utrzymaniu się może exystencyi. Lecz los ten niezdolny, tym jest sroźszy w swoim udziale, im bliżej dozierać przychodzi, iż od tych przyspieszonym, którzy i z obowiązku pierwszeństwa Kraiowego, i z obowiązku wyfokiey dostojności winni byli ochraniać, bronić i zastępować, przynajmniej przygotowanego nie przyspieszać upadku.

Projekt JW. Podhorskiego Posła Wołyńskiego zawierający w sobie Cessyę dla Króla Jmci Pruskiego zajętych Prowincyi — Projekt oddzielający współbraci naszych, czyż może być smutniejszym przeznaczeniem? gdy go ta ręka podawała, która bronić powinna, gdy te usta wносиły, które nie raz całość Ojczyzny przed Bogiem uręczały, gdy to czyni Posel, co mu czynić Prawa zakazują, a gdy tak czyni, wykacza. Tym postępkem wzruszony, miłością Ojczyzny powodowany JW. Szydłowski Posel Płocki żądał Sądu, poszedł pod Laskę, a JW. Podhorski Posel Wołyński, który się ważył wnosić ten Projekt unikając Sądu i kary, z Izby

Seymowey ustąpić był przymuszony. Dziś tenże Projekt gwałtownie do tey Świątyni przy Nocie JW. Ambasiadora Rossyjskiego wprowadzony widzę.

Nayiaśnieysze Stany! Czyż się zgodzi z słusnością uznać Autora Projektu za zdraycę? usunąć go z liczby Seymujących, nakazać mu wynisnąć z tey Świątyni, a dzieło iego, które się stało skutkiem przewinienia i kary, może być utrzymywane? czy może być wzięte za Projekt? gdy nikt z składu Seymujących powtornie niepodawał, niewnosił, ani brał w deliberacyą. Nie znam go za Projekt, lecz za Annex i rozumiem, iż przez Notę odpowiedzieć nam należy.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy! Nayiaśnieysze Seymujące Stany! Będąc z tey liczby Posłów, którzy na żadną Delegacyą do traktowania z Dworami Rossyjskim i Pruskim niepozwalali, i gdy mimo chęć naszą większość głosów tę smutną uznała potrzebę, dozieram: iż wyznaczona Deputacya, czyli Delegacya z konferencyi swoiey z JW. Buchholtzem Ministrem Pruskim nie przyniosła nam pomyslnych skutków, bo ani w handlowey materyi, co

było pryncypalnem obiektem, ani w innych Artykułach, które ze strony Rzeczypospolitey proponowano, nie zapewnia szczęśliwości, owszem donosi bolesne żądanie JW. Buchholtza Ministra Pruskiego, aby Traktat Cessy i zabranych Kraiow Dworowi Jego podpisano. — Prześtawać na takim Traktacie, jest to zgodzić się na zgubę Oyczyzny, jest to splamić hańbą cnotę i powinność Polka a razem zawieść ufność współ-Braci i stać się celem ohydy, przekleństwa, i narzekania.

Nayiasnieysze Stany! Nie zastrasza mnie ten gwałt, na który patrzę z bliska, iż ta Praw Świątynia jest otoczona w koło licznym żołnierzem Rossyiskim pod bronią stojącym, że ta Świątynia niegdyś zaszczyt wolności Polskiej, dziś dla nas w więzienie zamienione dla tego, aby do podpisania Traktatu Cessy Kraiow zaiętych Krolowi Jmci Pruskiemu nas zmuszono; Otoż to jest widok, iakim sposobem te dwa Mocarstwa z nami traktują, otoż to są skutki obiecywanego dla Narodu szczęścia i niepodległości. Smiało iednak wyznać mogę, że ten gwałt nie jest dla mnie poko żyję dostatecznym,

izby zmienić wierne obowiązki Ojczyźnie mojej w podległości przemocy.

Ten gwałt, ta przemoc może się rozciągnąć do mojej osoby, do mego majątku, ale zniszczyć determinacyi i cnoty, nigdy nie zdoła. Mówię to łącząc uczucie serca mego z słowami. O! Boże, gdybym mógł dać wyczytać w Duszy mojej, że los Ojczyzny mojej, miłszy mnie jest nad życie, a życie dla mnie w ten czas miłe i szacowne, jeżeli dla niej użyteczne być może, a zatem z miejsca mego na podany Projekt przy Nocie od JW. Ambassadora Rossyjskiego Cessyą dla Króla Jmci Pruskiego zawieraiący niepozwalam.

Y gdy gwałt siłą odparty być nie może; przeto czynię moją najsołennieyszą protestacyą jako Obywatel, jako Posel, przed całą Europą, i przed nayodlegleyszemi Kraiami w obliczu Boga, Króla i całego Narodu, przeciwko wyraźnym gwałtom od Dworów Rossyjskiego i Pruskiego nam dopełnionym o zabranie Prowincyi, o wymuszenie Cessyi, i wszelkie do tego formalności, o otoczenie Izby Seymowej licznym Woy-

skiem Rossyjskim, i inne uciemżenia,
ktorych skutek aż nadto jest widzialny,
i takowy głos moy w Aktach Kraiowych
złożę. Niech późna potomność znaj-
dzie świadectwo, iżem się nie przyło-
żył do nieszczęścia Oyczyzny, i że
toczył w wszystko, com czynić z Urzę-
du mego był powinien, i co tylko w mo-
sy moiej być mogło.



G Ł O S

DYONIZEGO

MIKORSKIEGO

POŚLA X. MAZOWIECKIEGO
Z ZIEMI WYSZOGRODZKIEY,

M I A N Y

*Na Sefsyi Seymowey Dnia 9. Września
w czasie przez Woyska Rosyjskie ob-
toczoney Izby.*

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOŚCIWY!
Nayiaś: Skenfę: Rzplitey Seymuiące Stany!

Przez cały przeciąg Seymowania, pa-
trząc się na obrot tey Izby, znajdowa-
łem ją codziennie, nowego coraz gwał-
tu z swych klubow poruszoną pociskiem,
tak dalece, że i moc Prawa świętości
uginąć się, i wolność myślenia pękać
musiała. — Pod takowym nieszczęściem na

Rzplątą zwalonym ciężarem, zgnębiona niewinność i cnota Polaka, jużby się dawno rozpaczą okryć doradziła, gdyby nie wrodzony męstwa onemu geniusz, z tej nieszczęśliwey wydobyć się kiedyś toni, w własney jego odwędze, niezosta-
 wiał nadziei — Najiasniejszy Panie! Gdy nie jedno stronnym okiem przy-
 rzec raczysz Dyaryusz cały Panowania Twego, chlubne w nim znaydziesz Na-
 rodu zaszczyty, iak zgodnie zawsze za Twoią powodował się wola, a w wydarzo-
 nych na niego, tylekroć złey fortuny razach, w mądrego Króla szukał wspar-
 cia radzie — Bo kto na najwyższy w Narodzie wyniesiony stopień, kto tak sławnym mądrością w Europie, iak W. K. Mość jesteś, baczney przezorności zwrotem, winien na Oyczyznę spaść mogące odwracać pociski. Te Narod znając panowania W. K. Mci obowiązki, w terażniejszych okropnych Oyczyzny zdarzeniach, chce byź mądrością Jego zasilony; lecz Najias: Panie! czas innym pokazać się Narodowi Królem, a w takim obarezeniu podobnym Ludwiko-
 wi 14. czas dobro Narodu nad własne przelożyć szczęście; inaczey, ieżeli Kro-

lu taką tylko dawać będziesz radę, abyśmy
każdego granic naszych naiezdniaka, uro-
czyłym zrzeczeniem się zatwierdzali śu-
py, wygaśnie zapewne Nayias: Panie, ta
miłość w Narodzie, którą ieszcze do dziś
dnia czuie ku Tobie; a współ-cześni i
potomność, choć nie śluznie powie:
że chcący tylko ocalić Tron Twoy, do-
zwoliłeś rozszarpać członki ciała Rzeczy-
pospolitey — Oiażże Gustaw 3. i Lu-
dwik 16. schodząc do grobu zazdrościć
musieli W. K. Mci, że tak cnotliwego
Narodu władasz Berlem, ktoren daleki
zawize od zemsty i zapalczywości, ze
śzami tylko Krola, swoiego, rad nad sobą
prosi litości — Jeżeli więc nieprzelama-
ne widoki, i okiem naszym doyrzanemi
bydź niemogące, na czele naszej deter-
minacyi stawieć W. K. Mci nie mogą,
dofyc Krolu uczynisz dla Narodu, gdy
nie będziesz popierał Proiektu, przez
zdradliwą rękę Podhorskiego podanego,
a przez opcą przemoc do tey wcisnio-
nego Izby — Ja mam honor W. K. Mci
zareczyć, iż tey determinacyi, w kto-
rey na pierwszym tegoż Proiektu wstę-
pie, z cnotliwemi odkazałem się Kolega-
mi, nigdy nieodstąpię, niech mnie cios

376

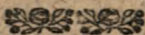
od ręki na zgubę Ojczyzny sprzymie-
 rzoney, z liczby żyjących wyrzuci,
 niech krew moja wylana, ślad zostawi
 późney potomności, żem do zdrady na
 Rzpltą, żem do zaprzędania Współ-
 Braci moich nienależał — Tym zajęty
 uczuciem, przeciw narzucić się zape-
 wne mianey propozycyi ad Turnum, za-
 wczasu się protestuję, a szanując olobę
 JW. Marszałka Seymowego, ostrzegam
 go, aby się obojętnemu niepowierzał
 losowi.



Na teyże Sessyi in Turno po propozycyi podany, czyli Projekt gwałtem i przemocą przez JW Ambassadora Rossyjskiego przy Nocie podany i popierany, ma bydź wzięty do decyzyi, lub nie? ma bydź wzięty Affirmative, nie ma bydź wzięty Negative.

Widząc przerażający umysł Wolnego Polaka, obcą obarczonego siłą, widząc na mnie gwałt wymierzony, alzbę Prawodawczą Moskiewskiemu otoczoną Karabinami, widząc nakoniec w sile i mocy tych Karabinow, śmiałego i mnie odgrażającego tąż przemocą Reprezentanta, winienbym zostawać w milczeniu, gdyby cnota, co się wszelkich nie lęka pociskow, śmiałym mnie nie czyniła; zostawiwszy zatym boisźń, właściwą zbrodni towarzyszkę, do kogo należy, bez obawy mówić zaczynam: —
 Nayias: Stany! już wrodzona Polakowi determinacya, którą przysięgą Targowicką (dziś na to tylko potrzebną, iak dziewiątka do trzszaka) ozywialiśmy,

umarła w sercach Polaków; z kąd można do Narodu powiedzieć: *Ex te perditio Israel*. — Strach co jest wydziałem tych, o których wspomnieć nie chcę, sprowadził w okół tej Izby obcego Żołnierza, a ten strach chciał zatrzeć w sercach cnotliwych Synów Ojczyzny głos prawdy, lecz **Najias! Panie!** ia, który nie znam innego strachu, prócz zgubienia Ojczyzny, nie sądzę, abym o prawdę był kiedy winiony. — Nie chcę wspominać co W. K. Mość i Narod, choć w dalekiej gubi różnicy, nie chcę mówić o Autorze projektu tego, o którym dziś mowa przemilczam, z jaką wżgardą wyniśdź zdraycy z Izby rozkazałeś **Najias! Panie,** mówię tylko, iż w dzisiejszym Dyaryuszu Seymu, dość znaydziesz wolnego sumnienia, gdy znaydziesz siebie wolnym od wyrzutu i zgryzoty. Co do mnie, nie chcąc ani współczesnym, ani potomności bydź w odpowiedzi, brzydzę się zdraycą, i jestem przeciw zdradliwemu Projektowi, wraz z Kolegą moim w dwóch kreskach *Negative*.



PRZYMOWIENIE SIE
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO

POŚLA WOIEWODZTWA
PŁOCKIEGO

*Przed Zagaieniem Sessyi d. 2. Septembra
w czasie, otoczonego Zamku J. K. Mci,
i sameyżs gźby Moskiewskim Woyjskiem
w Grodnie*

M I A N E.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M!
Prześwietney Seymułqcey Rzpltey Stany!

Gdzie Cnota radzi, łagodność panu-
ie, mądrość z dobrocią Berłem włada;
tam miłość z powinności, ufność z
wdzięcznością sławią Krole; tam szano-
wać i kochać dobrego Krola, iedno jest,
co bydź dobrym Obywatelem; tam wier-
ność i szacunek okazać, nie jest pod-
chlebstwem. <http://rcin.org.pl>

Nayiaśnieyzy Panie! — Krolu Kochany i uwielbiony! wroc Narodowi Twemu zaszczyt, wroc poufanie, ktore masz wlonie tego Narodu, z ktorego dla rzadkich, a prawdziwie zdobiacych Cie Cnot i przymiotow, wyniesiony z pociecha Ludu twego zostales na Tron! Racz uzyć W. K. Mość tych Darow, ktore Ci Bog nadal; Tey Powagi naywyższej, ktora Narod zlał na Osobe W. K. Mci do rzadzenia nim, i ratowania go po Oycowsku u Dworow sprzymierzonych. Niech wyraźnie i iawnie wiedzą o naszej wierności i przywiązaniu do Osoby W. K. Mci; niech nie hańbia przywiązanego do Ciebie Ludu; niech się nakoniec zawstydzą w tym mniemaniu, iakoby W. K. Mość potrzebowales wsrzod Narodu twego, kochany i czczony tey Straży Woylka Rossyjskiego cały Zamek Jego napełniaiącey, i w tey tu nawet Izbie z Officyerow złożony; — niechay mowię, aby wraz z Kraiem, nie wydzieraia Nam Slawy, ktora Cnotliwemu Twemu przystoi Narodowi — Krolu — Cnoty liczne Tron W. K. Mci otaczaiące, są to bardzo iasne światła, ktore nie tylko Maiestatowi W. K.

Mości czynią ozdobę, lecz i Koronie Jego, są Koroną. —

Teć to przyjemne Cnoty, są dla Nas Mił: Krolu so lenne Ołtarze, na których niewygańszey wdzięczności, tlic się będą zawsze Ofiary! Bo kiedy Lud twoy czerpa dowody Łaski, zrzodło ich uwieńczać powinien —

Krolu Mił:!! — Tę słodką powinność Narodową tym radośnieyszym ogłaszam sercem, im czulszym poznawam rozumem, że to zgodnie z całym Stanem Seymującym czynię. Krolu! — Oto Narod mowi przez usta moje; Krwią naszą chcemy broczyć tę Ziemię. Krolu! Zycia nasze łożyć chętnie pragniemy na obronę Oycyzny, i Ciebie — Oycze Narodu — Pragnieszże tego — Oto uyrzysz Trupa na Trupie, i z nich wał bezpieczeństwa Twemu złożony. — Myli przewrotność, która rozumie że Ci, w frzod Ludu kochającego Ciebie, potrzeba bezpieczeństwa. Uhańbia Narod, i tego pragnie, by w oczach świata i Współczesnych zostawić ślad szkaradney na ohydę niewinnego Narodu pamięci, że byli u nas Jakóbini.

Krolu Miłościwy — Zkądże to, te krzywdzące Narodmniekanie? Y czymżeś to urazić mógł Narod Twoy? Bo ieźliż mógł kogo obruszyć ołówek twoy dany Miłościwy Panie Zdraycy Podhorskiemu do podpisu Proiektu. To oto Ja w Oczach BOGA i całej Publiczności zaświadczam, żeś to nie ku przyspieszeniu Decyzji tego Proiektu uczynił; ale raczey na ochronę niewinney Krwi moiey, i oto sam ja naypokorniey prosiłem W. K. Mei, aby w tym podpisie tak ślad mey niewinności, iakoteż zdrady widoczney wystawionym był całemu Swiatu, i aby ta Ziemia, w ktorey się znalazł podły i przedayny Polak do podawania Proiektu na zgubę Oyczyzny swoiey; stała się nadal godnym Cnotliwych Siedliskim, ażeby mowię pozna Potomność przeięta podłością tego Zdraycy, czuła wstręt do podobney Zbrodni, i wielbiła sprawiedliwość wymierzoney kary. —

Krolu Nayjaśnieyszy — Tłomaczę się daley. Cożeś zawinił Narodowi Twemu? Bo Jeśliś zasolwował Seffyą do dalzey Deliberacyi rozpoczętey Materyi; to wszakże ta żądana od niektórych Po-

słow była, bo od Ciebie Krolu, który
 znałz Twoje prerogatywy, brany na De-
 liberacyą bydz Projekt niemogł. A za-
 tym niewierz temu Krolu Miłościwy!
 Nie — Narod Twoim Berłem rządzony,
 niemoże Tobie przypisywać nieszczęść
 swoich, bo nieprzykładałś się do nich
 w żaden sposób — ale raczey — niechay
 wyzna i przypilze, podłości, nikcze-
 mności, i przedayności, tych, i tey przy-
 gotowaney którą ma na zgubę Oyczyzny
 w tym Seymie więkłości — Kończę za-
 tym, Wielbiony Krolu, nauproszenie W.
 K. Mci, abys zapewnił Narod, o Twoim
 ku niemu zaufaniu, które w wiernych
 Tobie zawsze masz Sercach, ale Krolu
 Miłościwy! nie kończę dla tego, bym
 na samym tylko martwym wyznaniu
 słow przestał — Chcę żyć, i umierać z
 miłością moiey Oyczyzny, z wiernością
 i życzliwością moiemu Krolowi.



G Ł O S

4 ASNIE WIELMOZNEGO
SUCHODOLSKIEGO,
KASZTELANA SMOLENSKIEGO,

Dnia 5. Septembra 1793. Roku

M I A N Y.

NAYIASNIEYSZY KROLU P. M. MIL:!
Nayiasnieysze Rzpltey Seymujące Stany!

DOTĄD cała Europa sądziła to bydź
Jakobinizmem, co Narodowe Prawa ruy-
nuie, Królow Prawa łamie, winney dla
Monarchów powagi uwłacza; bezpieczeń-
stwo naywyższej Zwierzchności, a spo-
koyność powszechnemu Ludowi odbiera.

Dotąd mowię to było w sentymencie
Jakobinow naysć na Zamek spokoyne-
go Króla, wyrychtować przeciw Jemu
Armaty, otoczyć zbroyną przemocą i
trzymać pod strażą w więzieniu, aby się
z miejsca nie ruszył bez woli teyże

przemocy; dotąd mniemano byżż Jakobinizmem, chcieć posadzić obok Króla osobę Jemu nierówną, odiać wolność zdania i dochody; aby Naywyższą ukoronowaną Głowę zrownać z naysniższemi.

Dziś zaś Ci sami, ktorzy przeciwko wyż wspomnionemu aktualnemu Jakobinizmowi podnieśli oręż, wmawiają Polakom przez Noty, i pisma, że niepozwalać na approbatę gwałtownego zaboru; mówić za całością Praw Króla i Narodu; a tym samym niesłuchać przemocy, na Króla i Naród targającej się, jest to Jakobinizmem, jest razem dowodem niebezpieczeństwa dla Osoby Wafzey Królewskiej Mości, dla którego bezpieczeństwa zapewnienia, ta wspomniona przemoc osobliwszych użyła sposobow; bo z mostu od starego Zamku, wyrzuchowano Armatę do Tronu Wafzey Królewskiej Mości, na którym Naysiąśnieyszy Panie siedziałś, i z którego dotąd ruszyć się acz w późną noc Tobie Królu niepozwolono, dopóki Prawa Twoje i Narodu pod tą przemocą nie upadły.

O dziwny wynalazku bezpieczeństwa, o! osobliwy sposobie wmowienia Jakobi-

nizmu samey cnocie, od tego występku dalekiej; gdyby Ciebie, czyli raczey sposob Twoy odrylowany mogła mieć cała Europa; gdyby wierne twoiego czynu opisanie, mogły czytać wszyscy na świecie Monarchowie, Polacy niepotrzebowaliby usprawiedliwienia przed niemi, że duch Polski daleki od tego występku; ale gdy o wiernym opisanu pewnemi bydz nie możemy, winniśmy Nayiaśnieyszy Panie prościć Waszey Królewskiej Mości, ażebyś zlecił Kancelarzom ułożyć odpowiedź na wyrazy w ostatecznych Notach i piśmich publicznie na Seymie czytanych.

Nayiaśnieyszy Panie widzisz i doświadczasz sam naydoskonaley, że Król wolnego Narodu jest bezpiecznieyszym od wszystkich w Europie Królów widziała też sama przemoc zbroyna w Izbie Seymowej znaydująca się, że Królowi tak dobremu, iako STANISŁAW AUGUST, niepotrzeba obcey zastony dla bezpieczeństwa, owżem postrzegła widocznie z serca pochodzące uczucia i żądania, abys dozwoлил iść na ofiarę przeciw tey przemocy, ktora Ciebie krzywdzi, a razem Narod i Ciebie uciemieśa. Ty

więc Królu dobry, niechciey zostawić bez odpowiedzi i bez dania świadectwa wiernemu Tobie Narodowi, że niemasz w Narodzie Jakobinizmu, i nie uznaje ten Narod niešťczęśliwżego dla siebie zarzutu, nad ten ohydny występpek, którym się brzydzi, i w którym nigdy nie zostawał.

W tey myśli do odpowiedzi na zarzuty, załecenie Kanclerzom, do przeczytania JPanu Sekretarzowi podaę, i o decyzyą Seymujących Stanów dopraszam się.



G Ł O S

A L E X A N D R A

GRZEGORZEWSKIEGO

SZAMBELANA J. K. MCI,

POSŁA Z WOIEWODZTA PŁOCKIEGO

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 6. Września 1793. Roku w Grodnie

M I A N Y.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY M.
Prześwietne Rzpltey Skonf: Stany!

TAK los fatalny mieć chciał, ażebyśmy na ten Seym Zgromadzeni, takimi się iedynie zatrudniali materyami, ktore z głębi serca Cnotliwego Polaka łzy wyciskaia. — Ledwie odeszła materya zaboru Kraiu przez Rosyą: nastąpiła tuż po niy równie żałofna zwiiania Woyska Rzpltey; ledwie co tylko tę na czas wyzbyliśmy z Izby, dla uczynienia w niy doyrzrałey rozwagi; przyszła materya chciwości i niesprawiedliwości Pruskiey, poprzednie nieszczęście względem Oyczyzny przewyższaiąca; a na-

koniec weszła materya Bankrutow, ktorzy iak tu Kalkulacye dały mi się flyszć, więcey iak na 200. milionow Obywatelskich Kapitałow pochłoneęi. — O! Boże w iskimże to czasie wskazałeś nas do urzędowania —

Lecz im tklifszę nieszczęścia gniotą Oycyznę naszą, tym w mocniejszy stałość Du-cha uzbriać się powinniśmy, byśmy przy Formie Rządu wewnętrznego, pozbyć się mogli tego wszystkiego, co jest przyczyną tak fatalnych klęsk, iakiemi jest dzisiaj Narod Polski przyciśniony. Ja rozumiem, że Bog Sprawiedliwym będąc dopuszcza kary na społecznosci ludzkie naywięcey za niesprawiedliwość iednych ludzi względem drugich; a zatym chcąc teyże sprawiedliwości dla każdego dopilnować, przedsięwziąłem przymowić się do materyi Woyskowej. Nayiaśniejze Stany! ile razy toczyły się te smutne materye w Zgromadzeniu naszym, zrzekania się Prowincyi i Braci naszych pod obce Panowanie zagarnionych, zawsze przekonywaliśmy iedni drugich, iż dla tego iedynie ulegać trzeba przemocy, by ziednać spokcyność i szczęście, pozostałym w tym reftuiącym ułomku Oyczystey Ziemi Braciom naszym; wżak taki cały nasz był i jest argument. — Otoż nadeszła już pora, gdzie skutkiem dowodzić mamy Narodowi, zgodneli są usta nasze z sercem, lub nie? i to się w materyach Rządowych iasno wyświeci, gdzie ia rozumiem bydź obszernym polem do popisywania się z Patryotyzmem dobrze zrozumianym.

Jest wprowadzona pod lrozwszę naszą
 najpierw materya Woyskowa, a wkrótce
 przyidzie nam w niej decydować. Mając
 więc trochę wiadomości w tym Stanie Mili-
 tarym, a chcąc się przygotować, bym w
 iego rzeczy mógł bez zawodu sumnienia
 decydować; wystawiam Wam Najiaśnieysze
 Stany myśli moie, z których skutek prze-
 widziany, jeśli przypadnie do Waszego
 przekonania; raczcie poprzeć Projekt do
 tego przezemnie przygotowany. — Projekt
 ten ułatwia sposoby, byśmy się dowiedzieć
 mogli o zasłużonych prawdziwie w Woysku
 Rzpltey, jeśli go zwiać przyidzie, i mieli
 przed oczyma zasługi każdego i wszelkicy
 Rangi Officyera; chodzi tu bowiem o to, aby
 mniemy zasłużeni, w utrzymaniu się przy sto-
 pniach swych, nie wzięli preferencyi tym,
 ktorzy od młodości i od pierwszego stopnia
 idąc, całe życie i majątki swe, poświęcili Rze-
 pltey służbie, a jeszcze służbie tak przykrej,
 jaką jest Woyskowa. Bo niewiem jakim su-
 mnieniem uchylićby można, od Karabina do-
 sługującego się i prawdziwie zasłużonego, a
 zostawić z boku weszłego, który nigdy nie
 służył w Woysku, a przecie znaczną i wy-
 soką wziął w nim Rangę; albo przedawszy
 jeden stopień, bez opłaty inny otrzymał, z
 krzywdą może kilkuset zasłużonych; i zno-
 wu niewiem jakim sumnieniem możnaby zwi-
 nać zasłużonego od Karabina, bez opłaty mu
 własnych pieniędzy, złożonych na kupno
 Rangi, a to na fundamencie Prawa; albo
 też obciążać Skarb Rzpltey płaceniem temu

przy wychodzie co darmo wszedł i niema żadnych zasług.

Miałbym tu wiele w tey materyi do mówienia, dowodząc co w przeszłym czasie było przeszkodą do urządzenia Woyska na sposob naynowszego systematu w Europie praktykowanego; co w teraznieyszym czasie, boleścią serce napełnia i niszczy chęć, czystą intencyą służyć w Woysku Rzpltey chcącemu; i co jest przeszkodą na przyszły czas poprawienia tego wszystkiego. — Niech kto chce, i jakie chce wynayduie przyczyny wad w tey okoliczności, ia głównieyszych tylko cożkolwiek dotknę, ale ie wesprę doświadczeniem, na ktore wszyscy patrzaliśmy. Oto przy powiększeniu od 18 do 100. tysięcy Woyska, naywiększa była Batalia w Seymie o wysokie Rangi Wodzow, Hełtmanow, Generałow, Brygadyerow, Szefłow i tam daley. Nakoniec coż ztąd wynikło? oto z smutkiem widzieliśmy, że w ostatney Kampanii, Wodzow, Generałow, Szefłow, było aż nadto co do płacy na liście, a do Kommenderowania zdatnych ledwie dwoch, lub trzech naywięcey liczyć można było, i to z tych, ktorzy w Zagranicznym Woysku służyć usposobili się — Byli w ow czas Officyerowie w Woysku Polskim, i ieszcze się znaydują zasłużeni i do awansu zdolni, ale coż! kiedy przed Intrygantami, Paniętami ze Szkół lub Konwiktu wyszłemi i pańskimi Faworytami, docisnąć się do wyższych stopniow nie mogli. — Oto są w Gwardyach J. K. Mci zasłużeni i awaa-

su prawdziwie warci Officyerowie, którzy na iednych stopniach po lat blisko 30 służyli. — A osobliwszy też jest wypadek dla Officyerow Gwardyi Piechoty Litewskiej: przed lat 20 służyłem w tym Regimentie w ten czas, kiedy był Szefem onego JO. Xiążę Adam Czartoryski, a razem i Kommandującym Generałem Wojsko Litewskie; ten Obywatel prawdziwego szacunku wartuiący ze wszystkich czynow swoich w Narodzie, starał się zrownać Regiment ten z naydoskonalszemi w Europie, i dokazał tego, bo mu to przyznali nayznajomsi sztuki Wojenney, nawet Cudzoziemcy. Sprowadzał od całego Wojska Litewskiego Officyerow do tego Regimentu, aby się nauczyć mogli pełnienia obowiązkow służby Militarney, z reguł tak Taktyki iako i praktyki. — Otoż ci co do całego Wojska Prowincyi Litewskiej przed lat 20 formowali Officyerow, sami przy formacyi sta tysięcy Wojska ani iednym stopniem do gory nie postąpili i patrzą teraz, raz z ukontentowaniem, iż z pod ich ręki Kadeci i Unter-Officyerowie już są Pułkownikami i Sztabs-Officyerami dobrimi, a drugi raz z boleścią, że sami dotąd zostają Subalternami. — Oto i przy Tronie W. K. Mci widzę Adjutantow blisko po lat 20. w iednych stopniach; a przecież w każdym rządym Kraiu kto służy Głowie Narodu, zasługi iego w Narodzie nadgradzanemi bywają. Przypomniawszy tu ieszcze Prawo Szefow o fortragowaniu, ktore pozwala im wybierać między Kapitanami na Majora, a na Audytora

i Kwatermistrza, nawet prosto z Cywilnych brać w Randze Kapitana, dość już jest przyczyn, aby Wojsko nigdy do ładu nie przyszło, i żeby w nim nieprzeftannie iedni drugich krzywdzili. Są i teraz przez Konfederacyą Targowicką kreowane nowe Korpusy, i nowe w nich stopnie; ale wątpię, żeby tam na pierwszych stopniach starego i zaftuzonego Officyera znaleźć można. I tak kiedy w obcych Woyskach Generałowie, Kommendanci Pułkow i Regimentow, z wiekiem sędzowym doftużywszy się tych stopniow, uczącają powinności młodych swych podkommendnych; u nas Dzieci ofiwiastemi i bez komparacyi zdolnieyszemi i zaftużeńszemi Kommenderuią Officyerami. — Lecz tak bydz musi koniecznie, iesli Prawa względem awansu w Woysku tak zostana, iak są dotąd, i iesliby na wyższy stopień od Pułkowniczego postąpić, potrzeba mieć większość w Seymie, albo czekać rewolucyi w Kraiu, by się samemu w polu na czynny stopień obrac, a potym zaftuzonych spychać, nowych kreować. — Ukrzywdzony Officyer przy powiększaniu Woyska mógł przykrość swoią Rodzić, nadzieią szczęścia ogolnego Oyczyzny, spodziewaiąc się i swoje w nim znaleźć; lecz skrzywdzonemu przy zwianiu onego, nie zostanie nic więcey iak płacz i zgrzytanie zębów, przeklinaiąc sprawcow nieszczęścia swego, i tych co z urzędu bronić go byli powinni, a zaniedbali. Ja starać się będę przy Formie Rządu ile możności o doskoalsze Prawa wzglę-

dem awansow dla Woyska zościć się na dal
 mającego, a sprawiedliwości dla każdego w
 szczegule przy zwianiu onego z naywię-
 kszą ufnością pilnować przedsięwziętem,
 i w tey myśli oddaję Projekt do Łaski, o kto-
 rego przeczytanie proszę i jestem w konty-
 nuacy: Głosu....

*Po przeczytaniu Projektu gdy ten wzięty
 został ad deliberandum.*

Niespodziewałem się nigdy **Najiaśn: Stany**, aby Projekt tak zbawieny, Projekt nie
 tylko nikomu nieszkodzący, owszem środek istotny do zachowania sprawiedliwości
 każdemu niofący, nieznałazł iednomysłności
 w Stanach Seymujących, lecz gdy się tak
 stało, wracam się do moiey materyi.

Widzicie tedy **Najiaśniysze Stany**, iż
 Projekt moy ułatwia sposoby dowiedzenia
 się, kto, i jakie zasługi ma u Rzplitey w
 ogule iey woyska, a z tym na żadne wzglę-
 dy dla szczegulnie tu rekommendowanych
 osob, pozwolić teraz z mieysca mego nie-
 mogę. Dowiemy się zapewne z Generalney
 Listy o wielu ranami okrytych, i do osta-
 tniego ubóstwa przyprowadzonych, a ieszcze
 i dotąd służbę czyniących, ktorzy dla tego
 iedynie nędzy swoiey niestawiają nam przed
 oczy, że się tu dostać do Grodna żadnego
 niemieli sposobu. Byłoby rzeczą sprawie-
 dliwą, żebyśmy się tu uwodzili wzglę-
 dami dla proszących, iednak choć słusznie,
 azapominali o drugich, co mają równe Pra-

Można prosić miłosierdzia u Ojczyzny? Nie, Najjaśniejsze Stany; Prawodawca powinien za progiem tej Świątyni zostawić wszelką chęć do szczególnych względów bądź dla kogokolwiek, znajomością, przyjaźnią, lub naybliższym pokrewieństwem go interesującego, a w ogule pilnować sprawiedliwości dla wszystkich, jest niczym niezbitą jego powinnością.

Co zaś do zapadłego Prawa względem zalecenia JWW. Hetmanom W. X. Litt: i Regimentarzowi Koronnemu ułożenia Etatu Woyska, lubo pewny jestem, że ci znakomici w Narodzie Mężowie, iak najlepsze intencye mają w dopełnieniu takowych zleceń; atoli zażyszane na ow czas w tej Izbie oświadczenie, iż ani Korpusow żadnych, ani liczby Officyerow w onych, ani Generalnego Sztabu zwiać nie można, troskliwość moją o dobro Publiczne wzbudziło, do wystawienia Wam Najjaśniejsze Stany myśli moich — Ze Etat wszelkiey Rangi Officyerow do stu tysięcy Woyska ustanowiony, nie może być stosowny do 15. mniej lub więcej tysięcy utrzymywać się teraz mającego, o tym aż nadto każdy przekonany być może; co zaś do wniosku rownie tu słyżanego, iż Korpusa wszelkie i Officyerowie powinni się zostać bez zwiania, winienem tu Najjaśniejsze Stany zażtanować uwagę Waszą: Wiadomo jest każdemu woyskowość znającemu, iż podług systematu rządnych Woysk w całej Europie, innego składu nie maż, iak w Piechocie na Bataliony, a w

Kawaleryi na Szwadrony, w jednym zaś Regimentacie Piechoty, nie może być więcej, a przynajmniej nie ma być we wszystkich rządnych Wojskach, iak dwa Bataliony, w Kawaleryi zaś od 10. do 6. najmniey Szwadronow w jednym Pułku czy Regimentacie być powinno. — Gdyby więc Regimenta, Pułki, i Brygady zostawić w takiej liczbie iak dotąd, a Gemeynow tylko z nich zredukować, byłoby takie Wojsko nietylko próżnym ciężarem dla Rzpltey, ale nawet Wojskiem regularnym, i exercytownym bydzby nie mogło. Bo coż jest Wojsko regularne i exercytowne? oto, to, które z przyzwoitey liczby uformowane mając Bataliony i Szwadrony zupełnie, ustawicznie robi ewolucye do wojny potrzebne, takie są: marsze rozmaite, przeprawy, atakie reytirady, koleje ogniw plutonowych, dywizyonnych, i innych różnych, składanie kolumn, i rozwinięcie onych i tam daley. — Gdybyśmy mowię utrzymali liczbę Pułkow, Regimentow, i Brygad, zapewne niezostałaby się w nich taka ilość Gemeynow, żeby z nich formować można takie maszyny, o iakich tu wyżej wspomniałem, a zatem wojskiem regularnym, exercytownym w takim składzie bydzby nie mogło. Co do wniosku utrzymania Officyerow, chooby przynajmnieyszym składzie Gemeynow; przysiężę, że za lat kilkanaście służby ledwo można mieć doskonałego Officyera; a rekruta na Gemeyna choć nie w dwie Niedziele, ani w dwa Miesiące, lecz w dwa lub w trzy Lata można do frontu usposobić;

lecz pytam się, iaki awantaż miałaby Rzplta, gdyby Officyerow zostawiwszy, a ci nie mieli sposobności ćwiczenia się ustawicznego w swych obowiązkach, niemając w Szwadronach i Batalionach potrzebney liczby Żołnierzy do złożenia onych? a ztąd wypada, iż ci Officyerowie, ktorzy już są zdolni, przez nieczynność zapomieliby tego, co umieją, a ci ktorzyby się ieszcze chcieli doskonalić, nigdyby się swego rzemioła nauczyć niemogli. Wnoszono tu było ieszcze i to, iż zlecenie ułożenia Etatu, będzie tylko Projektem do Prawa i przyidzie do Decyzji Stanow, a zatym na ten czas myśli swoje każdy z Seymniących wystawić może; lecz zaręczam, że w ten czas pozno już będzie takowe wystawiać myśli, boby znowu potrzeba długiego czasu do ułożenia innego Etatu, gdyby ten, który JWW. Hetmani, i Regimentarz ułożą, nie mógł bydź przyięty, bo iednego, lub kilku Artykułow z Etatu wyimować nie można bez zepsucia całego łańcucha tenże Etát składającego i tak, albobymy musieli przyiąć całkiem taki Etát, iaki nam przyniesiony będzie; albo nieprzyjąwszy go i próżno czas straciwszy na oczekiwaniu onego drugi raz i na nowo nakazać musielibyśmy takowy układać Etát, zostawiwszy tym czasem Woysko bez płacy, i bez pewności o losie w nim każdego w szczególności. Rozumiem więc, że Projekt moy drugi, który w tey myśli mam wygotowany, zaspokoi każdego troskliwość w tey mierze, i ten do Łaski oddając, o przeczytanie onego proszę.

G Ł O S

A N D R Z E I A

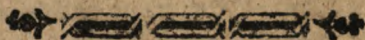
CIEMNIEWSKIEGO

POŚŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO
ZIEMI ROZANSKIEY,

NA SESYI SEYMOWEY

Dnia 6. Września 1793. Roku

M I A N Y.



POWALCZAŁ niegdyś Polak Orężem nie-
przyjaciół swoiey Oyczyzny, dziś los i zdra-
da, złożyły to drogie Jego wielkości zna-
mie, a nog tego, co wieleż kroć razy, mę-
stwa, i waleczności Jego bywał ofiarą?
Dawał niegdyś Prawa swoim sąsiadom, te-
raz wzajem, z żalem słuchać Ich musi roz-
kazow; Mężny i waleczny, bywał dla na-
paśników pogromem, bywał wsparciem dla
uciemiężonych, bywał strasznym dla uci-
miężających mścicielem.

Dziś zdradzony, zhańbiony, zniszczony,
rozszarpany, woła tylko do famych Niebios
okarę dla zdraycow, o sprawiedliwość dla

Wrześień

<http://rcin.org.pl>

G

krzywoprzyśięźców, o pomstę dla nieprzyjaciół, o litość dla siebie. —

W mgnieniu oka: waleczny został bez bitwy zwyciężonym, wolny wtłoczonym w kajdany, sławny okrytym hańbą, Bogaty zagrożony w nędzę.

Na szczęk obcey broni, bezbożnych rodaków kierowanej ręką, zbrodnia cnoty, występki zaślugi, rozpacz samey nadziei, zaięła już miejsce: sława, spokojność, bezpieczeństwo, majątki, bogactwa, pierzchnęło słowem z Kraju to wszystko; co tylko Jego mieszkańca składało szczęśliwość.

Na szczęk tey broni, przeszedł bogaty do ubóstwa, ubogi do nędzy, a nędzny wieśniak, Boże się Wielki sam uzał! z pogardą praw Twoich aż do stanu nikczemnych poniżony bydłat!

Wewnątrz: pozamykane rzędu świątynie, poobalane w nich sprawiedliwości Ołtarze, zewnątrz potargane święte wszystkich sojuszów i przymierza związki, zewsząd, Nieba i Ziemi podeptane Prawa.

Bezbożność, zdrada, krzywoprzyśięstwo z jednej, ięki, nędza, okropne krwie i łez strumienie z drugiey strony: Oto jest tylko, czym się nayokrutniejszy los nam wymieszal.

Z nieszczęścia do nieszczęścia, z klęski do klęski, z hańby do hańby, z rozpacz do rozpacz przechodząc, o miła! o nieszczęsna! o opłakana Oyczyzno! czymże ty Dzieciom twoim bydz inż więcey wyftarczyysz, nad tę straszna Jaskinię, w ktorej się tyle tylko, uay-

wa szczęścia, ile okrutnika dozwala litość? Niema wórzod Polaków, tego, coby smutnego twego losu, rzewnemi oddawna nie oblał łzami, a kiedyśmy wyrzucili z współczucia naszego ten dziwotwor natury, co drapieżne okazał i ręce i serce, na rozszarpanie Twoich wnętrzności; gdyśmy wyrzucili ohydę Podhorskiego! śmiem powiedzieć, iż ani byż może wórzod nas ten, coby nieczuł, że Bogu i Tobie stałby się srodze występny, gdyby cierpieniem Twoim nie szukał ulgi. Tą ważną tknięty powinnością, przynoszę i poświęcam Ci Proiekt zwinięcia Woyska, i razem wymierzenia mu winney od Ciebie Sprawiedliwości.

N. S. znam ja, że żyjemy w tym wieku, w którym moc Kraiowa, jest tylko jedynym Narodow Prawem. Znam (i wespoł z Was każdym łzy moje wylewam na to), iż oręż miejsce Prawa zastępuje, znam, że exystencya Kraiu, trwać tam nie może, gdzie oręż Prawa nie wspiera.

Moc Prawa wewnątrz, moc Oręża zewnątrz, Kraie spokojnemi, potężnemi i szczęśliwemi czynią.

Czuł zaś każdy Polak tę prawdę, kiedy by był rządny, by był mocnym, wszystko Oyczyźnie aż do krwi własney poświęcił.

Niepojęta Polityka, na niedołącznym pierze oparła Jego w ten czas exystencyą, kiedy zadawniała zawisć z jedney strony na iey zniszczenie ostrzyła swoy oręż, z drugisj wiarolomstwo bezbożną gotowało zdradę.

Upłynął czas marnie, gdzieśmy z nieprzy-
 iacielmi walczyć mogli, gdzie miara siły
 Kraiowej bydz mogła miarą szczęścia na-
 szego, dożyliśmy strasznieyszey nad śmierć
 chwili, gdzie Zołnierz nasz obcemu bydz
 może tylko korzyścią, nam zaś stał się i
 próżnym, i niepodobnym do dźwigania cięż-
 żarem.

O Wy szanowni współ-Bracia nasi, coście
 się krwią i życiem Waszym, nas i Oyczy-
 znę zbawiać poświęcili! nigdy cnoty, mę-
 stwa, i waleczności waszey szacunek, i pa-
 mięć zginać nie może. Po trupach waszych
 pragnęliście Oycyznę do szczęścia, nas do
 sławy, do swobod, do spokojności prowa-
 dzić. Wśród popiołów naszych, wśród
 ferc naypoźnieyszych naszych pokoleń, nie-
 zniknie duch tey wdzięczności, co nas wszy-
 stkich zajmuie dusze. Niech krew i łzy
 wasze, aż do samych się przedrą Niebios!
 Niech wiecznie tych potępią pamięć, co za
 ich Ofiarę niedopuszcili, byście się zwycię-
 skiemi okryli laurami! Niech wśród Naro-
 dow, wśród potomności, i pokłód tylko
 człowieczy trwać będzie, zostanie imie te-
 go wyklętym, co ani na sobie, ani na swych
 rodakach czci niecierpiąc, bezbożną ręką
 obdarł was z znakow męstwa, i waleczno-
 ści, hoynie krwią waszą opłaconych!

Darujcie współ-Bracia współ Bratu, iż na
 zwinienie tych Huscow głos swoy obraca, pod
 ktore prawdziwa Oycyzny wiodła Was mi-
 łość. Zaiste! szukam ia ulgi wspólnym naszym
 Braciom, wspólney naszej Oycyznie, ale

szukam iey razem i sercom waszym, byście niepędzili smutnych dni waszych, byście codzień cierpień waszych, niewznawiali na tym placu, na którym niewinnie krew wasza rozlana, o pomstę do Boga zawsze wołać będzie.

Ale się zwracam do rzeczy: iaki dziś cel utrzymaniu Wojska naznaczym? kiedy świeżo, mimo iego waleczność, okropny widzieliście przykład, że otoczeni zbroją w tey świątyni obcą siłą, niemogliśmy go użyć na oswobodzenie własnych naszych osob.

Kray ziemi, ludności i bogactw pozabawiony, Obywatel zniszczony, szczupłe Granice ściśnione taką sąsiadow mocą, o iakiey oparciu się, dopieroż o iey pokonaniu, bez chimery myśleć nie mogę.

Coż więc jest, co nam to nieszczęśliwe wojsko utrzymać każe? Pewnie to, aby Obywatel nigdy z nędzy swojej niepowstał? lub to, aby tytolicznych powołań i stanów, bez liczby, bez proporcji; bez zasług natorzeni Generałowie, i Kommandanci, ciągle ubogi Skarb niszczyli? Czy to aby kilkadziesiąt tysięcy rąk od Roli oderwanych, na ciągły kray ciężar przeznaczyć? Czy też to nakoniec, aby zdrożny Rodak (tak iak niedawno z smutkiem, i z zgorzzeniem, aż do poruszenia cnotliwych serc waszych szefeliście Projekt) oddał go na żołd obcy, i tyrańskim sercem ostatnie krople krwi iego zaprzedał?

Pamiętne są mi słowa przenikłego i światłego Męza w Seymie zesłym, za ustanowieniem wojska wyrzeczone, — O iak cnotli-

wie! o jak przeyrzale! mowił on w ten czas,
"65,000. Woyska iest nadto mało, aby sąsiedz-
"kie Potencye, poważać nas mogły, więc al-
"bo ciągnąć do sta tysięcy Woyska należy,
"albo komu ten ciężar nieznośny, niech spo-
"koynie oczekuje kaydan..

Głos iego wyciśnięty z serca poszedł na wiatr, a skutek przepowiedzianey na ten czas prawdy wycisnął nam łzy dotąd z licow naszych nieotarte.

Znał on, poczuliśmy i my wszyscy, czym iest siła nieodpowiadająca, mocy sąsiadow? i czyśmy by być mogła ta którąbyśmy do niej uproporcyonowali.

A gdy 65,000. Woyska przy licznieyszym Obywatelu, przy więkzych bogactwach, przy obfitszych Skarbach, słowem przy ła-
twieyszich sposobach powiększenia iego, niczym w miarę sił naszych sąsiadow być mogły. Coż znaczyć będzie liczba iego mnieysza, a zubożonego Obywatela skroć więcey ciężąca?

Przezacni tego Woyska naczelnicy! wy mianowicie niedawno utworzeni Generałowie i Kommandanci! szanuję ia naypięknieysze wasze względem waszey Oyczyzny intencye, ale daruycie co powiem: nie ma iuż ona pola, na którymby z waleczności waszey odebrać mogła ofiarę, wdzięczna zaiste iest sere waszych, lecz woła na was "Nieście-
"skaycie mnie zbytkiem afektow waszych,
"bom nadto omdlała, nie wytrzymam pod
"tak mocnemi waszego do mnie przywią-
"zania dowodami, przyidzie owszem zby-
"tecznie niemi ścisłioney, Skonać mi na

„ waszym łonie. — Oto widzicie zewsząd
 „ pootwierane sobie Marsowe pola, tam
 „ idźcie szukać zwycięskich dla swey wale-
 „ czności laurów, już się te na moiej nie
 „ zrodzą dla was ziemi; tam nieście swoy
 „ oręż, i pokażcie światu, że męstwo Po-
 „ laka, nie zatraciło ieszcze prawa do od-
 „ wieczney swoiey sławy. „

Nimiednak oddam Projekt zwinięcia Woy-
 ska, Projekt za którym, los Oyczyzny i czu-
 cie wasze własne żywiey mówić niż moie usta
 zdołają, dozwoł Nayiasnieyfzy Krolu! do-
 zwolcie Nayiasnieyfsze Stany, zwrocić Głos
 moy za wymierzeniem winney temu Sta-
 nowi sprawiedliwości.

Ten co niost maątek, co niost istność
 całą, co krwią, co życiem swoim waszą
 szczęśliwość, waszą spokojność chciał za-
 kupić, iakiegoż do fere waszych nie ma
 Prawa?

Wydarł Mu los z rąk już krwią nieprzy-
 jacielską, zbrozonych zwycięzkie Laury,
 Myżbyśmy mieli wydzierać ieszcze tey
 wdzięczności mu wieniec, który on tak dro-
 go opłacił?

Nie... Bez krzywdy własney, dokonać-
 byśmy ich krzywdy nie mogli. — Niech nikt
 nie ma Prawa powiedzieć — " Polacy nad-
 „ to hoyni w nadgrodzie zbrodni i podło-
 „ ści, nadto oszczędni w nadgrodzie Cao-
 „ ty i męstwa. „

Komuż iest tajno, że ten Zołaiierz, co
 krew i życie swoje niost Oyczyźnie, wła-

snym się majątkiem musiał dokupować pla-
cu, na którym za Oyczyznę chciał poledz?

Niewzględne Prawo w Ru 1775. zaszcze, a
w Ru 1784. w tey samey Swiątyni utwier-
dzone, nie dozwoliło nawet tey mu korzy-
ści, aby ofiara życia, od ofiary majątku
była oddzielną.

Prawo więc, sprawiedliwość, wdzięczność
i Cnota nasza mowi za tym szczęśliwzego
losu godnym Żołnierzem.

W najpiękniejszym celu; bo w celu bro-
nienia Oyczyzny, z nayszlachetniejszych
pobudek, bo z tych samych, które nam do
służenia iey przewodniczyły, w naylepszey
wierze, bo wsparty na prawie,łożył na
kupno Rangi swoiey majątek, ten więc zwro-
cony bydź mu powinien.

Powinien owszem każdy, kto tylko oręż
na obronę Oyczyzny dzwigał, ile iey sy-
tuacya krytyczna dozwoli, mieć iakowey-
kolwiek nagrody sobie wymiar.

Dla tego więc obeymuie moy Projekt dla
każdego Żołnierza, aż do Gimeyna nad-
grode, aby nikt nie miał Prawa wyrzucić:

" O! niewdzięczna Oyczyzno! iam Cikrew,
„ i życie poświęcał, a Twoy wyrok, na
„ wieczną wskazał mnie nędzę, Jam z azar-
„ dem moim szczęśliwego szukał Ci bytu,
„ a ty na los moy nietkliwa, w ostatniey
„ zostawiasz mnie niedoli. „

Do Ciebie więc raz ieszcze Głos moy
zacny Woyskowy Stanie obracam. Nie ma
Świat cały bogactw i dostatkow, ktoreby

Wafze dla Oyczyzny ofiary nadgrodzić mogły, bo czymże ten zaiste nadgrodzonym bydz może, co życie swoje poświęcał? — O! iakże dopiero ta Oyczyzna Was nadgrodzić może, ktorey Wy sami z nami pospółu los opłakiecie? przyimcie od niey to, co moy Proiekt niesie, nie iuż iak nadgrode sobie wymierzona, ale raczey iako zadatek niedoleżnych, wywdzięczenia się Wam Jey chęci. —

Nayżn: Krolu Panie Moy Miłościwy! Byłeś świadkiem Ich cnoty, męstwa i waleczności, iuż Głos Twoiey dla nich sprawiedliwości, pokilkakroć obiał się w tych Murach o serca nasze. — Dozwołże M. Krolu zanieść do Twoiego Maieřtatu prozbę, aby gdy dziś ziedney strony Oyczyzna ulgi, z drugiey Zołnierz sprawiedliwości dla siebie woła, Proiekt moy, ktorego iest zamiarem i iednemu i drugiemu dogodzić, za przyłożeniem Oycowskiego W. K. Mci serca, w Prawo bydz mógł zamienionym.

Niedoleżne Pioro, fzczupła rzeczy Woyłkowych wiadomość, a może i widoki mylne, mogły zawieść naylepsze chęci: dla tego w Wafzey iest mocy N. Stany, ulepszyć go, sprořtować, a nawet i na inny odmienić, moią zaś czuję powinnością do Wafzey oddać go decyzyi.

Maią w prawdzie Jaśnie Wielmożni Heřmani Litewscy i Jaśnie Wielmożny Regimentarz Koronny zlecenie, aby Etaty *proiective* ułożyli, lecz gdy w zaleceniu im uczynionym, ani prawideł dla nich w tym

obietki przeznaczonych, ani pewney Woy-
ska liczby zamierzoney, ani Zołnierzowi
sprawiedliwosci, ani Obywatelowi ulgi nie
upewniliśmy, sądzę więc rzeczą potrzebną,
iżby to wszystko dziś Waszym N. Stany
wyrokiem załatwione było.

Do Ciebie zatem zwracam się Mości Pa-
nie Marszałku z prozbą o przeczytanie *in*
ordine deliberacyi tego Proiektu, z ktore-
go Prawo ulgę Obywatelowi, a Zołnierzo-
wi sprawiedliwość przyniosszy, nychlu-
bnieyszā sterowania, w szrod Nas twoiego
bydź może pamięcią.



PRZYMOWIENIE SIĘ
SZYMONA
SZYDŁOWSKIEGO
POŚŁA PŁOCKIEGO,

NA SESSYI SEYMOWEY

w Grodnie dnia 6. zbrisa 1793. R.

M I A N E.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE M. M.

Prześwietne Seymuiące Rzpltey Stany!

DAleki jestem od tey opinii, pewien będąc, iż nikt nie wszedł między te ściany, któryby z gruntownym przeświadczeniem nie wiedział, iż nie tylko Narody, i Rzeczpospolite, ale i najmnieysze społeczeństwa, iedynie nadgrodzą cnoty, a karą zdróżności podnoszą się, i utrzymują.

I ztąd to Nayias: Stany! mowię za Projektem JW. Ciemnewskiego Rożańskiego względem Hetmanow i Generała Artyleryi podanego. Natoli

mamy Hetmanow i Generała, aby tych okrywszy pensjami, godny Reymentarz zastępował; aby mowię z nich, winy i szkody Oyczyzny zastępnę dla siebie formowały? Czyliż na to wdzialiśmy na siebie moc i powagę Prawodawczą, abyśmy się tu przemieniać mieli w Tłomaczow dobru i całości Publiczney szkodliwych? Deliberujemy więc nad Projektem od kilku tygodni podanym, ale nie tak iak zwykli wysilać dowcip swoy przydany od Sądu złey sprawie obrońca, ale iak Obywatele baczni, aby Oyczyzna dla nas nie była martwym imieniem, a iey Skarb cudzym dobrem.

Nie mogę mowić za Hetmanami i Generałem, nie mogę exkuzować tych magnatow, ktorzy opuszczają Oyczyznę w niedoli; Nam iakoby stworzonym dla siebie zostawili powinność cierpienia wraz z ukochaną Oyczyzną, ktorą gnachem nieszczęść okrywszy, zdają się nie czuć ani swych obowiązkow Obywatelskich, ani iey okropnego losu.

Czuję bowiem tyle w umyśle oświecenia i mocy, w sercu przywiązania,

a w duszy czułości, i w całym Obywatelstwa mego iestestwie obowiązku i przekonania; że nie masz sentymentu wyższego i szlachetniejszego, iak życzliwość Skarbowi Rzeczypospolitey, nie masz gorliwości chwalebniejszey, iak dla dobra Ojczyzny oświadczoney, ani mnie żadne prywatne dla Urzędujących w niey, nie mogą unosić względy.

Tak iest Krolu Miłościwy! i Prześwietne Seymujące Rzepltey Stany! Nic nie poprawi interessow Kraiowych, ieżeli My sami nie poprawimy zepsutych namiętności naszych; Nic nie pomoże stanowienie Praw naydokładniejsze, ieżeli wykroczenia nie będą ukarane, a dobre Obywatelstwo nie zostanie nadgrozione. Gdyż w gatunku dobrych Obywatelow, znajdzie się zdrażliwy Apostoł; znajdą się tacy, ktorzy w niemożności frymarczenia zdartą, zniszczoną, i ciasnymi granicami opasaną Ojczyznę, będą rzucać losy, o suknią iego.

Wy więc Przeszacne Stany! Uczuycie tę krzywdę, iako Publiczną, położcie iey tamę, dajcie przyzwoity

wymiar każdemu, abyście' siebie i swych następcow obronili: a przy sławie, którą sprawiedliwość Wasza w odległej zyszcze potomności, wiecznie trwałą, cała Powfszechność Kraiu, mieć Wam będzie wdzięczność.

Sądząc zatym dostateczną w przedsięwziętej materji rezolucyą, przestaię o niey mowić. Prosząc JW. Marszałka o podniesienie tegoż Projektu.



G Ł O S

DYONIZEGO

MIKORSKIEGO

POŚŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO

Z ZIEMI WYSZOGRODZKIEJ,

NA SESSTI SEYMOWEY

Dnia 9. Września 1793. w Grodnie

M I A N Y.

*Najjaśnieyszy Królu Panie Mój Miłościwy
Najjaśnieysze Rzpltey Skonf: Seym: Stany*

Dostoynność Urzędu Kraiowego na tym świętności swoiey całą gruntuie zaletę, aby posiadający onę, dopełniał istotnie obowiązki do siebie przywiązane. — Kray nasz w tym punkcie słusznie nazwać się może niefortunnym, iż ci co szczegulnieysze o dobro jego winni staranie, z zamrużonym na gniotący Rzeplte klęsk ciężar spoglądają okiem, a w zakątnym ustroju

niu, z dobranemi sobie radziami formułą Projekta, ktore ich tylko nacyjności i interessowi dogadzaiąc, ściągają na Seym plamę iakoby w Izbie Prawodawczej sami mieścili się intryganci, a nie było ludzi zdolnych i zdatnych zaradzać o Kraiu potrzebach. Przekonamy się o tey prawdzie gruntownie, gdy skonfrontowawszy listę z Krzesłami i obecnością Ministrow, doyrzemy ten smutny brak, ktorego pełnić bez grzechu nie można. = Widzę więc bydź koniecznością, aby Nayiasnieysze Stany, wszystkich Ministrow w Grodnie znajdujących się, a na Sessyach niewidzialnych, do ciągley przytomności zobowiązały, zwłaszcza gdy Ciż zapewne penfyow swoich Rzepltey, nie odstąpią ani darują, boby to nazwane było złamaniem wiary publiczney. = Te to rady pokątne odpychają zdatnych i cnotliwych, a tłoczą tych, ktoremi snadno powodować mogą, i ktorych, że tak powiem, swemu kapryfowi widzą przychylnych, zatym takowym nieprzyzwoitościom Nayias: Stany zaradzić powinniście.

Niech Ci, co formuią drugie Ciało
Prawodawcze, nie wstydzą się w zgromadzonych Stanach otworzyć te sentymenta, ktore ich godności bydź powinny cechą, niech wraz radzą z nami, a zaocznych poprzeżaną ułożen, abyśmy im nie powiedzieli, co niegdyś Pompeiusz dawszy Mieszczanstwo iednemu Mieszkańcowi Gallii, rzekł: iż daie Rzym obcym, nie chcąc go oddać własnym Obywateľom. = Jeżeli zaś nayniezszczęśliwyszym zdarzeniem, nie zechcą się przychylić do żądania Narodu, ostrzegam sobie iż takowych Naczelnikow na upadek Kraiu, i utwarzanie Praw Narodowi niemiłych, w zakęcie pracuiących, i Osobami przerzucauiących, przez solenną wydam protestacyą, i wystawię, ażeby Kray wiedział kto mu gotuie kaydany, a kto mu szczerze sprzyiał i wolności iego pragnął.



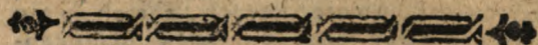
W tym samym dniu Przymowienie się inturno tegoż na Projekt JW. Ciemniwskiego Pośta Rożańskiego, czyli Hetmani i General Artylleryi, Koronni, mają brać Pensye ze Skarbu, gdy siedzą za Granicą, lub nie?

GDzie w iednym ambicya dostąpienia Tronu, w drugim chęć gurowania nad słabszemi w Anarchii, stały się pobudką do utworzenia Konfederacyi przeciw woli i myśli Narodu, tam obydwa raczey na litość, niż na obronę zasługiwać powinni. =

Wie Narod cały, a zna Europa, iż z ręki tych Magnatów zguba Oyczyzny, uszczuplenie iey granic, zamieszanie spokoyności Obywatelskiey nastąpiło, przeto niech nie korzystają ze Skarbu tey Rzeczypospolitey, ktorey nieszczęścia stali się przyczyną, a od iey ratunku usunęli się. = Projekt JW. Rożańskiego, nie przemienia Izby Prawodawczej w Sądowniczą, lecz tylko oszczędza Skarb Rzepltey; iestem więc za nim, i z Kollegą moim dаемy wotum *affirmativè*.

PRZYMOWIENIE SIĘ
IGNACEGO
GOSŁAWSKIEGO
POŚLA WODZTWA SANDOMIRSKIEGO
NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 6. Września 1793. Roku



NIECHAY mię nikt nie posądza, by||mną
duch osobistey niechęci, lub jaki uboczny
wzgląd rządził, tego oboygą w tey Święty-
ni zawsze wytzekam się; sfałszność rzeczy
toczącey się, obok niey waga sprawiedliwo-
ści usta moie otwierają.

Kto dopełnia osobiście powołania swego
obowiązki, ten ma Prawo upomnieć się o
nadgrode. Jakże o nią żądać, JPP. Hetma-
ni, i Generał Artyleryi Kor: mogą, kiedy
w ten czas, gdzie Oyczyznę ratować nale-
żało, porzuciwszy obowiązki Urzędowania,
woiaż przedsięwzięli.

Poydę z aarzekaniem, wraz z Oyczyzną
do grobu, że rodzaj wylęgły na ziemi Pol-
skiej zgubił Oyczyznę. Ci to Jehmość, nie-
kontenci z Rządu / Kraiowego, | który pod

strych Prawa dumne ich karki ugiąć i zniżyć usiłował, żebrali z czołganiem u nog Moskwy dla swey dumy pomocy, by na gruzach rządu swoiey dumie wystawić ostarze, by swego możnowładztwa Tron, na Ziemi Polskiey ugruntować: iżby słaby Polak kark swoy pod nim ugiął.

Oplakuie Oycyzna niewdzięczność tych Polaków, oplakuie Mieszkaniec Polski na tey Ziemi tey pomocy i tego zaufania skutki. Panowie Branicki, Rzewuski, i Potocki Naczelnicy Magnatów, zgubili Oycyznę. Ci to Jchmość walcząc z Tronem, gardząc Prawami Kraiowemi, gniotąc słabych, chcieli na tey nieszczęśliwey ziemi, trwałe swego Moźnowładztwa założyć siedlisko, by obok niego Tron bez znaczenia, Prawa głuche, słaby kark pod kolana każdego Moźnowładzcy ugiął. Te to były pryncypia w Ich dumie utworzone, dla tych to wyżebrali pomocy u Moskwy.

O Podłości! ieszcześ to z Oycyzną nie zniknęła, chwalfz tego dotąd, co zgubił Oycyznę, i dla tego zapewne uginasz karki przed kolanem tego, co mu los obszerniejszy majątek posieść przeznaczył. O Oycyzno! jakichżeś to w swoim łonie wylęła Polaków, iż Ci, mimo oczewistość, i powszechny Oycyzny odgłos narzekania, tych chwałą, i tłumaczą, co byli narzędziami zguby Oycyzny.

Nieodprzeczam przeyscia Projektu JW. Podskarbiego W. W. X. Litt: będę za nim, i z miejsca moiego, iak najmocniey popie-

raé go będę. Lecz czemuż ten pierwszy nie ma być decydowany, który od Miesiąca już podany? Chyba dla tego, że Magnatów obraża. Podnoszę Projekt JP. Rożańskiego, i rychley onego żądam decyzyi.



G Ł O S

S Z Y M O N A

S Z Y D Ł O W S K I E G O

POSŁA WDZTWA PŁOCKIEGO,

NA SESSYI SEYMOWEY

w Grodzie Dnia 9. Septembra 1793. R.

M I A N Y.



NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. MOY MIŁOŚCIWKI
Prześwietne Seymuiące Rzepltey Stany!

JUZ też to dziewiąty raz, w prze-
ciągu nie spełna trzydziestu lat przy-
stępujemy do Formy Rządu. Już też
po tylu rewolucyach i klęskach, po-
winiemy się spodziewać w reszcie tey
nieszczęśliwey Krainy Polak, że go-
więcey odmieniać nie będzie. Już
też naostatek stękaiąc ieszcze pod ro-
zwalinami Tronu, Woyska, Skarbu,
porządku i sprawiedliwości, ktore

nam ostatnia od szesnastu Miesiący powywracała Rewolucya, przyszłoby do ostatniey wziąć się rozpaczy! gdyby nas ieszcze i ta dziewiąta Rządu odmiana pograżyła w przepaść.

Oto są przestrogi, dla tych, co się przez intrygę Rosyjską ubiegają do tej Deputacyi Rządowej. Oto są prawidła dla nas, którzy ją wybierać mamy.

Pamiętajcie, wołają na nas pozostali w domach Bracia. Pamiętajcie na lzy nasze, już od puł wieku prawie nieosychające; których ieżli osuszyć zupełnie i trwale teraz nie zechcecie? to nam zostawcie lepiej wybor poyść w niewolą z naszymi Bracią, inaczey rozpacz nasza, was i nas w zemście pochłonie. Pamiętajcie na koniec, iż Panowanie J. K. Mci nie będzie pewnie, i nie skończy się aza- liż, nad tak nędznym i nikczemnym Narodem; który, wzruszycielow wewnętrzznego pokoju, odstępnych od Krola i Oyczyzny, albo karać nie zechce, albo się obawiać może. =

▲ zatym nim ten Rząd będzie, nie mogą dopoty pozwolić na Elekcya

Deputacyi mającey go układać; dopo-
ki nie będzie dołożono w Instrukcyi
dla niey, żeby najpierwicy zatrudni-
ła się wyjaśnieniem terażnieyszego
stanu Rzeczypospolitey, do ktorego
na dniu 21 przeszłego Miesiąca poda-
łem Projekt. Jak bowiem godni Mi-
nistrowie nasi, nalegali o zapłatę Woy-
ska, a potym się dopiero przekonali,
iż trzeba go wprzód porachować; iak
nakłonili Prześwietne Stany, żeby
przeştali na rewizyi od Kommendan-
tow, a potym się pokazało z wyzna-
czoney do tego Deputacyi, iż się bez
lustracyi nie obeydzie, iak z nad-
zwyczajną naglili troskliwością spo-
rządzenie Etatu Woykowego i Listy
Cywilney, a potym sami wyznali w
Prawie zaonegdayszym, że tych Eta-
tow ukończyć nie podobna, bez ogul-
nego planu Rządu; Tak zapewne stra-
ciwłzy znowu nie mało czasu nad pla-
nem Rządowym, przyszliby do nas
z tą niewczesną uwagą, że go ukoń-
czyć nie mogą, dopoki nie poznaią
teraźnieyszego stanu Rzeczypospolitey, a ten
inaczey poznanym bydz nie może,

tylko przez examen wszystkich Dykasteryi.

I dla tego to, przed kilką tygodniami radziłbym zdać te examina na tę Deputacyą, która wyznaczoną była na przejrzenie Tabell Woyska. Lecz gdy już teraz mamy decydowaną Deputacyą do Rządu, nayprzyzwoiciej oneyże polecieć jest ten examen, bo każda osobna examinująca Deputacya, musiałaby o wszystkim informować Rządową, a tak była więkfsza zwłoka.

Stosownie więc poprawiwfszy moy Proiekt, dnia 21 zeszłego miesiąca podany. = Proszę o przeczytanie onego.



G Ł O S

A N D R Z E I A

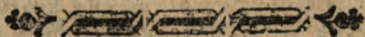
C I E M N I E W S K I E G O

P O S Ł A X I Ę S T W A M A Z O W I E C K I E G O
Z I E M I R O Z A N S K I E J ,

N A S E S S Y I S E Y M O W E J

Dnia 12. Września 1793. Roku

M I A N Y.



NIE nowością jest to w tej Izbie. że Prawo, porządek i Urzędowy nasz charakter, padają ofiarą częstokroć przemocy, i im więcej się zagłębiam w naszej sytuacji, tym żywiej mi się żalsmucać przychodzi, patrząc iak trudne nam z niedoli naszej powstanie, kiedy spostrzegam, iż zewnątrz sprzymierzona na nasze zniszczenie Sądow naszych siła, wewnątrz zawarty ścisły Magnatyzmu, z podłością Polaka wiecznego przymierza Traktat, tak ważnym dla niego stałą się Kamieniem, że nim przywalony; ani pomyśleć o swoim szczęściu może.

Nayaśnieyſzo Stany! Niewidzieliſcież tey prawdy żywego wczoray obrazu, kiedy mimo porządek mimo materyą w trakcie decyzji będącą, dla tego, że ta ręka ſprawiedliwości Magnatyzmu doſięga, z uwleczeniem Prawa, i charakteru Poſta, ſtarano ſię wciſnąć Relacyą przez Xięcia Jmci Kanclerza przynieſioną, aby tym odwrócić nas od rzeczy, a rzecz Magnatyzmowi poświęcić?

Nayaśn: Krolu Panie Moy Mił: w Sprawie, która ſię między Prawem i ſuſznością, a między Magnatyzmem, tym to dla duſz nikczemnych toczy bożyſzczem; trudno abym nie przypomniał W. K. Mci, co ieſteś pierwſzemu; co drugiemu winien?

Prawo ieſt fundamentem, na którym budowa Tronu W. K. Mci wynieſiona; Prawo dało Mu wręca Berło, przez które Narodem władaſz; Prawa Cię łączą z Narodem, na Prawie i Waſzey Krolewskiej Mości i Nas wſzytkich wſparta ſzczęśliwość — Prawu W. K. Mość winieneś Koronę; Prawu winieneś W. K. Mość to uſzanowanie, które My Ci ſwięcić za obowiązek mamy.

Przeciwnie: Wieleż to razy Magnatyzm trzął Tronem Twoim, trzął Twoją ſzczęśliwością; wiele razy pod Prawami Twoimi i Narodu podkopywał fundamenta; wiele razy po Twoim Berło i Koronę ſięgał. Jeſzcze do dziś dnia nie powrocona Ci Urzędow rozdawnictwa Prerogatywa. Ktoż Ci ją odebrał? oto Magnatyzm — Wſzak odpowiadając w dniu 10. Auguſta na Głos moy Mił: Krolu przyznawaieś, że Tobie

samemu niedopuszczał Narod, byś go wiodł do szczęścia — Ktoż to przecie w Narodzie zawady czynił Twoim zamiarom? Nie my to Szlachta, ale Panowie, ale Magnaty; Oni to jedną ręką grozili zawfze Tronowi, drugą nas Szlachtę gniotli.

Daruy więc Mił: Krolu! iż nie poymię dla czego to W. K. Mość na daju wczorayszym niedopuszczęł rozprawić nam się z Magnatyzmem? chyba dla tego, aby świat powiedział: "Nadto wiele w Polfcze bru-
 „ zdził Magnaty, pod Panowaniem Stani-
 „ sława Augusta, ale ich winy temu Kro-
 „ lowi bydz muszą przyznaue, bo on Ich
 „ głaskał tą ręką, którą nawet niewdzię-
 „ czni gryzli, On Im nadto pobłażał, i Je-
 „ go to dobroci zbytek stawał się Magna-
 „ tyzmu filarem. . .

Wołano wczoray, iakoby zostala prze-
 rwana materya przez Xcia Jmci Kanclerza
 przyniesiona, szanuję ia Tego cnotliwego
 Ministra, lecz niech mi darue, że powiem:
 Nie temu to przerwano materyą, lecz prze-
 rwał On Izby porządek, która będąc w
 traktacie Decyzji moiego Projektu, niezostawiała mieysca przyniesioney przez Xię-
 cia Jmci Kanclerza Relacyi — Nie w czasie
 więc ia przyniosł — Powiem zatym szcze-
 rze, że gdyby cnota Jego wórzod nas ufno-
 ści nieznaydowała, mielibyśmy przyczynę
 go posądzać o uchę zagnachtania materyi
 tey, która z Prawa decydować się powinna.

Ani Wasza Krolewska Mość P. M. Mił:
 ani Minister, ani żaden z członkow ciała

Naszego, nie ma Prawa przerywać toczącoy się materyi — Ministra, iako Ministra szanuję, lecz pytam Was Najiaśn: Stany! co u Was jest świętszego, czy Prawo i charakter Posła z sobą związane? czy powaga Ministra i z iednym i z drugim chcąc walczyć?

Relacya, którą przynosił na dniu wczorajszym Xże Jmć Kanclerz, czyż idzie do decyzji? wszak nie, idzie tylko do roztrząśnienia, roztrząsać nie to będziem, co tu czytany ułyszym, lecz roztrząsać Relacyą będziem, gdy ta rozdrukowana i Nam rozdana zostanie. — Jeżeli więc nie dla zamachtania tylko moiego Proiektu, ta Relacya jest przyniesioną, możemy użyć sposobu w dawnych Seymach praktykowanego, oszczędzić czasu, oszczędzić Sekretarza pierśi, rozdrukować dzieło Relacyi, i one *in ordine* deliberacyi Nam rozdać.

Jeżeli zaś tey formalności ściśle chcecie przestrzegać Najiaśn: Stany! abyśmy to dzieło czytane tu słyszeli, które iednak sami czytać będziem musieli, a czytać nie raz; nie mogę być przeciwnym, aby to dzieło bez mitrżenia Nam i porządku i czasu na końcu Sessyi było czytane; ile gdy wiem, że decyzya moiego Proiektu nieodepchaie nigdy roztrząśnienia Relacyi, a nadto byź pewnym mogę, że Relacya jest to w tey porze ową dla Magnatów tarczą, którą się oni zaślaniać pragną.

Wszak nikt nie zaprze tey prawdy, że Proiekt moy miał pierwsze miejsce, przed Proiektem Rządowym JW. Podskarb: W.

X. Litt: pierwszeństwo to jednak zostało poświęcone na węzeł Krolowi Jmci. Dziś gdy żadnego Festynu nieobchodzimy, niechże nam wolno obchodzić tę solenną, że tak rzekę, uroczystość, iżbyśmy Projekt od dawna skutku oczekujący publicznie poświęcili dobru.

Zwracam się do Ciebie Mei Panie Marszałku! kiedyśmy Ci Styru wórzod nas powierzyli, wlewaliśmy każdy część naszego charakteru w Ciebie, abyśmy z Ciebie czynnego naszych Prerogatyw utworzyli Strożę; dziś Stan Rycerski, daruy co powiem, żalnie, że nietrafny zdziałał wybiór.

Słyszysz tu często wiele sobie wymierzonych niesmakow — Wiele Ci zacnych Kolegow w zapale swoje nienkontestowanie oświadczyło. — Ja od zapalu dziś wolny, powiem Ci — Litowałem się nie raz nad Tobą, kiedym Cię obarczonym przykrościami uważał.

Często tu Twoje zawinienia, ściągają głośy o Sąd na Ciebie wołające, często nie zostawiły śladu czołi powinney Twoiemu i Urzędowi i Osobie — Litowałem się mowię nad losem Twoim; lecz nikła natychmiast litość, kiedym się zastanawiał: Za co! to cierpisz?

Mużesz bydz jednak ieszcze szczęśliwym, niech Ci los Marszałka Seymu podobnego dzisieyszemu służy za Zwierściadło. — *Felix quem aliena pericula faciunt cautum* — Wzdrygnij się, stać się uczeftnikiem tey hańby, i pogardy, która ręce Ci, że goryczą za-

prawi, wszystkie Twoje korzyści, iakie z urzędowania odnieść możesz. — Stan Rycerski Cię obrał, Stan Rycerski zrobił Cię swoim Sternikiem, Stan Rycerski postanowił Cię Stróżem swoich Prerogatyw.

Wierność Bogu, Ojczyźnie, i nam sumnieniem swoim uręczyłeś, że iednak nie Ojczyźnie, nie nam, cośmy Cię obrali, wyługi swoje poświęcasz, świat na to cały patrzy.

Gdybym Publicznego głosu chciał być tłumaczem, mogłbym Cię zapewnić, iż nie Ci nie nadgrodzi szkody, którą masz między Publicznością, a którą sam dostrzegać powinienes, patrząc iak Ci Izba nie poufa, iak tu każdy stara się zgłębiać, krok Twój częstokroć nawet niewinny.

Przyim godny Marszałku, ktoregoby serce moje kochać prawdziwie chciało, ten upominek, nie iak ubron Boże! płod iakiej złości, lecz iako ofiarę nacyfistzego dla siebie sentymentu.

Masz skazane ścieżki, iedne od poprzedników krwi, drugie od poprzedników Urzędu, a obydwie pospołu z cnotą są torowane. — Poydź niemi, a do serc nas wszystkich trafisz.

Nie dopuszczay tu wprowadzać Proiektow iednych na odparcie drugich, z Prawa decydować się powinny. — Tym bardziej strzeż się popierać Proiektow, co Ojczyznę naszą zagubić mogą. Staway przy Prerogatywie Stanu Rycerskiego: przy powadze Prawa: przy porządku Izby: a każdy

z nas cześć Ci swoją święcąc, pokaże, iż i Urząd, i Osobę twoją szanować umie.

Stań się czulszym na to, co Cię ukrzywdzać będzie. — Troskliwszym o to, co Cię użdacniać może, a dzieło tej poprawy od dziś dnia zacznij; podniosłszy mój Projekt, który i z zaprzyjężoney nam wiary Twoiey, i z porządku, i z Prawa, i z charakteru Posła, i z powagi Izby, bydz podniesiony powinien, a od ktorego nie odstąpię, bo ani z Prawa, ani z Prerogatywy Urzędu, ani z powagi Izby, nikomu podstępnie poświęcę ofiary.



A K T

K O N F E D E R A C Y I

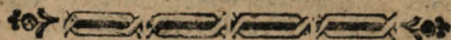
SEYMU SKONFED: GRODZIEN:

POD LASKĄ JW.

STANISŁAWA BIELINSKIEGO

MARSZAŁKA SEYMU TEGOZ

*W Zamku J. K. Mci Grodzieńskim
na Dniu 15. Miesiąca Września
1793. Roku podpisami N. Kro-
la Jmci i niżej wyrażonych
Stwierdzony.*



Mix Rady Duchowne i Świeckie Koro-
ny Polskiej i W. X. Litt: Senatorowie, Mi-
nistrowie i Posłowie na Sejm terazniejszy
Wolny Grodzieński, Uniwersałem J K Mci
Zgromadzeni, widząc, iż skołatany Narod.
wewnętrzniemi i zewnętrznemi rozruchami,
znayduie się w tym stopniu spokojności

iż zdolnym jest władzę Prawodawczą i najwyższą Rządową w Seymie niniejszym, sam przez siebie piastować, a zacząwszy już Obrady Seymowe pod hasłem Konfederacyi Generalney, mając na czele Krola Jmci P. N. M. Konfederacyą Generalną O. N. (w nayzbawienniejszych zamiarach dla Oyczyzny) pod Targowicą D. 14. Maia 1792 Roku związaną, rozwiązujemy; i wszelkie Jey tak Sądowe, iako Cywilne Juryzdykcye od pierwszego Października Roku bieżącego za ustale deklarujemy. Akta wszelkie dopiero rozwiązaney Konfederacyi oddzielnie każdego Narodu wraz z Summaryuszami do Metryk *respective* Koronney i Litewkicy *in spatio* tygodnia złożone mieć chcemy. Akta zaś złączne O. N. przez Marszałkow obydwóch podpisane, podobnież z Summaryuszem w Metryce Koronney złożone będą, z warunkiem Extraktoŭ darmo dla W. X. Ł. Takowe Akta czyli *Sancita* uważając iako Ustawy władzy Rządowey, exekucyą swoją mieć mające, nie odeymuiemy bynajmniej przyzwoitey Seymowi teraznieyszemu i następnym mocy odmienienia lub uchylenia takowych Sancitow, ktoreby odmianie z woli Seymu podpadały, lub w partykularnych intereffach zaskarżone były — Końcem zaś rozpoznania skarg takowych, wyznaczamy Deputacyą, z przyzwoitym iak niżej oney opisem. Ze zaś Obrady nasze przy rozwiązaniu Konfederacyi Generalney O. N. rownie ściślego ku ustanowieniu, utrzyma-

niu, i uftaleniu Formy Rządowej, zupeł-
nie z węglów swoich przez zgaśły Rewolu-
cyiny Seym rufzoney, potrzebuia węzła,
więc tenże na początku Seymu przy dofto-
ieńftwie i pod powagą J. K. Mci P. N. M.
zaczęty, ninieyszym Aktem Autentycznym
Seymu Naszego, iak nayfolenniey podpifa-
mi rąk naszych zmocniony, a fałkawym pod-
pisem Nayiaśniejfzego Krola Jmci P. N. M.
upoważniony, Oyczyźnie Naszey podacie-
my, i na wieczną pamiątkę w Konftytucyi
i do Xiąg wszelkich Publicznych do oblaty
wniefiony mieć chcemy, oświadczaiać, iż
cele nasze nie inne, tylko Religia S. Ka-
tolicką tę naygruntownieyfszą podporę i
Filar Prawowiernego i Wolnego Narodu,
tudzież wolność nam od Przodków naszych
zoftawioną i Prawa nasze w fawowładztwie
Narodowym uftanawiać się maiące, wraz z tą
ziemią po tylu klęskach nam pozoftaiać,
w wolnym Republikańckim Rządzie, przy
Doftoieńftwie Krolewskim, i bezpieczeńftwie
poffeffyi aktualney, tak urzędow iako i
wszelkiey wiafności, z całych sił naszych
utrzymywać, i do oftatniego krefu życia
naszego bronić. Niechcąc zaś zaftanawiać
biegu fprawiedliwości przez zatamowanie
ekekucyi Magistratur i narażać całego Kra-
iu na nieporządek, iaki w takowych przy-
padkach zwykł się praktykować, nim Try-
bunały za poprzedzaiącą Uftawą Formy Rzą-
du opifane zoftaną, i czas onych udecydo-
wanym będzie, Sady Ziemskie w Koronie

Juryzdykcyą swoją w dawnym składzie iaki był przed Seymem 1788, i Formą pod ow czas praktykowaną na Dniu pierwszym Października Roku bieżącego rozpoczną. — Litewskie zaś zostaną tak, iak są urządzone przez Konfederacyą W. X. Litt: A też same Sądy, Sprawy tak Sądom swoim, iako i Grodzkim właściwe, sędzić tym czasem będą. Gdzieby iednak przez śmierć lub inny przypadek funkcyą osoby Sąd Ziemski składającej wakowała w Koronie, Komornik Ziemski przytomny, a Przywilejem starszy od drugich, miejsce wakujące w Sądzie zastąpi, i obowiązek ubylego pełnić będzie. Konfederacye miejscowe w każdym Woiewodztwie, Ziemi lub Powiecie, wszelkie Akta swoje Sądowe i inne, do Akt Ziemskich oddadzą, a Sprawy w tym stopniu, i z swego zalecenia, iak się znajdą, uważane, przez Sądy Ziemskie ukończone bydy mają — Akta zaś Sądowe *Ultimæ Instantiæ* O. N. tam gdzie z Prawa Akta Trybunałów znajdować się powinny, złożone będą Ze zaś Konfederacye nie wszystkie, tak Koronne, iak i Litewskie, porachunki Furażów zakończyły, i wypłatę onych zyskały, mieć chcemy: aby tam, gdzie ieszcze porachunki nienastąpiły, i kwity nieoddane zostały, tak te porachunki, iako i kwity, do swoich *respective* Ziemstw i Powiatow O. N. Konfederacye pooddawały, końcem uskutoczenia przez też Ziemstwa satysfakcyi należney dla Obywatelów — Gdzie zaś, lub

przez Konfederacyą, lub przez kogożkolwiek, ta należąca dla Obywatelów zapłata odebrana zostawa, takowa w Kancellaryi Ziemskiej ma być złożona, podobnież końcem uczynienia przyzwoitey każdemu satysfakcyi, czego dozór i decyduwanie prawne, Ziemstwom Obojga Narodów zlecamy, obowiązując one do dania z tego sprawy w Kommissyach Skarbowych *respectivie* Obojga Narodów. Sejm terazniejszy nie dłużej, iak naydaley do ostatniego Października *inclusive* Roku bieżącego trwać mający, isko w zamiarach nayzbawienniestych Rzpltey pod Związkiem Konfederacyi utworzony, tak w tymże Konfederacyi nierozzerwanym związku, w Osobach składu swego, Akt niniejszy w ciągu Seymu tego podpisujących, i po takowym dopiero podpisie znaydować się mogących, w Izbie Seymowej, i Deputacyach, przez Sejm wyznaczonych, lub wyznaczać się mających, a pod Łaską Ur. Stanisława Bielińskiego, Seymu niniejszego Marszałka, przy swoiey udzielnosci, i pełnomocnictwie, za niewzruszony, aż do czasu swego ukończenia deklarujemy, a tegoż Marszałka wykonana już a przy obięciu Łaski Seymowej przysięgą obowiązanego mieć chcemy, końcem zaś przysiężenia czynow Naszych Seymowych, wybór Rady Nieuustającej i innych Magistratur, tudzież wszelkich Kommissyi, i Deputacyi do Examinow, do Nominacyi J. K. Mci na ten ieden raz oddajemy. Sądy

zaś Seymowe, doktorych i te Sprawy należec maia, ktoreby przez Seym mnieyszy Konfederacki do niego odeslane byly, nieodwlocznie ustanowione miec chcemy, w tych iakie sa dotad dla Sadow Seymowych opisach, dopoki z ustawy Formy Rządu inne nienastapia prawidła, do ktorych cały Senat i Ministerium należec maia, a Prowincye na Sessjach Prowincyonalnych po fześciu Posłow z každy Prowincyi obiorą, nie inkluduiąc w to Marszałka Seymowego, z Urzędu do tych Sadow należacego. Na koniec Deputacya do przyimowania zskarżeń, stosownie do powyższych opisow, przeciw Sancitom Konfederacyi Generalney O. N. składać się będzie z Trzech Senatorow, z Trzech Ministrow, i z Dziewięciu Posłow, po trzech z každy Prowincyi, iako to: —

z Senatu i Ministerium.

Przewiel: Skarszewski Biskup Chełm: Lubelski.

WW. Moszyński Marszałek W. Koronny.
 Tyfzkiewicz Marszałek W. W. X. Litt;
 Ogiński Podskarbi W. W. X. Litt;
 Suchodolski Kasztelan Smoleński.
 Oborski Kasztelan Ciechanowski.

z Stanu Rycerskiego.

z Prowincyi Mało-Polskiej:

UU: Ankwicz Poseł Krakowski,
 Mieczkowski - - -
 Mięczyński Poseł Lubelski.

z Prowincyi Wielko-Polskiej.

UUr: Plichta Poseł Sochaczewski.

Grzegorzewski Poseł Płocki.

Xże Alexan: Poniński-Poseł Zakr:

z Prowincyi W. X. Litt:

Woyniłowicz Poseł Nowogr:

Szteyn

Jozofowicz { Posłowie Inflantscy.

Ktora trwając równo z Szymem w komplecie najmniej siedmiu Osob pod Prezydencyą pierwszego z porządku Senatorsa, lub Ministra, na miejscu od Prezesa wyznaczonym, przeyrzawszy obustronne zażalenia, i obrony na piśmie sobie podane, opinią *unanimitate* lub *pluralitate* swoją uformuje, którą *in casu paritatis* Prezydujący rozwiąże, i tak uformowaną w każdym czasie Szymowi pod jego Decyzją w Protokule na to sporządzonym przynieść — A iako Konfederacyą Targowicką, nietylko z powodow wyżey wspomnionych, ale i dla zachodzących w tey mierze żądań wyraźnych Najjaśnieyszey Imperatorowey Jeymości Wizech Roslyi oświadczonych w Notach Jey Ambassadora, rozwiązać umysłiliśmy, a Szym ninieyszy tyle ważnych zamiarow dla Dobra Oyczyzny Naszey mający, bez związku zaręczającego skutek chęci naszych, zostawić nie mogliśmy, przeto w tym iedynie celu Akt ninieyszy utwarzając.

Ńwierdzamy go Rąk naszych dobrowolnym
podpisem. — Dan w Grodnie w Zamku Roku
1793. Miesiąca Września 15. dnia.

*Tu następują podpisy Najias: Krola Ńmci,
Senatorow Ministrów i Postow.*



G Ł O S

J O Z E F A

H R A B I

A N K W I C Z A

ORDEROW POLSKICH KAWALERA,
POŚŁA WODZTWA KRAKOWSKIEGO

Na Sefsyi Seymowey Dnia 21. 7bra.

1793. Roku

M I A N Y.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ!:

Prześwietne Skonfed: Rzplitey Stany!

J ESZCZE łzy nasze nie oschły, ieszcze jest w ustach naszych złorzeczenie niesprawiedliwym przemocy skutkom, ieszcze nawet niedoszło do wiadomości Mieszkańców tej nieszczęśliwey Ziemi, iakimi gwałty na Dniu 2gim Mcā teraznieyszego, wymuszono na Seymujących Stanach zlecenie dla Deputacyi, aby podpisała Traktat z Dworem Berlińskim; alicy przychodzi znowu do Izby nowy rodzaj klęski, nowy dowód, iż niemasz nic, czegoby sobie niepozwołała przemoc, skoro się raz ośmieli zdeptać najswiętsze Narodow Prawa. —

Wydrzeć słabemu własność jego, ma sobie mocny za igrzyzko, w tym wieku, który zdaje się być nadzwyczajnym zdarzeniem poświęcony, ale że ta chęć wspiera się na potędze, a tey zwykle towarzyszy duma, i nietość, nienalicyca się przeto mocny samym przywłaszczeniem cudzego dobra, trzeba mu ieszcze trapić nieszczęśliwego, trzeba gwałt duszy i przekonaniu jego uczynić, trzeba mu zakazać narzekania i przymusić go do ukłęknięcia przed obydwaną niewoli iarzmem. —

O iak nędzna i okropna jest postać Oyczyzny naszej! iak widoczne razem są szlady tey, wшыtkim gardzącey przemocy; osiągnął się po własność naszą Sąsiad, który przed dwoma laty zaręczył Traktatem przez siebie samego żądanym, obronę teyże własności. Wymogł za poprzedzającą nieszczęśliwą dla nas Konwencyą pomoc tey Monarchini, ktorey wiadomo, kto przeciwko Niey poburzył Polskę, otrzymał nakoniec skutek nayniesprawiedliwższego żądania, przez pozyskane od Seymu, acz gwałtem zalecenie, aby Deputacya podpisała Traktat; przecież na tym nie przestając, dziś ieszcze jest zamiarem Jego, pokazać całą rozciągłość swey potęgi, hańbić tych, ktorych nieszczęśliwemi zrobił, i stawszy się Panem współ-Braci naszych pod swe panowanie zagarnionych, rozkazywać i tey rzeczy, z którą traktować przyrzekł. —

Ulegałem w ciągu tego Seymu widoczney potrzebie ocześnie przynajmniey pozostałe-

go Kraiu, ale rozpacz przystępnie do serca, widząc, że do niesprawiedliwości nam wyrażonych łączy się pogarda, a jeżeli ona jest skutkiem naszej powolności, biada temu momentowi, w którym powolność sądziłem być potrzebną.

Kroliu Najjaśniejszy i Wy Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany! niedozwajacie, aby te Noty na moment zostawały bez odpowiedzi, niechay Godni Pieczętarze O N. podadzą Notę odpowiednią Ambassadorowi Rosyjskiemu nieodwłocznie, z przełożeniem powzszecznego zadziwienia i zafinucenia Stanow, niech wyrażą; że jeżeli okropnym było momentem dla Seymu wydać zalecenie Deputacyi, aby podpisała Traktat z Dworem Berlńskim, tym okropniejszym byłoby dla niego podziałem odmieniać swoy wyrok na pogorszenie losu nieszczęśliwey już aż nadto Oyczyzny... Niech przełożą Cnotliwemu Ministrowi tey Wielkiey Monarchini, iaka jest ufność Narodu w przyrzeczoney Jemu Przyjaźni, niech nakoniec rekwirują Medyacyi, w celu odwrocenia tego nowego od Kraiu ciofu. —

Łaskawy i kochający swą Oyczyznę Kroli, ufam, że wesprzeć raczysz ten moy wniosek, ufam Cnocie Waszey Zacni Mężowie, że Radę od cierpiącego z Wami zarowno, przyimiecie chętnie, i jednogłośnie zgodzicie się na podanie Noty, która okaże, że wszyscy ieden mamy myślenia sposob, że zarowno kochamy Oyczyznę.

Wojna
Quid Francie
Wojna
Wojna

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIĘ WIELMOŻNEGO
IGNACEGO
GOSŁAWSKIEGO

POŚŁA SANDOMIERSKIEGO

NA SESSYI SEYMOWEY

*Dnia 23. Września, w czasie otoczonego
Zamku i Izby Seymowey przez Wojsko
Rosyjskie.*

GWAŁT dopełniony — Gwałt tym filniey-
szy, bo osobiście dotykający Pośła, i hań-
biący jego Prerogatywę — Pośtowie are-
sztem Moskiewskim w Domach dziś zatrzyma-
ni, bez których chyba przyodziawszy się
wprzod podłością Seymować będziemy —
Co do mnie: Oświadczam, iż niechay le-
gnę ofiarą w oczach waszych zemsty najfroz-
szey, stoję przy Prawie, Prerogatywę Po-
śła ubeśpieczającym, i pod gwałtem Sey-
mować zakazującym, na zagaienie Sessyi
dzisieyszey nie pozwalam, i gdyby JW. Mar-
szałek Seymowy zagaić Sessyą ważył się,
prosić będę o Sąd, iako na przestępcę Pra-
wa — i potąd zagaić Sessyi niedopuszczę,
pokaj aresztowanych 4. Kollegow w tym
mieyscu powroconych niezobaczę.

PRZYMOWIENIE SIĘ TEGOZ

Na teyże Sessyi po powrocie JW. Pieczętarzy od Ambassadorsa, donoszących, iż aresztowani Poście determinowani do uwięzienia z Grodna, uwolnienibydz nie mogą.

Gdy mi już raz ostatni w tey Świątyni mówić ieszcze przychodzi, przymuszony wyznać, że dziś śmierć lub kaydany przyjąć, w materji narzuconey i gwałtem przez Żołnierza Moskiewskiego popieraney, byłem determinowany — chętnie pierwsze, lub drugie przyjmując, abym wraz z Oyczyzną w oczach gwałciciela legł ofiarą, aby krwią moją zdradliwy gwałciciel na Ziemi moiey Oyczyzny dla swey chciwości granice zakreślił, i nie sam jeden życie moje na śmierć, lub więzy podać gotow byłem. — Byli Cnotliwi Szydłowski Płocki, Skarżyński Łomżyń: Mikorski Wyszogrodzki, Krasnodębski Liwski, ktorzy z równą determinacją stanąć tu mieli — lecz przemoc targająca się na Prawa Narodow, znieważająca Prerogatywy Poła, od łona Zgromadzenia Prawodawczego tych Cnotliwych oddalając, wywieść z miejsca tego gwałtownie rozkazała.

Już niepodobna z gwałtem orężnym dłużey paffować się temu, który procz cnoty i przywiązania do Ojczyzny, nic więcey do odparcia w ręku nie ma, gdy tak się podoba przemocy, by gwałt gwałtem popierała, by iednych Posłow, to aręsztem, to uwolnieniem uciskała, by Seym ten mowię niewolniczym stał się przemocy, i gwałtu narzędziem — Nie mając nic więcey procz Prawa w ręku ubeśpieczającego, Prerogatywę Posła, i zakazującego pod gwałtem Seymować, ktoremu gdy Obywatelstwo, i honor Narodowy radzi posłuszeństwo; mam przeto honor z mieysca mego składać u Tronu Waszey Krolewskiej Mości winne uznanowanie, oświadczyć nymocnieysze pożegnanie równie i Wam Najiaśnieysze Stany.

Oświadczam nakoniec, iż wszystko, co się dotąd na tym Seymie zacząwszy od przyięgi Marszałka Seymowego, stało, mam za illegalne, i co się daley stanie, mieć będę za illegalne, i wszędzie skarżyć będę, bo Prerogatywy Posła zgwałcone i zhańbione zostały. — Przypominam Wam Najiaśnie: Stany i ostrzegam, iż Seymować dłużey iuż Prawa niemacie, oto składam przez Was samych napisane Prawo, ktoremu honor, uczciwość, i dobre Obywatelstwo, oddać posłuszeństwo radzi, mowię, spokojny ztąd wychodzę, bom się uboższym tu stać musiał — Szczęśliwy! bom przekonaniu memu gwałtu nigdy nie robił — bo siebie słuchając, nikomu nie byłem podległy, i dla tego cnotliwym zostać mi się godziło.

G Ł O S

Paśnie Wielmożnego

OGIŃSKIEGO

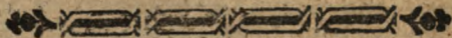
PODSKARB: WIELKIEGO

LITEWSKIEGO

NA SESSYI SEYMOWEY,

Dnia 25. Września 1793 Roku

M I A N Y.



NIK ma tu podobno nikogo w tey Izbie, coby wystawiając sobie w pamięci, gwałt na czterech Posłach dopełniony, żywym żalu i smutku uczuciem przerażony nie był; nie ma nikogo, coby czując tę wymierzoną zgromadzeniu naszemu krzywdę, nie żądał z utęsknieniem powrotu zabranych nam Kollegow Seymowych; i ktokolwiekby inaczey myślał, ten zapewne byłby nieprzyjacielem Oyczyzny, wolności i swobod

Wrzesień <http://rcin.org.pl>

K

naszych. Ale jeśli z jednej strony powodując się powinna o ich odzyskanie troskliwością, wszelkie czynić powinniśmy starania, aby przez podanie Noty zwrot onych od JW. Ambassadora uzyskać; z drugiej strony, baczna ostrożność mieć potrzeba, iżby kroki nasze, przeciwnych zamiarom naszym nie przyniosły skutków.

Podanie Noty JW. Ambassadorowi, jest rzeczą, na którą tym chętniej przyjdzie, im żywiej czuję gwałt popełniony, i im mocniej stoję przy Prawie oświadczającym, niebyłość Seymu w przypadku domierzonej gwałtowności na Osobach Seym składających. — Zgadza się przeto, iżby Nota do JW. Ambassadora podana została; lecz co względem ułożenia jej myślę, winienem jako Obywatel Urzędujący przedłożyć.

Godni Ministrowie, zlecenie mający do podania Noty, iak zawsze, zwykłą sobie roztropnością wazyli wyrazy; iakich używać trzeba było do tłumaczenia woli Stanow w Notach JW. Ambassadorowi podanych, tak dziś bardziej, niż kiedykolwiek z największą rozważą, przedłożenia swoje uczynić powinni.

Zamiarem takowej Noty, byź ma oświadczenie JW. Ambassadorowi; że ponieważ gwałt dopełniony został, zatym już i Seymu nie ma. — Pytam się, komu to oświadczenie groźne byź może, i czyim to jest interessem, aby Seym zerwany, lub nadal utrzymany został? (zapewne Ministrowie Zagraniczni, po dopełnieniu tego, co im

było polecono, i po skutecznieniu podziału Kraju naszego, mało dbać o to będą, aby Seym daley trwałość swoją rozciągał; iuż Ich chęci spełnione zostały, iuż nie od nas do żądania nie mają; lecz czyliż Narod, po tylu nieszczęśliwych kłękach poniesionych, po wymuszonym potwierdzeniu przez Seym działu Oyczyzny, nie ma zostawać przynajmniey w nadziei, że dla pociechy reszty Obywatelów, w szczątkach Rzeczypospolitoy pozostałych, tenże sam Seym, dobrą formę Rządu, a razem spokoyność i szczęście Jemu przywróci? Czyliż Seym, na to tylko miał być złożony, aby dokonawszy wolań obcych Potencyi, nie mógł wewnątrznym zatrudnić się urządzeniem, i skutki bezrządu usunąć?) To jest uwaga moja, którą Prześwietnym Stanom przekazadam, kończąc na tym; że jest zdaniem moim, aby Nota do JW Ambassadors była podana, że o oney podanie z miejsca mego dopraszam się, lecz razem, że życzę, przez obawę niepomyślnych Konsekwencyi, aby wyrazy oney rozsądnie wazone były, dla nienarażenia nas przez niepomyślną odpowiedź, na konieczność zerwania Seymu, i zostania w tym stanie Anarchii, w jakim dotąd pogrążeni byliśmy.



<http://rcin.org.pl>

G Ł O S

Ś A S N I E W I E L M O Z N E G O

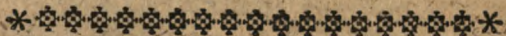
J O Z E F A

F R A N K O W S K I E G O

P O S Ł A W O I E W O D Z T W A P O D L :
Z I E M I M I E L N I C K I E Y ,

Dnia 25. 7bra 1793. przed Zagaieniem

Seszyi w Grodnie.



J A Ś N I E Wielmożny Marszałku! przypomniawszy, że na dniu onegdajszym Sessya nie była zagaioną dla gwałtu Izbie i na Kollegach naszych popełnionego, odwołując się do Prawa świeżo za Styru Twego *unanimiter* zapadłego, bezpieczeństwo Ofob Szymiających ostrzegającego, dziś na Zagaienie Sessyi pozwolić nie mogę, stając z protektacją wraz z Kollegami memi z tą formalnością, iaka z Prawa zapadłego wypada, gdy Izba *in pacificata*, trudno Proiektow podawać, ile nie będąc pewnym, iżbyś Mci Panie Marszałku po Zagaieniu

Proiekt møy przeczytać kazał. życzę: szu-
kay sposobow, abyś kończąc Funkcyą, zy-
skał sławę i wdzięczność w Narodzie; ieżeli
partykularnie przed Zagaieniem pozwolisz
sobie zaradzić, chętnie uczynię, gdy dla
ułatwienia sporow i postępowania dalszego
w Seymie, dwa Proiekta mam gotowe, pe-
wny iestem, że w Stanach przyjęte zostaną.



PRZYMOWIENIE SIĘ

Tegóż po Zagaieniu. -

Ponieważ w celu podniesienia Prolektu mego, zagaiona Sessya, podaję moy Proiekt, aby Nota podana była do JW. Ambassadora Rossyjskiego, iżby Kolledzy nasi wywiezieni, powrocili do grona Prawodawczego, zamawiając sobie, iż mam drugi Proiekt, który przy rozpoczęciu przyszłej Sessyi czytany bydz ma. —



*Ex Libris Andri Francisci
Wynarski*

<http://rcin.org.pl>

GŁOS

ŚASNIE WIELMOŻNEGO

JOZEF A

FRANKOWSKIEGO

POŚŁA WODZTWA PODLASKIEGO

ZIEMI MIELNICKIEY

Na Sefsyi Dnia 26. 7bris Roku 1793.

M I A N Y.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU!

Nayiaśniey/ze Skonfeder: Rzpltey Stany!

Nos nieszczęśliwy Oyczyzny naszej, szerzy się tak, iż nawet partykularnie każdą dotknąć i poniżyć usiłuje Osobę, pozostali w gronie dzisieylzym, iak od Potomności śadzonemi byćż mozem, ieżeli nie podług Praw Kraiowych postępować będziem; na ten czas nie tylko Oyczyzna nasza, iak razem Prerogatywy z Prawami naszemi zniszczone zostaną. Wszak Prawo świeżo zapadłe, do niczego nam przyśtąpić nie dozwala; kiedy Izba zgwałcona, kiedy współkolledzy wy-

wiesieni, któż śmiało absolutnie wyrzekłszy się Braci naszych, nie zważając na Prawo, Dzieło rozpoczynąc odważy się? świadczę się Bogiem, że idąo za własnym zawsze przekonaniem, i powołaniu memu czyniąc zadosyć, ani mową, ani myślą, ani zdaniem przeciw mey Ojczyźnie nie postąpiłem, a przy Prawach, Prerogatywach, i całości Ojczyzny moiey stojąc, protestuję się z tą formalnością, iaka z Prawa nawet świeżo zapadłego wypada, aby mnie potomność sądzić nie miała powodu; dla tego zamowiony na dniu wczorajszym, iżbyś JW. Marszałku po zagajeniu Sessyi Projekt moy przeczytać kazał; dziś o to proszę, i że do niczego przystąpić nie dozwolę, dopoki Stany Seymuicę Projektu mego nie zadecydują, oświadczam się.



G Ł O S

JASNIĘ WIELMOŻNEGO

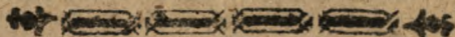
ŁOBARZEWSKIEGO

POŚLA CZERNIECHOWSKIEGO

KAWALĘKA ORDERU S. WŁODZIMIERZA

Na Sessyi Seymowey w Grodnie Dnia

27. 7bra 1793. Roku.



NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE M. M.

Prześwietne Skonfed. Rzpltey Stany!

WCZWARTYM Miesiącu Seymowania naszego gwałt dokonawszy widokow swoich, do urzadzenia wewnętrznego i dzwignienia konającej Oyczyzny, zostawia nam teraz wolność; miłość do pozostałych współ-Ziomkow naszych utrzymywać nas powinna w stałej determinacyi zaradzenia ich nieszczęściom, kiedy przeciwny los już nam przeciął sposobność myślenia o drugich.

Niezgoda możnych puściła Okręt na burze i fale, ten opuściwszy, pływają jedni po Morzach, drudzy błakają się po ziemi, sam tylko przywiązany do Okrętu Sternik pafłuje się ielszeze ze wszystkiemi przeci-

wnościami, aby przetrzymał fale, i w wy-
iśnioney chwili doprowadził tenże szczę-
śliwie do Portu.

Z Czynow Seymu dzisiejszego tak nieli-
tościwie przez Moźnowładzców okrzyknio-
nego, pozna imparcyalny współczesnik i
Potomność, że nie ich ambicya z podłością,
nie Partya z Partya, ale Cnota Narodowa
z przemocą śmie walczyła, i że w sposo-
bności wolney deliberacyi pierwsza Sessya
zajęta była od Projektu upadłych Bankow,
całą Powszeczność obchodzącego.

Już czas przeyrzeć: że powtorny podział
Krolestwa naszego zniszczył ze szczętem
prawie Exystencyą Polityczną Rzpltey, a
nie spodzianie upadłe Banki przyspieszyły
realną nędzę i nieszczęście tey mieszkańcom.

Zaradzić pierwszemu nie jest w możności
naszey, od zapobieżenia drugiemu ani na
moment oddalać się nie należy, i z mieysca
mego biorę śmiałość Was-N. Stany do tak
ważney czynności zachęcać, bo jeżeli kie-
dy, to w tym momencie z Rycerstwa nie-
gdyś wojennego i walecznego zblżyła nas
fatalność do ludu z żalem, że tak rzekę,
hańbą przykrytego: nie oręż, nie wynio-
słość szlachetna Republikanta, ale Rolni-
ctwo i pierwsze potrzeby życia będą odtąd
Polaka zabawą, nie dojdzie nawet i do te-
go niewinnego zamiaru, jeżeli zawady z
upadłych Bankow Kraiowych uprzątzione
nie zostaną, zniknie w prędcę reszta cyrku-
lujących pieniędzy, znikną tym samym po-
dzwignienia Oyczyzny sposoby, nawet re-

sztuiającemu nie będzie czym płacić Woy-
sku.

Polka pod zeszlęmi Panowaniami rosko-
sznych Poprzedników W. K. Mei z influen-
cyi, którą nayodlegleysze nawet Dwory
mieć chciały w interessa Rzpiitey, nabyła
była obfitości pieniędzy, w żadnym Europey-
skim Państwie nie widzianey, do ktorey gdy
przyłącze ieszcze zyski z pierwiałtkowego
handlu, oczywisto pokaże się, że na pier-
wszey sile nie zbywało Narodowi.

Pod Panowaniem W. K. Mei gdy między
innemi dobrodzieystwami dla Kraiu przy-
spofobionemi i te chlubne liczyć można:
że ogromne masy Fortun Potentatow na-
szych rozplynęły się pomiędzy tyśiącami
Szlachty, a tym samym ziednały sposo-
bność lepszey w Dobrach Ekonomiki, kto-
rych obfzerność więcey iak pół Polski zay-
mowała.

Nie wspomnę o widzialnych awantazach z
ciągłego pokoju od 1775. Ru i z handlu
Chersońskiego, dość Wam N. Stany nadmie-
nić: że były bogactwa Kraiowe, a teraz z
żalem wyznać należy: że prawie wszystkie,
iuz znikły, uszczerbek onych zdawał się
bydź mniej widzialny, bo Ciało Rzpiitey
było potężne i silne, lecz zato teraz wszy-
stkie onego członki nie wyleczoną zdają się
bydź zajęte gangreną.

Założyłeś był Mądry Krolu w początkach
Panowania swego fundament szczęśliwości
powszeczhney, utwarzając Kommissyą Skar-
bową, niewygasta w sercach Polakow zosta-
nie dla W. K. Mei wdzięczność, lecz obok

nieny łał nienadgrodzony: że taż Magiftratura przez 30. lat operacyi zatrudniała się tylko wybieraniem pieniędzy z Podatkow i Sądownością, nietylko handlowi i induryl nie otworzyła bramy, ale z proftoty urzędzeń fwoich i grzechu niewiadomości dość czuwającą niebyła przynajmniey przyfposobione zachować bogactwa, kiedy nieumiała one pomnażać.

Wiadome Wam są aż nadto N. Stany przyezyny, z których utracaliśmy *ſucceſſive* populacyą, handel i gotowiznę, nie będą przeſzłości ſmutny Wam obraz wyſtawiał, powiem tylkó, że tu ieſt zrzodło dzisieyſzego nieſzczęścia naſzego, z tąd początek bierze generacyą przyfposobione bankrućtwo dzisieyſze.

Niebacžność Rządowa weſnąć ſię dała Zagranicznym Bankom, które robiąc pieniędzmi, i iak był zwyczaj facyenduiąc pod cudzym imieniem nabywali fortun Szlacheckich, wſzytkich zyskow ſtawali ſię Panami, a potym wraz za granicę poſpieszali wywożąc dobrą, a złą w nadgrode zoftawując wonetę.

Ztąd powſtały były nieznanne ieſzcze w Kraiach naſzych partykularne, a dopiero upadłe Banki, których operacye podobne były do Publicznych Bankow, takowa wolność to ſprawiała: że cała maſſa cyrkulujących pieniędzy w ich Kaſſy wplynęła, ztąd ſtali ſię właścicielami Dochodow Krolewſkich, Publicznych i prywatnych, a bardziey Panami całej Polſki, nie Skarb im

dawał Prawa, ale oni Skarbowi, bez ich pośrednictwa nawet ta Naywyższa Magistratura tyle za granicą nie miała kredytu, aby choć najmnieysze dla Rzpltey czynić mogła zaciągi, oni wszystkim potrzebni, od nich często dependował los Oyczyzny.

Ten stan rzeczy byłby ieszcze trwał dłużej, ale Deklaracye podziałowe dwóch sprzymierzonych Dworow stały się śmiertelnym dla nich ciosem, Obywatel niepewny przyszłości losu swego, w pośród zagranicznego Woyska i nierządu wstrzymał w zakątku te Summy, które ochoczo na skinienie Bankierow z uprzejmością oddawał.

Zatamowana publiczna ufność z okazji ostatniey Rzpltey konwulsyi, przybliżyła upadek ich kredytu, wyświeciła zgubę tylu tysięcy Obywateli, wytknęła omyłki Rządowe, i stan nędzny już ściśnionego Królestwa naszego.

Tak w każdym kraju trafiac się będzie, gdzie Urząd czczy tylko ambicyi dogadza, gdzie Rząd nie zaśzczepi miłości do dobra powszechnego, gdzie każdy rządzić, a żaden uginac się nie będzie przed Prawem i światłem, zamieni na ow czas Obywatel dobro ogółu do widokow partykularnych, oddali się od Rolnictwa, handlu i industryi, stanie się Egoistą, i dla chęci znacznego Procentu bez mozółu przychodzącego, podda w niepewność swoy majątek, i potym ten straci, ale i z nim Kray cały.

Do tego czasu opieraliście się z Szlachetną determinacją ciężący przemocy Zagrani-

czney, dziś przy sposobie zaradzenia o nieszczęśliwey Oyczyźnie, raczcie wypracowany Projekt upadłych Bankow położyć w rzedzie nayważnieyszych czynności Waszych, idzie bowiem o śpieszny ratunek upadłego Kredytu Kraiowego, i tylu zniszczonych Familii, litości Wafzey żebrzących, idzie o sławę i Imię Polaka, jeżeli chcecie, aby Opatrzność postawiła go kiedyś w rzedzie dawnego znaczenia.

Dość jasno, że przy świeżym ściśnieniu granic ściśniony jest teraz handel, a nadto pewna, że niedawny pilnego oka z tyloletniey experyencyi, że przeważa importa-cya nad exportacyą, łatwo utracić przydzie resztę cyrkulujących pieniędzy, a tym śpieszniey, gdy zbłąkany zagraniczny nie zwrociemy do Kraiu Kredyt.

Kommissye przez Konfederacyą zesłaną Targowicką ustanowione dały poznać, że z szczupłości Władzy niebyły dzielne do rychłego ukończenia tak znakomitego dzieła.

Wlew wwszystkich Spraw Bankowych związek z sobą mających w iedną Kommissyą ostateczną, jest pierwszy roztropności szrodek, iako w zdarzeniu nadzwyczajnym.

Niech Was nie trwoży N. Stany, że ten Projekt przez Deputacyą poprawiony obeymuie wyrazy ostrey, a prędkiey Exekucyi, po tylu doznawanych klęskach z nie exekucyi Praw naszych, czas jest aby na tym Seymie wolnym od Moźnowładzców, nie tyle wysłać się nad pisanem Praw, iak nad sposobnością exekucyi onych, choćby się nawet

stał ofiarą przestępujący one; niech ustąpią w śród nieszczęścia wszelkie poboczne względy, a duch ludzkości i wspólnego Dobra, zaimie dobrze myślących umysły, raz przez Was wprowadzona Eksekucya Prawa będzie narzędziem przyszłej dla nieszczęśliwej Ojczyzny pomyślności, poydą od-
tąd za Waszym przykładem wszystkie Kraiowe Magistratury.

Daley przymawiając się do Proiektu, widzę, iż *Judicium Mixtum* czyli Kompromis zniewala Dwory Sąiedzkie, aby fortuny Bankierow świeżo w ich Kraiach zajęte, należały równie do wspólnictwa Obywateli państw Rzpltey, te dobrodzieystwo gdyby nam przysposobione niebyło, z żalem wyznaćby przyszło; że Obywatel Zakordonowy użyłaby tylko przy silney Protekcyi swoją należytość, a nie ten, kto ten pozostaie w Państwach Rzpltey.

Coż dopiero mówić o awantazach z wpływu znacznych Summ z Kordonow w Państwa Rzpltey!

Nikt mi tu nie zaprzeczy, że w tym ofierociałym Rzpltey stanie zbywa na cyrkulacyi pieniędzy, ani tego: że bez nich żadne użyteczne czynione byź niemogą operacye, sąż zatem prędko i silny pomnaża pierwsze, a drugiemu pomyślny przybliża skutek.

Dośćby było powiedzieć: że ten Proiekt wypracowany bacznie obeymnie, wszystkie szczeguły i formalności i przezornie onym zaradza, ale przyjemnego uczucia zataić nie

można, że zwraca do masy Kondyktowo zabrane fundusze, które pewnie możnięsi na Bankierach wymusili z widoczną szkodą uboższych, nie tykam osobistości, o tym tylko nadmieniam co w odgłosie Publicznym słyszeć się daie, a życzę iżby inaczej okazało się.

Jeżeli macie w zamiarze iak nie wątpię uszczęśliwić pozostałych współ-Ziomków, obchodzić Was nie powinien rygor drugi w Projekcie opisany na tych, którzy są winni upadłym Bankom, wżak tak roztropnemu Zgromadzeniu dosyć powiedzieć, że ten rozciągac się będzie na Panów, którzy iak zwyczaj nie zwykli płacić długów, a którzy w potrzebie płaszczą się przed Bankierami, ich teraz zguby stali się przyczyną.

Nie będę dłużey trudził Waszey N. Stany cierpliwości z wyszczegulnieniem obiektów formalności samey tyczących się, na ktorey często naylepsze dzieło zwykło się zahaczać w samey Projekcie decyzji, raczey przystępnie do widoku Politycznego, ktoreń nadewszystko Deliberacyi naszej powinien być Celem.

Zabor terazniejszy Kraiu, a przytym upadek Bankierow postawił Rzpltę w tym stanie, że zostaje bez pieniędzy, bez Kredytu, tak dalece, że żaden z Bankierow Zagranicznych niechce nawet powierzyć kilkuset czerw: zł: naszym Bankierom do wypłacenia przejeżdżającym Woiażerom, raczey wolą na miejscu w gotowiznę ich opatrzyć; gdy dłużey nieufność Zagrani-

eznych do Kraiu naszego trwać będzie, gdy
wprędce i skutecznie sprawa Bankow załatwio-
na nie zostanie, zupełnie handel zniszczony
bydź musi, i Komunikacya przecięta, nawet
Rzplta w przypadku potrzeby nie będzie w
stanie zyskać zaciągów Zagranicznych.

A tu kto niewidzi ile Skarb Publiczny, ile
Powszechność szkodować nie będzie, kiedy
Produkta Kraiowe, przemysł, przywóz na-
refzcie Zagranicznych towarow nie już di-
recte, ale przez kilka rąk Zagranicznych
przechodzić muszą, a którym trzeba będzie
arbitralnie opłacić się, i narzuconą przyi-
mować cenę.

Zdrowa polityka radzi mieć w Kraiu wła-
snych Bankierow zakredytowanych, dawne
związki z zagranicznymi podnieść mogą na-
szych upadłych Bankierow, ale trzeba im
podać wydzwignienia się sposoby, i przykrym
postępowaniem nie zrażać drugih, ktorzyby
otworyć Banki mieli w zamiarze

Do tego Nayias: Stany raczcie i na tym
łaskawie zastanowić się, czy czuwaiąca która
na naszą zgubę Potencya profitując z omy-
łek rządowych, nie osadzi wkrótce w
Warszawie, i innych znaczniejszych miey-
scach Bankierow z znacznemi Summami,
ktorzy zaymą wszystkie wexlowania, i kto-
rym nie ograniczoną płacić musimy lichwę,
aby w potrzebie mieć pieniądze, lub miano
przebrać za granicę.

Czyż wcześniej kalkulować nie można, że
Ciż opanowawszy zbłąkaną ufność Kraio-

wą, i stawfzy się Panami handlu, stanowienia ceny i wszelkich zysków Kraiowych, nie wyprowadzą łatwo za granicę resztującą gotowiznę?

Z probacyi wyżey wyrażoney kto mi zaprzeczy: że Krolestwo nasze utraciwszy marnie realne bogactwa Kraiowe, nie obroci się w prędcę w pułstynię, bez sposobności nawet odzieży i wygod do życia?

Czynię zadofyc Urzędowaniu memu, kiedy Was N. Stany o bliskim upadku Oyczyzny naszej ostrzegam, światło Wasze lepiej obeymie, nim ja wyłufzczyć zdołam powody.

Projekt dziefiejfzy ma swoje wsparcie na Medyacyi Dworu Peters: wszystkie w nim awantaże są dla nas kalkulowane, dla Rosfyi i Jey Cuotliwego Ambafadora ten zaszczyt tylko, żeby zguby resztującego Narodu nie szukać, i bydź mu pomocą w doznawać się mogących ościennych uciskach.

Gdzie idzie o ogół fzczenia przyszłego, opuszczonym od wszystkich daremnie w sobie karmić żal przeszłości. biorąc czas iak iest, ustąpić powinna zbyteczna troskliwość tych, ktorzy utrzymują ten Projekt dla niektórych omyłek, a delikataość pewnie zaiśni i w tych, ktorzy z pomiędzy nas winni będąc Bankierom, tym chętniey przyłożą się do utrzymania onego.

Mieycie oraz N. Stany litość nad upadłemi Bankierami, ktorych interests widzicie bydź interessem Publicznym, dajcie im sposoby, iżby w Publiczności oczyścić się mogli, że Bankructwo niebyło przemyflem

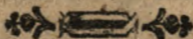
ofszukania, ale niezczęściem, może z kłękami Kraiu naszego związek mającym. Wszak w naybogatszych Kraiach liczne codziennie przytrafiają się Bankrućstwa, a przecież iak wiadomo, sami Kredytorowie pierwsi są do wspierania onych, zdradliwe tylko Bankrućstwa furowo Prawa karzą. Kraiowi nasi osiadli, a teraz upadli Bankierowie oddają Wierzycielom milionowe swe majątki, a zato żyjąc w nędzy i rozpaczycy, oczekują Sprawiedliwego Wyroku, ani nawet niemają sposobności iękliwym głosem Wam donieść: że były te czasy, w których stawali się przyśłużnemi swey Oyczyźnie i przychylnemi Rzplcie, aby do względów serca Wasze skłonić.

Nie bywało u nas Bankrućstwa, bo niebyło Bankow, pierwszy był Ur: Tepper, koren do Kraiu Zagraniczny wprowadził Kredyt, pierwszy był co swoią industryą wprowadził handel Chersoński, pierwszy co czynił za granicą dla Rzeczypospolitey w potrzebie zaciągi, pierwszy Sprawiedliwości Waszey mieć powinien względy, życie on teraz z liczną swą Familią w nędzy, opuśczoney nawet od tych, którym był przyśłużny, ten iego grzech, że przy obalinach Oyczyzay i nacisku raptownym Kredytorow i Dom iego obalić się musiał z masą Fortuny pewnie długi przewyższającą. Podobne tyfiące w Anglii, Francyi, Hollandyi i innych przytrafiają się teraz zdarzenia, które spokojnie godzone bywają choć ze stratą Kredytorow, w naszym Kraiu tylko przy-

łączone są do Brankruktwa ohyda i prze-
sady.

Miłościwy Panie ! zna Narod i dobrze my-
ślący : że W. K. M. przez czas Pańowania
swego władając dochodami przynajmniey
do Trzykroć millionow wynoszącemi , nie
użyłeś onych na obalenie wolności , na wi-
doki Polityczne , lub spanoszenie swey Fa-
mili , użyczałeś dobrodzieystwa od Rzpltey
sobie udzielonego dla dobra Współ Ziomkow
Twoich ; dochody W. K. Mei z cyrkulacją
pieniędzy znaczny teraz związek mają , a
Projekt Bankowy nie może iak intereso-
wać Jego dobre Serce ; racz Miłościwy Pa-
nie dać onemu swą Krolewską Sankcyą ,
racz wybor Kommissarzy oznaczyć z Mężow
Cnoty i z Charakteru poczciwości wławio-
nych , bo na tym nadzieia i ośła dobroć
tego Projektu zawisła . Wszak Mądrość
Twoja N. Panie i światło Wasze P. Stany
zasią naylepiej : że Prawa tego ustanowie-
nie w ogule Kraiowi przyniesie pomyślność ,
a w szczegule ofierociałym Wdowom , zgrzy-
białym Starcom , upadłym Familiom litość
i wsparcie przyspieszy .

A teraz upraszam JP. Marszałka , ażeby
raczył się zapytać o zgodę , a w przypadku
odmowienia oney , Turnum sobie zamawiam .



G Ł O S

ŚASNIE WIELMOZNEGO

ALEXANDRA

NARBUTTA

REGENTA WOYSKOWEGO LITT:

POŚLA PTTU LIDZKIEGO.

Dnia 28. Mca 7bra 1793. Roku

M I A N Y.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU

Przeswietne Rzpltey Seymujące Stany!

Czego tylko przemoc życzyła, a gwałt wycisnął, wszystko stało się. — Oyczyzna więcey połowy Kraiu, Krol wiernych i życziwych Poddanych, Obywatel współ Ziomka, Oycy, Brata, Przyjaciela utracili; nielegalność Seymu, śmiało mówię, bo iako Posel znam i doświadczam, iest cechą nafszych Obrad, i co iednego dnia w Xięgę Titulo Praw zamieni się, to w dni kilka karabin obcego Zołnierza, co Posłow więzi, na Prowincyo wywozi, oraz przecho-dzenie po Izbie (z nymą powagi Tronu, z wzgardą Praw Polskich) JP. Rautenfelda Generała Moskiewskiego otoczoney armatami, z ustaw Prawa kassuię i niszczy. —

Tego są czytelne dowody w Notach od J. W. Ambasadora, które są komunikowane wszystkim Połtom Zagranicznym. — Po tylu nieszczęściach; po tylu krzywdach Narodowi, i mieszkańcom Ziemi Polskiej zadanych przez Wojsko Moskiewskie, zadanych więcej od Roku w Kraiach Rzpltej naderujące, zdawało się, iż ukończenie Traktatów, i wzięcie Kraiow, najsłuszniejszy, resztę Obywatela tej nieszczęśliwej ziemi kawałek od ucisku wolnym ostawi. — Lecz doświadczenie uczy, im daley, tym gorzey, tym więcej prześladowania, gwałt w Seymie, gwałt na Prowincyach gwałt Prawa pisze, gwałt w ziemi niegdys wolney, miejsce i siedlisko założył — Nikt nie jest pewnym Exystencyi, żaden nie jest pewnym pracy i nazwać własnością nie może, co tylko zebrał na utrzymywanie życia, wszystko to nie jest jego, wszystko wystawiono na zysk obcy, samo nawet mieszkanie inż nie od kapryfu Generała, Pułkownika, lecz do tego nieszczęścia przyplynęliśmy, że Kapitan albo Praparczyk, jeśli dozwoli wolne Dziedzicowi. — Powiat Lidzki w Instrukcyi zalecił nam Połtom domawiać się o Ewakuacyi Woysk Moskiewskich — Milczalem do momentu tego, bom znał, że żądania nasze daremne były, bom widział, że Dwor Moskiewski potrzebował utrzymania Żołnierza do poty, do poki swego nie zrobi, bom czuł, że skutku mieć Cessyi Kraiow, bez sily Żołnierza na Polakach niechętnych wycisnąć nie można. — Obywa

tele Bracia w domach pozostali, którzy nas mieć chcieli ucisku i prześladowania Reprezentantami, przypominają powinność mowienia, a gwałty, pod ciężarem których z płaczem, rozpaczą wdychają co moment, co Pocztę ucisku obraz wystawiają. — Supplikujemy zatem W. K. Mci i Stanow Zgromadzonych, aby JW. Ambasadrowi przez Kanclerzów przełożonym było, iż pragniemy jak najszybciej z Wojskiem Przyjacielskim rozstać się, po tak aż do uczucia zapomnieć się nie mogących oświadczonych nadto przychylnych dowodach. — W Roku przeszłym w Powiecie Lidzkim trzy Armie skupiły się, gdzie więcej 50. tysięcy naidowało się, żądając na nasz Oboz w Grodnie naidujący się, Marsz swoy obrócili. — W tak małym kawałku ziemi, żywność wybrali zboże na polu stratosowali, i z ostatku ogołocili. — Nastąpił czas konfiscencyi Zimowey, wieleż to Obywatel ucierpiał? wieleż to biedny Chłopek doświadczył? wznowiać przed Wami S. Z. co równie czuliście, nie widzę potrzeby. — Miłozęć za dopiero bez grzechu nie można. — Była Konfederacya, która czyniła po Powiatach jakieś rozrządzenie Furażów, za które do momentu tego nie opłacono, opuszcza się to, jak do tych Magazynów odbierali, i w jakich rodzajach skrzywdzali. — Obywatel lubo nie dostateczną satysfakcyą naidował, wszelakoż miał do kogoś ze skargą udawać się, i tyle naidował ochrony, ile sposobność dozwalała. — Aktem nowey Kon-

federacyi znikła bytność Targowickiej
 ustały mieyscowe; nie ma się gdzie skar-
 żyć, nie ma ktoby mówił za Obywatelem;
 Plac otwarty Sołdatowi do skrzywdzenia. —
 Przyшло N. K. P. M. M. że Zołnierz Moskiewki
 stojąc na Konfystencyi gorszym po
 Traktatach, niż przed Traktatami ciężarom
 staie się. — Oto nie dość na tym, że ma
 kwaterę, że go Chłop chlebem swoim karmi,
 ale co większa, uchować żywiołu nie może,
 konie u Poddanych pozajeżdżali, odziewać
 siebie przymuszają, a za najmniejszy opor
 nie litościwie karząc obchodzą się. — Fu-
 raże wedle upodobania wybierają, bywa i
 to często, że Szpichlerze odbiwszy, do
 ostatka zboże wybierają, nie zostawiwszy
 Gospodarzowi. — Z mieszkania wyganiają,
 słowem, co tylko mieć może narzędzia do
 ucisku nieprzyiaciel, wszystko jest goto-
 wym. — N. P. nieurodzay powszechny
 szczegulie w powiecie Lidzkim pewny głod
 rokuie. — Nędza i rozpacz skutkiem;
 zważ M. P. co za konsekwencye. — Nie
 masz Rządu, nie masz Obywatelowi załto-
 ny? Imieniem więc kilku tysięcy Obywa-
 teli zawsze wiernych Tobie N. P. zanoszę
 do podnożka Tronu Twego proźbę. — Je-
 steś na czele Konfederacyi nowo związanej.
 — Woła ucisk ludu o ratunek, nad kto-
 korym Pannaiesz. — Wstaw się za nim
 M. P. uwolń od przemocoy poddanych, usuń
 głod, rozpacz. — Co zaś do nas Répre-
 zentantow, ile jest w naszej mocy, tyle
 gotowi jesteśmy. — Oto M. K. żeby Oby-

watelowi zostawić miejsce skargi, oto, żeby komuś za nim było mówić; oto, żeby zbliżyć za podziałane i czyniące się krzywdy satysfakcją, gdy takie codziennie skargi przychodzić do Seymu nie mogą, boby wiele czasu zaięły, podaję więc śrzodek, a W. K. M. upraszam, abys raczył go powagą swoją z Tronu wesprzeć, i w tym porządku oddaję projekt, i o przeczytanie onogo upraszam.



G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO

JOZEFA

FRANKOWSKIEGO

POSŁA WODZTWA PODLASKIEGO

ZIEMI MIELNICKIEY

Na Sejsyi Seymowey Dnia 28 7bra 1793. Ru

M I A N Y

NAYIASNIEJSZY KROLU!

Prześwietne Skonf: Rzpltey Seymujące Stany!

KIEDY po kilkakrotnie prosząc o Głos JW. Marszałka, doczekać się nie mogę, w tym razie mam podnosić Projekt z deliberacyi wyszły, podaję nayprzod Projekt, który unanimiter może przyiętym zostanie, a po przeczytaniu teraz podanego, zamawiam sobie, że z deliberacyi wyszły podniosę. Dostrzegłszy, że JW. Marszałek wydając Uniwersały Aktu Seymu Skonfederowanego, nie podług tegoż Aktu, ale Wielowładność swoię okazując, one rozestął, Stanom nie

kommunikował, zapobiegając, aby podobnie
Wielowładności doświadczać nie przyszło,
która nie raz skutki nieszczęścia różnego ro-
dzaju nam przynosiła, stośowny podaę Pro-
jekt i o przeozytanie onego upraszam.



G Ł O S

JASNIE WIELMOŻNEGO

KUNICKIEGO

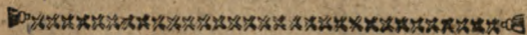
PODKOMORZEGO Y POSŁA

CHEŁMSKIEGO

NA SESSYI SEYMOWEY

w Grodnie dnia 28. Września 1793. Roku

MIANY



NAYJAŚNIEYSZY KROLU P. M. M.

Prześwietne Seymuiące Rzpltey Stany!

GDY przecie w końcu czwartego Miesiąca Seymowania naszego doczekaliśmy pory, że syta uzyskanemi z własności naszej łupami obca przemoc, czynić nam cokolwiek dla siebie dozwala, mając na czele Instrukcyi moiey położoną dla siebie tę sfordką powinność, abym usilnie starał się wszelkie Prerogatywy dostojności i dochody Tronu zabezpieczyć, nim w swoim mieyscu prosić będę o

podniesienie Projektu JW. Stanisze-
wskiego Posła Czerskiego, względem
Patentowania Officerow, i Gwardyi
podanego, i nim w ciągu rzeczy o
zwrot zupełny wszelkich Prerogatyw
Tronu dopominać się będę, zanoszę
proźbę do Prześwietney Deputacyi
do examinowania zeszlęj Konfедера-
cyi czynow wyznaczoney, aby ta
przeyrzawszy wszelkie Sancyta, ra-
czyła donieść Stanom, czyli z powo-
du zapadłych Wyrokow, i Rezolucyi
nie nastąpiła w iakiey części alienacya
Dobr Ekonomicznych J. K. Mci, i
czyli iakie dochody ujętemi nie zo-
stały?

Nadto, mając z teyże Instrukcyi
zlecenie, aby wszelkie Sancyta prze-
ciwne Prawom uchylonemi zostały,
niosę proźby do W. K. Mci i Was
Nayiasnieysze Stany, abyście naka-
zali Prawem rozdrukować z treścią
Summarynsze Sancytow i Rezolucyi,
końcem dostatecznego zainformowa-
nia i Seymuiących, i komunikowa-
nia onych Obywatelom Kraiowym.

Daley z powodu teyże Instrukcyi
mam nakazano wystawić W. K. Mci,
<http://rcin.org.pl> i Wam

i Wam Nayiaśnieyſze Seymuiące Sta-
ny, ſtan ſmutny Ziemi moiey i Powia-
tu, oto ta burza, która ſzybkiem pę-
dem cały kray nasz zaięła, była
przyczyną, iż podług naypewniey-
ſzych Raportow do Konfederacyi pod
ten czas Mieyſcowey nadeſłanych zna-
czna liczba Goſpodarzy w Kordon Ce-
ſarſki wyſzła, a przez pędzenie nad-
zwyczajne podwod, dobytek i z pra-
cy i z głodu odpadły, zoſtawił odło-
giem nayżyźnieyſze pola; moment w
prawdzie odebrać wſzystko potrafił,
lecz długich i ſpokoynych lat trzeba,
aby to wſzystko do pierwſzego wro-
cić ſtanu; zniknęły dochody Oby-
watela do użycia, bo iakie mu ie-
ſzcze pozoſtały, te w ratunek wło-
ſcian ſwoich, i w wprowadz nie po-
trzebney Ekonomiki wkładać muſi;
gdy tę poſtać Ziemi moiey i Powiatu
W. K. Mci i Wam Nayiaśnieyſze Sta-
ny przedſtawiam, pewien ieſtem, że
w mnieyſzey, lub więkſzey ilości
naymnieyſzy zakąt Ziemi naszej nie
był wolny od uczucia tych przykrych
ſkutkow niedoſtatek w Kraiu pomna-
żaiących; czego naylepiſzy dowod,

gdy dotąd o Czerwcowy podatek w Ziemi moiej i Powiecie, a spodziewam się, że i winnych Woiewodztwach i Ziemiach ciągle trwają exekucye, a ten Zolnierz, który w czasie obszerności granic, i znaczenia naszego w Europie, na ktorego chętnie ofiary z majątków naszych nieśliśmy, co miał być obroną i twierdzą naszych Prerogatyw i własności, stał się teraz narzędziem ucisku Obywatela, który tyle tylko winien, że Publiczną przywalony klęską, nie ma sposobu opłacić tego, na co za lepszych czasow Rzpltey choć z ciężkością mogli się zdobyć. . . Gdy więc tak jest, racz jeszcze Najiaśnieyszy Panie i Wy Najiaśn: Stany zwrocić uwagę na położenie Kraiu nam zostawionego; na zamkniętą komunikacyą z Krajami, Ruskim nayobfitszym, Wielko-Polskim nayhandlownieyszym, z kąd wzajemna komunikacya pomnażała bogactwa Kraiu, na upadek Bankierow a ztąd wszelkiego za Granicą kredytu; na reszcie na stan wyżej przemnie wystawiony i dotąd dla Konsystencyi Woyk obcych cierpiący, a

spodziewam się, iż iasno obaczemy
 się pełni okropnego niedostatku; iak-
 że więc w takim zdarzeniu utrzymy-
 wać mamy też same podatki, ktore
 przedtym z ciężkością opłacane były,
 a teraz niepodobnemi do wybrania
 stały się, chyba dla powiększenia po-
 wszechnych uciskow i rozpaczy, bo
 ja inney nie widzę w tym okoliczno-
 ści, gdyż koniecznie samo z siebie
 wypada stosowną do ziemi naszej te-
 raznieyszey przedsięwziąć Ekonomi-
 kę, zredukujemy Listę Cywilną wzglę-
 dnie do teraznieyszey sytuacji, zo-
 stawmy Generalow i Urzędnikow
 Woykowych przy ich Tytułach *ad*
vita tempora, lecz bez Pensyi, utrzy-
 mamy liczbę Woyfka taką, iaka tylko
 do wewnętrznego bezpieczeństwa i
 exekucyi Prawa bydź może dostarcza-
 jącą, a zamiast ubylego Woyfka, zle-
 ćmy Deputacyi do Formy Rządu wy-
 znaczoney, aby sporządziła dokładny
 Opis Popisow Woiewodzkich; tym
 sposobem i usposobiemy się do owych
 nadziei, ktore nam przyszłość wysta-
 wić może, i podatki choć zmniey-
 szone dostarczającami staną się, a ra-

zem ofłodziemy los nasz i naszych
współ-Braci, po tylu goryczach i nie-
szczęściach: stoſowne więc do tey
myśli moiey podaie Projekt, i o
przeczytanie onych z mieysca mego
dopraszam się. —



G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO OGIŃSKIEGO

PODSKARBIEGO W. W. X. Lit:

*Na Sessyi Seymowej Dnia 27. Septembra
1793. Roku*

M I A N Y.

TAM, gdzie o ogulne dobro, lub gdzie większość przynajmniej jest interessowana, tam prywatny interes usunięty bydz powinien, ażeby w prowadzeniu onego, ani zagrodą, ani przzerwaniem ważniejszych czynności nie było. — Ta maxyma, ktora zawsze myśli moiey przytomna była, wstrzymała, i dziś usta moie, wtedy kiedy przy decydowaniu Proiektu Bankowego, przymowić się miałem za JP. Protom Potockim, poczytywałbym albowiem za występki z moiey stro-

ny, gdybym w ciągu traktowania materji tak ważney, iak iest Projekt Bankowy, wspomniał o osobistym interessie J Pana Prota Potockiego, gdybym żądał wyłączenia Jego z liczby Bankierow w Projekcie wspomnianych, i spoźniał tym sposobem decyzją Projektu, ktorego przeyscie, tyle wpływa do zaspokoienia troskliwości Obywatelow interessa z Bankami mających — Dogodziwszy zaś przekonaniu mojemu, i dopełniwszy to, co mi obowiązek Obywatelski kazał, w przeczekaniu, aby ogulny Projekt przeszedł, niech mi się godzi przemówić do Was Prześwietne Stany, niech mi wolno będzie odłożyć na stronę, tę delikatność, ktora iako za Bratem mowićby mi wzbraniała, dla przelożenia uwag i proźb, ktore słuszność i sprawiedliwość po mnie wyciągaia.

J Pan Prot Potocki wcale w innym widoku zważanym bydz powinien od innych Bankierow w Projekcie wymienionych — Gdy Ci dopraszali się w Konfederacyi, o Kommissye udzielne, oświadczaiać, że nie

szą w stanie opłacenia Kredytorow swoich, JPan Prot Potocki żądał tylko Kommissyi dla weyrzenia w stan Jego interesow, przyrzekając, że okaże fundusze aż nadto wystarczające, na zaspokoienie Kredytorow, i obowiązując się naydaley w przeciągu lat trzech wszystkie interesa załatwić. Bankierowie z niedostatku funduszow, zupełnemu upadkowi ulegli, JP. Potocki zaś dla Bankrućwa innych, i dla rewolucyi ogulney w Europie, opłatę zawieszwszy, czasu tylko, a nie powiększonych funduszow, do ułożenia się z Kredytorami potrzebuie. Bankierowie podawliży się wyrokom Kommissyi od Konfederacyi wyznaczonych. żadney dotąd Kredytorom nieczynili satisfakcyi, JP. Potocki zaś całą swoją usilność zwracając ku wyjaśnieniu interesow swoich, opłacił już od daty wyznaczoney dla niego Kommissyi więcej 500,000. czer: zł: a w krótkim czasie; to jest ostatnich dni Ociobera, złożyć miał przed tąż Kommissyą Bilans dokładny, dowodzący, że fundusze iego przewyższą masę potrzebnych opłat. — Po takowym

przełożeniu, miałbym może prawo upraszać, aby JP. Potocki, w Projekcie wzmienionym nie był, już to dla uwolnienia jego od niemilego z Bankructwami Koleżeństwa, już to dla zaspokoienia troskliwości Kredytorow, co więcey polegają na uczciwości dobrze myślącego Dłużnika, niż na decyzyi późniey i nie pewney z Kommissyi wypaść mogącey; ale nie odważę się takowego czynić wniosku, co zapadłemu Prawu byłby przeciwnym, mowię tu o oddzielnym Projekcie: co sprawiedliwość zdaie się wymagać, co nikomu szkodliwym bydz nie może — Niech JP. Potocki ulega wyrokowi Kommissyi, nowo ustanowionej, jeżeli jest Bankrut, jeżeli nie jest w stanie zaspokoienia Kredytorow swoich, jeżeli Bilans jego dostatecznych funduszow nie okaże, lecz niech kara, nie wyprzedza występku, i niech dowody winy, lub niewinności, przed uznaniem potrzeby Sądu złożone zostaną. To jest przekonanie moje, na którym się gruntuiąc, oddaie Projekt, i oprze czytanie onego upraszam.

)C480)C 1

P R O J E K T

LU B O przez Prawo dopiero zapadłe, mocą ktorego Kommissya Bankowa ustanowioną została, pociągniony jest Urodzony Prot Potocki, Woiewoda Kijowski, do rowney z innemi Bankierami odpowiedzi, gdy jednak wiadome jest nam oświadczenie tegoż Ur: Woiewody, do żądań swoich wierzycielow przychylne, in consequenti ktorego determinowana jest osobna Kommissya dla niego przez Sancitum zeszlęy Konfederacyi Generalney O. N. a to w celu okazania dostatecznego Bilansu, fundusz Kredytorom niewatpliwy zapewniającego, przeto My Krol za zgodą Stanow deklarujemy, iż jeżeli takowemu obowiązkowi Ur: Prot Potocki zadofyć uczyni, i przed Kommissya Bilans wyżej wspomniony do roztrząśnienia okaże, Kommissya nie wdaiąc się w Exekucyą sobie danego zalecenia, pod Jey Sąd ten interes oddającego, odeszle Ur: Woiewodę

Kijowskiego do Kommissyi oddzielnie
Jemu dawniej wyznaczoney, końcem
uskutecznienia dalszych oney wyro-
kow, do satysfakcyi Wierzycielow
zmierzających.



G Ł O S

JASNIE WIELMOŻNEGO

XAWEREGO

STOINSKIEGO

POŚŁA Z WODZTWA LUBELSKIEGO,

KAWAL: ORDERU S. STANISŁAWA,

Na Sefsyi Seymowej Dnia 25. Czerwca 1793.

Roku w Godnie

M I A N Y.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ:
Nayjaśnieysze Rzpltey Seymuiące Stany!

GDY mi! przychodzi utworzyć zdanie moje względem wyznaczenia Delegacyi do traktowania z JW. Ambassadorem Rossyjskim, która by miała moc approbować rozbiór Kraju naszego, z obowiązku mego winienem Nayjaśnieyszym Seymuiącym Stanom zdanie moje oświadczyć. — Nayjaśnieysze Zgromadzone Rzpltey Stany! Naypierwiy zaſtanowmy ſię, czy możemy? i czy ſię zgadza z ſprawiedliwością i ſuſznością? aby my, którzy ledwo w czwartey

części Kraiu pozostałiśmy się od zaboru Itak. przez Rossyą. iako Krola Jmci Pruskiego mieli tę moc, daleko licznieyszą liczbę współ-Braci naszych kochanych oddawać w Poddaniństwo wieczyste, z Kraiem do Rzpltey należącym. — Pytam się: od kogoż mamy takie Prawo nadane? Odpowiadam, że od nikogo nie mamy, ani sobie też takiej mocy nadać możemy. Bo jeżeli w Kraiu Rzpltey nikt nie ma mocy cudzego majątku bez wiedzy tego, czyi majątek jest. innemu na czas nawet krotki, a dopiero na zawsze oddać; a coż dopiero współ-Braci naszych, mamyż z Kraiem i z gruntami należącemi do Rzpltey innym Potencyom na zawsze oddać? Jeżeli majątki w Kraiu naszym, choć mamy własne. i dochody z nich, któremi w Kraiu możemy dysponować, jak nam się podobą, lecz wiemy o tym wszyscy, że też majątki nasze i grunta są to właściwe zawsze Rzpltey naszej, a gdy są Rzpltey właściwe, więc wypada, że ani Seym żaden, ani gdyby wszyscy Obywatele chcieli, nie mają mocy odrywać naymnieyszey części Kraiu od Rzpltey, i oddawać cudzey Potencyi na zawsze. — Zna to cała Europa, że gwałtownie nam są oderwane od Rzpltey prowincye, Wojewodztwa, Ziemie i Powiaty; a na coż my mamy Polacy potwierdzać ten zabor, ratyfikować, i oddalać się na zawsze od współ-Braci naszych, wszakże ta plama nigdy startą nie byłaby z nas, zwłaszcza z tych, którzy na ten Seym wybrani jesteśmy od współ-Braci naszych Posłami, którzy w nas położyli ufność, a naybardziej w tym, że na rozbiór Kraiu nie pozwolimy. tenże ratyfikować nie dozwolimy, i nie bezpra-

wnego nie uczyniemy. — Gdyby nas nawet Forma Targowickiej Konfederacyi przyśięgi nie obowiązywała bronienia zawsze całości Granic i Kraiow Rzpltey, to my będąc Polakami, winniibyśmy zawsze bronić całości oney; ale każdy z nas tu w składzie Seymujących Stanach znajdujący się, wykonał tak straszną przyśięgę z ochotą wielką na ten punkt bronić Oyczyzny z azardem majątku i życia, nie dopuszczając nigdy na najmniejszy kawałek ziemi oderwany od ciała Rzpltey. — Forma przyśięgi tak straszna jest, że przeciwko niey nikt nie może ani pomyśleć, więcże odmiany i nieszczęścia terażnieysze Kraiowe; mająż nas odmienić od obowiązku wykonaney przyśięgi? Nie, Nayiaśnieysze Stany! niepowinnyby nas odmieniać bynajmniey, bo nawet w tey przyśiędze, gdyby chciał kto wynaleść najmnieyszą Restrykcyą, niktby mi iey nie potrafił okazać, a tym bardziey ia sam sobie; więc nie wypada inaczey, tylko trzeba nam wszystkim zupełnie i we wszystkim przyśięgi dochować Bogu. — Coż nam zostaje czynić w tym razie nieszczęśliwym, w iakim teraz zostaiemy, każdy z nas tu przeświadczoj jest i widzi, że nie mamy sposobności inney, w iakiey zostaiemy sytuacyi bronienia zaboru Kraiu naszego, i azardować życie nasze za ukochaną Oyczyznę nie mamy zręczności. — Zostaje nam ieden tylko sposob, byśmy nie złamali ciężkiey przyśięgi, którąśmy Bogu, a Krolowi Krolow wszystkich wykonali, wszystkie nam są sposoby odebrane i usunięte do ratowania Oyczyzny, ten mowię ieden został się nam sposob do ratowania, byśmy zadość uczynili przyśiędze, nie pozwalając na

Delegacyą taką, któraby miała moc approbować rozbiór Kraiu naszego, a potem by Sejm nie ratyfikował, przynajmniej tym sposobem dotrzymamy temu Panu przyśięgi, który czy wkrótce, czy później strasznie i sprawiedliwie sądzić nas będzie każdego. — Niech się tu nikt nie trwoży w Sejmujących Stanach, z przyczyny przeciwienia się approbaty rozbioru Kraiu Polskiego, że go los może czekać nieszczęśliwy, ale w tym momencie, gdy któremu z nas przyjdzie ta boiaźń na pamięć, niech sobie zaraz przypomina obowiązek przyśięgi, że z ochotą obowiązał się tą przyśięgą utracić i życie swoje, by ocalił Oyczyznę swą. a teraz coż takiego czekać może? który z nas sprzeciwić się będzie approbaty i ratyfikacyi rozbioru Kraiu Polskiego, więcej go czekać nie może, tylko najpierw ruina majątku jego, a nareszcie wzięcia Osoby, i zaprowadzenia tam, gdzie przemocy wola nastąpi; ale przynajmniej też przemoc tak okrutną nie będzie, by temu życie odbierała, za to, że czynił obowiązkowi przyśiężonym zadość i Kraiu własnego bronił. Choćby też i ta miała nastąpić, z ochotą każdy winien ją przyjąć mile, zadość czyniąc obowiązkowi przyśięgi, którą wykonał Bogu. — Spodziewać się trzeba bez wątpienia po wspaniałości Wielkiej Katarzyny, że nie tak będzie frogą, bo Jey zwykła Wspaniałość nie dozwoli tego, by takie wydawała rozkazy na tych, którzy będziemy obstawać przy całości granic naszych z obowiązku, iako Polacy wierni swej Oycyznie, a obowiązani tak straszną przyśięgą, że Oyczyznę tyle bronimy, ile mamy sposobności jey ratowania, tym bardziej, gdy

fobie przypomni taż Wielka Katarzyna Deklaracyą swoią wydaną, którą oświadczyła dać pomoc zupełną Rzpltey Polskiej, a w niej każdego z Polaków przy Prawach dawnych i wolnościach utrzymać obiecała, wyrażając daley w tey Deklaracyi swoiey, że Polacy niech się nie zaştanawiają na przyştęgę wykonaną w dniu trzecim Maia, bo ta miała przynosić Polakom zgubę swobody, i wolności utracenie, i niech się wszyscy łączą do Targowickiey Konfederacyi, którzyby się łączyli do teyże Konfederacyi, przewinienie tym darowane zostanie, i ta Konfederacya Targowicka przy pomocy wkraczającego Woyska mego do Polski, przywróci wszystkich do dawnych Praw i Przywilejów Polskich zabezpieczających granic całosć Rzpltey i do uszczęśliwienia całego Narodu będzie pomocą; Te są wyrazy w Deklaracyi Najjasnieyszey Imperatorowey Jeymci, przy wkroczeniu Woysk Jey w Granice Rzpltey, w tey to uinósć i w tak wielkim zapewnieniu cały Kray prawie przyştąpił do teyże Konfederacyi Targowickiey. — Gdy zaś nie spodziewanie zmiana stała się szczęśliwości dla Rzpltey Polskiej, a będąc teraz w nayokropnieyszim stanie, w którym zostaliśmy wszyscy, i Kraie tak wielkie nam są zabrane, niepowinne nas te okolicznosci i nieszczęśliwości Kraiu naszego odmieniać od obowiązkow winnych dla Oyczyzny. Z tych tedy obowiązkow, zem się Polakiem urodził, a urodził się w tey ukochaney Oyczyźnie, winienem teyże Oyczyźnie wszystko, a gdy mi przychodzi już ostatni podobno raz mey Oyczyźnie służyć, a nie mogąc się

iey wypłacić usługami memi, i okazać większego dowodu przywiązania mego, czyniąc zatym zadość powinności moiey, iako Posel, a naywięcey obowiązкови przyśiędze tak straszney wykonaney, czym mogę, tym Oycyznę bronię, to iest, że na Delegacyą, ktoraby miała moc rozbiór Kraiu Polskiego approbować, na takową Delegacyą z mieysca mego nie pozwalam. — Oświadczam się nayprzed przed Bogiem tu przytomnym, że Przyśięgi moiey chcę dotrzymać; oświadczam się przed Tobą Krolu Nayiaśnieyszy Panie Moy Mił: oświadczam się przed Wami Nayiaśnieysze Rzpltey Stany, nakoniec przed całą Europą i Publicznością oświadczam się, powtarzając, że na rozbiór Kraiu i na Delegacyą, ktoraby miała moc approbowania onego, i na ratyfikacyą, ieżeliby miała następować, w żadnym sposobie nie pozwalam! — Oddając się przytym losowi dla mnie nayokropnieyszemu, iaki tylko spotkać mnie może, czy na Maiątku, czy na Osobie moiey; każdy cios niezszczęśliwości z ukontentowaniem wielkim serca mego przyimę, mając przed oczyma, że za to ponosić będę, żem przyśięgi Bogu dotrzymał, i Oycyznę, iakęm mógł iey całości bronil.



G Ł O S

ŚASNIE WIELMOZNEGO

ALEXANDRA NARBUTTA

REGENTA WOYSKOWEGO

POŚŁA POWIATU LIDZKIEGO,

*In Turno o Instrukcyą względem Negocyacyi
z Dworem Pruskim w Ru 1793.*

Mca Julii 30.

M I A N Y.

Bydź powolnym w materyi tey, gdzie Konfederacya smutna będzie skutkiem, uszczupleniem granicy, gdzie własność Rzplta Polska stracić musi; Iść spieszonym krokiem i z determinacyą do tego punktu, z ktorego powrócić w całości nie można, jest to drugi moment w tym naszym a day Boże ostatnim po dobrym Seymie. Nie trzeba rozwódzić się, iakiego iestem zdania w tey materyi, doć przypomnieć głos 26. Junii w tey Świątyni odbyty, niema okoliczności wyliczać, czym się Krol Pruski względem Polskiej rozumieć może, w iakim rodzaju skrzywdzał, i skrzywdza Mieszkańców ziemi Polskiej. W końcu dozwolmy wspomnieć, iak świeżo naszych Braci usność zawiodł, iak pod pozorem przyiaźni, zwoźniczym sposobem gotował niewolę. Wiziemy już łączących pod Panowaniem Despotycznym, gdzie wola Panującego życiem, honorem, i majątkiem władnie, gdzie prze-

ciw woli iednego nie mowić, lecz wciskającą więzy Rękę całować i wielbić potrzeba. Dziefieysza przemoc co nas nagli, co nam Prawa pisze, co w dniu iednym wolą Izby Prawo udecydowane, w dniu drugim niszczyć każe. Prawda, że Seym nasz gwałtu iest dziełem, a wola Posłującego niczym. Wyrzekliśmy, iż po skończeniu Negocyacyi z Rossyą, traktować mamy z Dworem Pruskim. Odpowiadając na Noty obu Dworom oświadczyłem się, iż o nie traktować z Krolem Pruskim niechęć, ani widzę potrzeby iak o wyprowadzenie Woysk, i o nadgródkzenie szkod poczynionych. W gwałcie kazaliscie Stany Traktat z Moskwą podpisać, którym los Narodu na dyskrecyą Wielkiej Katarzyny oddany; tym Traktatem całość granic Polskich gwarantuje się. Ta negocyacya ostatecznie nie iest skuteczniona. Tu już widzę Proiekt JW. Drewnowskiego w Proiekcje Instrukcyi dla Dworu Pruskiego, względem handlowego Traktatu. Nie mamy pewney ba żadney granicy między ścianą Polską a Pruską, bo Krol Pruski przy zaborze oświadczył, że te Woiewodztwa do mnie należą, nie wymieniwszy punktu, zkąd i dokąd, lecz w swoim Patencie wyrzekł, że te Woiewodztwa &c. — pod słowem *Et cetera*, Polska nie iest pewną granicy, bo gdy się podoba wziąć więcey, powie, że Patentem moim pod słowem *Et cetera* wszystko iest moim, zatym nie mając wiadomości, iesli będziem mieć czym handlować, iesli i to miejsce, na którym dziś stoim, nie należy do niego, iesli żadney Exystencyi gra-

nie niewiadoma, handlowny Traktat zda się
 być niepotrzebnym. Tak rozumiem, że po-
 trzeba Traktatu handlowego, wypływa z sty-
 kania się granic, i z dostatkow zbycia tych
 Produktow, w które Państwo iedne obfituje, a
 drugiemu brakuie. W zdarzeniu terazni-
 szym wszystko jest opaczny, my ze wszy-
 stkiego ogłoszeni nie mający żadney granicy,
 nie wiadomi własności naszej, iak możemy
 mówić o handlu, nie mówiąc o pewności gra-
 nicy. Skończenie Traktatu z Moskwą przy-
 nieśie Exystencyą naszą, upewni granicę, za-
 pewni dotrzymanie Traktatu handlowego,
 jeśli będzie potrzeba z Krolem Pruskim. Mieć
 możemy z tego Traktatu, że jeśli nie my, to
 za nasze kraywdy Moskwa upomni się. Dla
 tego, że z Moskwą Traktat nie ukończony,
 dla tego, że Krol Pruski Traktatow ani Roku
 1773 i 1790 nie dotrzymuje, ani onych usku-
 tecznia, dla tego, że Traktaty z tymże Dwo-
 rem są nie stałe i niebezpieczne, dla tego, że
 Krol Pruski w zesłym Seymie instygując prze-
 ciw Moskwie Braci naszych prowadził zwolna
 do tey tosi, nad którą przywiodłszy stracił
 miliony Ludu w przepaść niewoli, dla tego,
 że się stał przyczyną nieszczęścia Kraiu, dla
 tego, że Projekt JW. Mikorskiego byź le-
 pszym dla Narodu widzę, i dogodnieyszym
 ocalenia opinii dobrej Postępującego, prze-
 ciwnie Projekt JW. Drownowskiego znając
 byź wszystko złe mającym w sobie, stawam
 za Projektem JW. Mikorskiego i piszę się
affirmative.

PRZYMOWIENIE SIĘ
TEGOZ

Jaśnie Wielmożnego

NARBUTTA

POŚLA LIDZ:

Dnia 17. Augusta.



Zna dostatecznie Powszeczność, iż Seymu
teraźniejszego gwałt jest cechą od przemocy
Moskiewskiey, — ale w dniu dzieśieyszym
nowy rodzaj gwałtu dopełniony daleko froż-
szy, bo od WM. P. Mości Panie Marszałku,
do WP. mowię, proszę słuchać — będąc
kilka razy Arbitrem na Seymach, widziałem
iak Marszałkowie szanują Prawa, iak Prero-
gatyw Posła strzegą; czytając Prawo, wiem,
iż wolny głos, wolne domowienie się każde-
mu Posłowi, w każdym czasie. Słyszałem
wołających Kollegow o głos, tym WMP.
odpowiedziałeś, iż nie dam głosu? w liczbie
ktorych sam byłem. Jeśli Senatorowi Xciu
Biskupowi Wileń: wolno mowić, zacoż ta
niewola dla Posła, Reprezentującego Woie-
odztwo; jeśli jeden Marszałek Litewski ex.

kwuie Prawo , zacoż im WMP. pogardzasz. Jedna wolność , iedne Prawo i Senatorowi i Posłowi służy , ani przeto iest wyższym i godnieyszym ieden od drugiego — w tey Świątyni wszyscy równi. Mieć powinność rozdawać głosy z Prawa, tamować swobody Posłującego, targać wolność mowienia, nagiąć Prawo do swego kaprysu, iest to bydź wyższym nad Prawo , to wszystko WMP. dokonales na nas Posłujących , mowię , wyrzucam , bo czuję iako Posel za swobody Stanu, iż one są znieważone przez niego. W tym gwałcie bez woli Stanow , bez przymowienia się , nie do materyi wymyślona od niego Propozycya wybierając z nieregularności lepsze , ze wszystkiemi równie idąc piszę się *affirmative.*



G Ł O S

Jasnie Wielmożnego

OZAROWSKIEGO

KASZTELANA WOYNICKIEGO,

GENERALNEGO REGIMENTARZA

WOYSKA KORONNEGO,

ORDEROW POLSKICH KAWALERA,

Na Sessyi Seymowey

Dnia 5. Osiobris 1793. R.

M I A N Y.



Jeżeli co nieczemność i niestałość umyślow ludzkich na iaw okazać może, to częsta doznawana u nas celu Patryotyzmu odmiana; niedawno iednomyślnym ogłosiliśmy wykrzykiem stutyfięczne Woysko, niedawno nie żelowaliśmy ostatniego grosza na potrzeby Woyska ofiary, dziś celem niby tegoż Pa-

tryotyizmu, do zwinięcia Woyska, do kassowania Korpusow, do zmniejszyzenia płacy przedsiębierzemy środki, dziś wszystkie Cywilne nad Woyskowe przekładać umyśliliśmy potrzeby.

Boże! Skrytości fere ludzkich przenika-
jący, Ty wiesz naylepiey czytosość myśli
moich, Ty sam znasz, że i w pierwszym dale-
ko posuniętey gorliwości zapale, i teraz w
ostudzonych dalszey exystencyi naszej chę-
ciach, średniey zawsze trzymałem się drogi,
bo tę za nayzbawiennieyszą, i nayużyte-
cznieyszą dla Krain sądziłem; zamiar stuty-
fięcznego Woyska raptowy, i zbyt śafiedzką
rażący ostrożność, był zamiarem nadto gor-
liwym, zamiar zwinięcia Korpusow dziś pro-
jektowany, iest zamiarem naynieszczęśliwsze-
mi grożący skutkami; wystawcie sobie Nayias:
Stany potrzeby nie mówię iuż militarne, choć
i te z obrotem łofow, dziś dla nas pewnie
ukrytych, przecieź uważane byćby powinny,
ale potrzeby Cywilne koniecznie w rozwazce
naszey umieścić należy. Potrzeba Garnizo-
now w Warszawie, Krakowie, Lublinie, San-
domierzu, Sochaczewie, potrzeba osadze-
nia Granic w długości obszernych, dla bro-
nienia Emigracyi, wykoczowania Poddanych;
Dezercyi, Przemycenia Cest, wchodu wy-
pędzonych Hultaiow i Proźniakow, potrzeba
do Exekucyow, Dekretow, Proceflow i De-
lat, potrzeba dla bezpieczeństwa każdego
Woiwodztwa wewnętrznego i cyrkulacyi
składanych na podatki pieniędzy; potrzeba
na ostatku do assystencyi, i bezpieczeństwa

wyższych Magistratur. W tych wymienionych a nie odbicie potrzebnych szczegułach, kto z Was w Nayias: Stanach Seymuiących znaydujący się nie przyzna, że umykać tym wymienionym Kraiowym potrzebom, iest umykać bezpieczeństwu i szczęśliwości Kraiowey.

Nayiasnieyzy Panie! iesteś Oycem Oyczynny naszey, widzisz i przenikasz naylepiey, iakie niepomyślne skutki w zwinięciu Woyska, mianowicie w Korpusach wypłynąć dla Kraiu mogą, odwracy ten cios, pozorem tylko naglącey tego potrzeby ukształconym.

Daleki iestem od tego mniemania, aby w takim Woysko utrzymywać komplecie, na koto-rego niedostarczające Skarbu byłyby fundusze, bo dociekłszy ubocznie urządzenia percept i expens przyszłych Skarbowych, w tłumaczeniu oczewistym w czasie okażę, że lubo zapewnie w naylepszey myśli, bo w chęci zaspokoienia długow Rzplte ciążących percepta zwiększona przecieź, a expens zmniejszona bydzby łatwo mogła.

Nayias Stany! Wyroki Wasze szczęście lub nieszczęście, bezpieczeństwo, lub niebezpieczeństwo, wyługę lub niedogodność Kraiową stanowić będą. Zwinięcie Korpusami Woyska z wszelkich miar za nieszczęście poczytam Kraiowe.

Winienem Wam, winniemy razem Nadczelnicy tegoż Woyska to Wam przełożyć, bo nie chcemy Bogu i Kraiowi w czasie odpowiedzieć.

Zwinięciem Korpusow nie dogodzicie Kraiowi, zwianięciem Korpusow przyczynicie

ciężar ryczałtowy w spłaceniu od Cheffa 'do Chorążego przynajmniej sześć milionowego quantum, zwinięciem Korpusow współ-Obywatelow, Braci, Krewnych Waszych mężnie niedawno stawiających, a Wojskowości poświęconych, bez sposobu życia zostawicie, zwinięciem Korpusow nie umieszczonym ieszcze w tej służbie, a miernego majątku Obywatelom jedyną drogę teraz do Exystencyi zostawioną zupełnie zagrozdziecie, zwinięciem na ostatku Korpusow nadzieję umieszczenia tym godnym Officyerom, wiarę Rzpltey dotrzymujących, a niektórym i bliźnami okrytym zupełnie zatamujecie.

Alse nacoż mam się w tej tak czuley rozciągać materyi, odwołuję się do cnotliwej Waszey miłości Oyczyzny, do iey istotney potrzeby, i do przyzwoitey, nad losem współ-Braci Waszych względności.

Ja z moiego przekonania, na zmniejszenie liczby głów, z widoczney i przekonaney potrzeby zezwolić muszę.

Zwinięciu Korpusow z powodow wyrażonych, wszędzie i kawsze opponować się wieniem.



G Ł O S

JASNIE WIELMOŻNEGO

OZAROWSKIEGO

KASZTELANA WOYNICKIEGO

GENERALNEGO REGIMENTARZA

WOYSKA KORONNEGO,

ORDEROW POLSKICH KAWALERA,

na Seſſyi Seymowej

Dnia 7. Octobris 1793.

M I A N Y.

*Najjaśniejszy Krolu Panie Mój Miłościwy!
Prześwietne Rzeczypospolitey Seymujące
Stany!*

Niemasz zapewna w Kraiu całym Polaka, a dopieroż w składzie Seymujących Mężow, ktoregoby dusza i serce, najmocniejszą prze-

niknione nie było radością z wyczytaney dopiero w Stanach Nayiaśnieyszeych naypomyślnieyszey dla Nas wiadomości, w zapewnieniu nam żadaney Aliancyi od Nayiaśnieyszey Monarchini Rossyiskiey požadanego skutku; ten to albowiem związek, iedynie szczęście Kraiu Naszego ustalić może; i za ten winniśmy tey wspaniałey Monarchini, iak naywiększe wdzięczności uczucie; winniśmy także wdzięczność i cnotliwemu JW. Ambassadora fercu, że roztropnością swoią, do tak požadanego dla Polski kroku, umyśl wielkiey swoiey Monarchini, nakłonić raczył.

Nie wiem, iakim przypadkiem obok tego Kray uszczęśliwiającego kroku, wniesiony iest Projekt zwinięcia, a zwinięcia nawet Korpusami Woyska, ale tego pewny iestem, że ile pierwsza wiadomość ucieszy, tyle druga umyśli Obywatelskie zmartwi i przerazi.

Ja co do moiego obowiązku Obywatelstwa i nadczelnictwa Woyska Koronnego, przełożyłem wszystko Nayiaśnieyszym Stanom w głosie onegdayszym, a w tym, przekonaniu mojemu zadofyc uczyniłem, iakie Nayiaśnieyszeych Stanow w tey mierze wypadną wyroki, tych słuchać będę. Projekt do zwinięcia Woyska podany, a zawsze do sposobności Funduszu Skarbu, Woysko reguluiący, przyjęty bydz powinien, bo stosunek niechybny, że tyle tylko Woyska mieć możemy, ile na niego Funduszu wystarczać będzie.

Niewiem za co w głosie JW. Oszmiańskiego Biekuńskiego, zdanie moje nie radzące zwinięcia Korpusow Woyska iego podpadło

krytyce, iakoby ia Gemeynow kassował, a liczbę nad proporcją Officyerow stanowił; zawczasie zbyt swoją obiał to wiadomością, gdyż Planu, ani Tabelli żadney nie podałem, a więc o takowey dysproporcji sądzićby mnie był nie powinien; wszelako przy tych wiadomości pełnych talentach, wie ten godny Pofeł, że każdemu Proiekta do Deputacyi Rządowey podawać iest wolno, ma tenże godny Pofeł pole, swoy w tey mierze do Deputacyi podać układ, a tam zapewnie znajdzie swoy szacunek i uwagę.

A ia ponawiam, że iakie Nayiaśnieyfzych Stanow wypadną wyroki, takim z zupełnym poddam się posłuszeństwem.



M O W A

J W. B I A Ł Ł O Z O R A

V I C E B R Y G A D Y E R A

B R Y G A D Y T R Z E C I E Y W W. X. L.

I P O S Ł A Z X T T W A Z M U D Z K I E G O

miana na Seſſyi Seymowej R. 1793. Mieſiāca

ſbra 9 dnia w Grodnie.

Taka ieſt Obywatela cnotliwego powinnoſć, iżby w naygroźszym Oyczyzny loſie, nie uſtawiał na chęci dobrze iey czynienia, czałoſć wſzakże ſpiskiem gwałcicieliw zrażona, ieżeli nie ieſt wſtanie oparcia ſię wyteżonym pocieſkom, dbać iednak powinna, aby iawaſ przemocy dla potomnoſci zoſtawiła ſlady.

Okolicznoſciow Alternata, która w kolei nieſzczęſliwych Dziedzicow Ziemi Polſkiej, nigdy pewną, zawſze idealną ſzczęſcia Kraiowego przepatała nadzieję i zdziſieyſzego związku, daie wam pilno czującym o loſ Narodu poznać, zły tego zamiaru ſkutek.

Ten więc, co ſię cieszył, że iednego narzędnia Rzemieſlnik, zley ofnowy zerwał pa-

smo, a niby z dobrych nici nowy zawiązał węzeł, niech się z przeświadczenia zawczorajszego przekona, że ogniwo Konfederacyi Grodzieńskiey, iest cechą wzajemnych Rodaków waśni.

Przeszła okropney Chmury od puł nocy zefłana burza, poruynowawfszy w przyśiędze Konfederacyi Targowickiey naytrwalsze zasady warunki, i zafłala między iedną rodzaj Ludu te rychło szerczące się niezgody plemie, ktore eierpki dla swey Matki, z nienawiści na iednym łonie wyhodowanych Synow rodzic zwykło owoc.

Złość czuwaiąca na ucisk Brata pod pozorem dobra powszechnego ukryta, iawne swey zemsty wyftawiła śidła, aby upłatać za Matkę swoią azarduiących życie Synow, opierali się Reprezentanci szanowne Republikana nożący imie, aby ocalić zbawienną intencyą żołnierza od napaści niechętnego iego exstencyi.

Zafzczyconemu tego rodzaju powołaniem nie wydawało się rzeczą przyzwoitą, mowić za włafnym ciałem, i dla tego skromnym moim milczeniem umykałem od okazji, aby fałszywey suppozycyi potwarz, prywaty włafney na mnie nie zrzuciła płamę: Lecz wporządku zwykłego na tym Seymie postępowania, gdy gwałt iednych, mimo wolę drugich, zbliżał się uproiektowaną od kilku magnatow drogą do bezprawnego celu, na ten czas obowiązek sprawiedliwości w Pośle, a czułość o honor współ kolegi, w żołnierzu przeciwie się otwarcie doradziła.

Niebyło wszakże sposobu do zaradzenia, aby zwolnić zakamieniałe serce, do litości nad zbiednionym Oficera stanem, i mimo opor całej Prowincyi Litewskiej w części z Koronnemi, dwa jedno znaczące oddane zostały do wyboru projektu: w takiej więc pozycyi zostającym, gdzie z dwoyga złego, wybrać lepsze nie można. było rzeczą nayśmudnieyszą otworzyć usta ani za jednym, ani za drugim nie mówiące: ciągłym nakoniec pasimem przemocy złamana została powagi Posta równoważność. propozycya podająca się przez JW. Ofzmiańskiego, Arbitralnością odrzucona i wśród nayokropnieyszego Izby zamęczenia ciąg turnowania się ogłosić nakazano: taki więc tamtego rzędu Braci postępek, gorzkim zrazid nas w wszystkich uczuciem, a my w gronie współ radzących rzewnym zalawszy się smutkiem, okrzyknęliśmy na bezprawne pryncypałow kroki protestacyą, która służyć będzie napotym przed surowym powszechności Sądem za obwinienie ich czynu.

Biada urodzonemu w skorze ubogiego Szlachcicowi, który dobiwszy się przez mozoł, i dobrą Oyczyźnie wiarę, do Szarzy Oficera, czuje dziś z chęcią wydarcia zapracowanego sobie losu Magnata, ktoremu nie wolno równiepozazdrościć darow nad miarę zasług od Rzepltey zyskanych

Mnoga okryty Starostw liczbą, lubo na wygodne aż do wymyśłu życie, profitne zbiera intraty, nie umiarkowana wszakże pieniędzy żądza zawisła na Stan żołnierza obrocila oko,

Brzdzi się Minister, tak sądzą, że nie każdy Listą Woyskową i aby w własney Pensyl uszczerbku nie doświadczył, mowi, że siła Kraiowa, na czym zaszczyt i szacunek Narodu oparty, jest ciężąca Obywatela, właśnie iak gdyby i nadziei mieć nie godziło się, pomysłnieyszych nad dzisieyszy moment czasow, w których aż nadto ku wsparciu oszarpaney Oyczyzny żołnierz stałby się przydatnym.

Stanie Żołnierski! masz więc racyą narzekać na ten ślepy traf urodzenia, który rodząc Magnata bogatym i zaszczeplił w nim chęć Panowania nad rownym: „o Bogdayby „Tworca natury człowieka uporządkował w „chęciach Obywateli pomiarkowanie! bog- „dayby w umysłach do niechęci skłonnych „nigdy myśl zemsty i niewinnego prześladowania nie powstała, nie cierpiałby zapewne „Narod w ogulności, i nie szukałby zpośród „dru Obywatel zasłony ieden od upartego „fanatyzmu knowań drugiego.“

Patrz nieszczęśliwo Oyczyzno! w jakim dziś pałający za siłą twoją zostaje stanie, kiedy nie może śmiało wyrzucić niesprawiedliwości, pracującemu na zgubę tego flugi, który iedynie jest podporą Narodu i bezpieczeństwem spokojności Obywatela: patrz pilnym okiem, natych nieprzyjaźnych Stanowi żołnierskiemu Pafierzbow, abyś zakryła notę w przyszłym czasie kary i wyrzutu z swóiego łona.

Niech zatym nie podchlebia, pryncypał popierający uknowana Szarż Oficerskich zmazę, aby plazem te mu uziło przestępstwo,

śładzę iż tkliwość, w nieskażoney każdego Oficera duszy, wzbudzi te uczucie, ktorey się lękać będzie ten niedbały na obowiązek wdzięczności temu stanowi ryzykującemu w wsparcie Oyczyzny życie.

Niech niezgodną i niech fałszywą tu przywołaną wroźbę, że poświęcający na Stopniu żołnierza stanie się okazyją własney niespokojności.

Nim przeto każdemu do własnego w szczególności Obywatelstwa powracającemu, przyjdzie czas wraz zdaniem Relacyi z czynów swoich, opisać Woiewodztwu swojemu ten gwałt z uymą praw i prerogatyw Posła od Braci Braciom wyrządzony. Niech dziś w obliczu świata przed Bogiem, naszej uciążliwości Publiczność czyta sprawę.



<http://rcin.org.pl>

G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO
OZAROWSKIEGO,

KASZTELANA WOYNICKIEGO.

REGIMENTARZA GENERALNEGO,

WOYSKA KORONNEGO,

ORDEROW POLSKICH KAWALERA,

Na Sefsyi Seymowey Dnia 18 8bra 1793.

M I A N Y

Pełnić obowiązki wyług Oyczyźnie swoiey w obrębie prz znaczonym, każdego Obywateła iest powinnością. Nie masz iednak większego, i przykrzeyszego w każdym Urzędowaniu ciężaru, i mozołu, iak kiedy naylepszym wyług chęciom sposoby, i zrzodła bynaymniey nieodpowiadaia.

W tym ia Urzędowania moiego znajduię się stanie. Oddane mi iest Naczelnictwo Woyska Koronnego przez Naywyższy pod ow czas Rząd Kraiowy. Potwierdzony ten obowiązek na mnie przez Was późniey Nayaśnienysze Stany, a to w czasie takim, kiedy z iedney strony Zolnierz nie płatny, nie umun-

durowany, w nstawicznych dotąd będący
 transformacjach, i ostrożnościach, a nawet w
 powinnościach tak nagłych, i pracowitych,
 że dnia wolnego odpoczynku nie miał; z
 drugiej strony, w tym czasie, kiedy zewsząd
 prawie gdziekolwiek Kommandy Wojskowe
 znajdują się, na rozmaite i w różnych gatu-
 nkach naprzykrzenia się, od Obywatelów odbie-
 ram Skargi. Nie trudniłem dotąd Was Naj-
 jaśniejsze Stany! różnemi co do Wojska do-
 niesieniami, bo jak mogłem zaspokajających
 używałem sposobów, poki Kassy korpusowe
 dostarczać mogły, podfycalem choć po czę-
 ści Żołnierza, a przestępstwa, najmnieysze
 dolegliwości Obywatelskiej wafurowszym
 karałem wyrokiem, czego tylokrotnie prze-
 konywające o tey prawdzie mam w Ręku
 dowody.

Dziś mi już wszystkie zniknęły środki,
 Kassy Korpusowe ze wszystkim puste. Żoł-
 nierz dziennego nawet wyżywienia niema
 sposobu, musi z potrzeby konieczney utrzy-
 mywania życia, w zakazanym nawet pozwo-
 leniu sobie wyżywienia szukać ratunku, władza
 mnie powierzona Wojska, dwa smutne dla sie-
 bie widzi wydoki, albo skargi bezprzeftanne
 Obywatelskie na niutrzymanie w karności
 Wojska, albo skargi Wojskowe, że mało dba-
 ły o wyżywienie i utrzymanie jego, przecieź
 furowość w przewienieniu szukania wyży-
 wienia swojego ostrego używa Prawa. Smu-
 tny los Naczelnictwa takowego, gdy czy
 jedney, czy drugiej chwyci się drogi, naga-
 ny, i narzekania przecieź nysć nie potrafi.

Nayiaśnieysze Stany! w tym stopniu rzeczy stanęły, iż bez rychłego Waszego zarządzenia zła i nayszkodliwsze dla Kraiu wyniknąć mogą skutki.

Drugi Miesiąc Raty Septembrowey się kończy, połowę należytości swoiey Woyłko nieodebrało, a co większa, i co Was pewnie Nayiaśnieysze Stany zadziwi, że ledwie w dzieśiątey części istotnie jest zaspokoione, bo choć blisko na połowę Zoldu afflygnacye w różnych gatunkach ze Skarbu są wydane; coż kiedy afflygnacye zawodne, Delaty bynajmniey nie zaspokoione, a tu do wyż ywienia Zolnierza niedozwalając Obywatelom czynić naprzykizenia, codzień gotowego grofza wypadu potrzeba.

Uznaliście Nayiaśnieysze Stany konieczność zwinięcia, i umnieyszenia Woyłka, w tym widoku, aby sobie nadal ulżyć ciężaru z fzczipłością dochodow publicznych nie zgodnego. Ale raczcie się zastanowić nad tym, że zredukowanie Woyłka łatwo na Papierze dokonane bydz może, ale do exekucyi bez zaspokoienia gotowizną każdego funduszu niepodobne, bo przy exekucyi reformy Woyłka, odchodzącemu każdemu wyśłużoną koniecznie zapłacić trzeba Ratę, i nie bez tego, aby go Miesięcznym przynajmniey nie opatrzyć Zoldem. Zostającemu, i przeszłości, i przyszłości niezawodną obmyśleć wypadu zapłatę, inaczey do pożądanego nie trafemy końca. Będziem podobni do marnotrawnego, i nierozfądnego Pana, który luboby się w swym nierządzie postrzedz pragnął, i mnostwo ku-

żących swoich nad sposobność trzymanych pozbyć sobie życzył, gdy się w fundusz zapłaty dla nich nie usposobi, usunąć ich od siebie zdoła, siebie w większy coraz ciężar wprowadza, a służących nie sobie, ale pieniędzom swoim służyć przyniewala.

Wiadomo Najjaśniejszym Stanom, iż Stan Żołnierski ogólnie mówiąc bogatym nie jest, i byź nie może, a coż dopiero w szczegule o Gemeynach mówić? nie można tego z niemi użyć środka. „Wyidź teraz z służby, a po-
„źniesz od Rzeczypospolitey zapłacony bę-
„dziesz: gotową bowiem kaźden Żołnierz
ma odpowiedź. „Współ-Bracie! Krewnia-
„ku! Przyjacielu! Ufowałz mi sposob życia
„Woylkowy, nieuchylażże mi przynajmniej
„moiey wysłużoney pracy, iako iedyney w
„życiu Cywilnym i współczuństwie twoim
„wyżywienia moiego nadziei.“

Widzicie Najjaśniejsze Stany cały obraz
sytuacyi Woylka.

Ustanowiliście wyrokiem Waszym zmniey-
szenie liczby tegeż Woylka, kaźden z Seymu-
iących aż nadto pizekanonym zostaje, że ani
zwinięte Woylko bez spłacenia, ani pozostałe
bez zapłaty byź nie może, a bez zapłaty
istotney, i realney. Idzie o obmyślenie ta-
kowej zapłaty sposobu.

Jeżeli bowiem zaftanawiać się nad tą bę-
dziemy uwaga, że nie możemy teraz zaspoko-
ienia nakazywać, poki akkuratnie Długu
Woylka niewiadome, nam nie będzie quantum,
ile z taką akkuratnością, iak się w tey mierze
należy, to logicznie mówiąc, byź nie może,

Prosta a widoczna przyczyna, Seym się (Bogu niech będą dzięki) wkrótce zakończyć ma, a Dzieło takowe długiego wymaga czasu, w ten czas zaś kiedy Dzieło zakończoneby być mogło, Seymu niebędzie, i tak smutną i niefortunną rzeczkolei, gdy jest w mocy trwającego Seymu, oznaczyć sposob zaspokoienia Woyska, wiadomość dokładna rzecz zastanawia; gdy zaś ta w późniejszym czasie istotnie i gruntownie okazaną będzie, władzy satysfakcyą obmyślającej nie będzie. I tak albo żołd choć zwiniętemu Woysku, ale nie zapłaconemu w ciężarze długu przybywać będzie, albo ostatnia rządowej Opieki okaże się niesprawiedliwość, że Żołnierz nie opłacony po Kraju tułać się bez sposobu wyżywienia będzie.

Idzie więc Najjaśnieysze Stany o dwa w tey mierze widoki, i o dwa widokow takowych zaspokoienia sposoby. Pierwszy widok Żołd iuż dziś należący, i wyśłużony Woyska, drugi opłata wychodzącym Woyskowym służnie za ich Rangi należąca się.

Co do pierwszego: na to wypadać będzie pewnie przeszło pułtora Miliona Żołdu ostatniego dnia obra, na to koniecznie gotowego potrzeba grosza, bez ktorego, istotne zaspokoienie nastąpić nie może. Sposob wprawdzie ciężki, bo każdemu z nas wiadomo, że Skarby Narodowe próżne. Szrodek iednak znaleźć się może tym sposobem. Niechay Kanclerze Narodowi, mają od Stanow choć nstne zalecenie traktowania z Dworami, z iak naywiększą usilnością i przełożeniem tak nagley potrzeby Rzpltey Ministrom Petersburg-

skiego, i Berlińskiego Dworu, ażeby z tych każdy choć po milionie w gotowiznie nie odwołcznie do Skarbu Rzeczypospolitey złożyć raczyli. Wszak zaprzec niemogą właściwych funduszow naszych, to w Kassach i Retentach Podatkow Cywilnych, to w Kassach zabranych Korpuszow, to naostatku w obiecanych Milionach, zupełną więc Awansu swego mieć będą pewność, a naszey tak ciężącej, i istotney dogodzą potrzebe.

Niezawadzi i drugiego w tey mierze użyć sposobu załączeniem Komisjiom Skarbowym, aby te koniecznie funduszu dwumilionowego wystarać się mogły, bądź przez prędką pożyczkę, bądź naostatku przez dozwoleńie uprzedania Dziedzictwem Dobr Emfiteutyecznych iuż do tego Prawa spadłych. Niemoże się takowa sprzedaż poczytać za iakąkolwiek alienacją, bo zaspokoienie Długu Rzeczypospolitey, przyczynieniem majątku nie ubytkiem śmiało nazwać mogę na sprzedaż Dziedzictwem na milion funduszu 50 tylko Tyśięcy intraty wypada, o Kupca pewnie nie trudno będzie, bo gdy na spłacenie Długow zaciągnione zostana pieniądze, kaźden śmiało na kupno odważyć się potrafi.

Co do drugiego widoku spłacenia Rang wychodzących, i zwiniętych Officerow tego w prawdzie istotnego quantum determinować pewnie niemożna, bo niewiem iakie ieszcze zwinięcia takowego ustanowione zostana prawidła, wszelako między piącio Milionami, quantum te miarkować potrzeba, i zapewne w tey propozycji opatrzyć wcześniej fundusz

należy. Bo obok indagującej i wyznaczony przez Was Najjaśniejsze Stany Kommissyi, trzeba, aby zaraz był fundusz dla każdego w proporcyi opłacenia przyznanej Jemu należytości. Ina ten fundusz wcześniej obmyśleć sposoby należy, ktorem inny w tym czasie pewnie się nie wynaydzie, tylko również sprzedaż w proporcyi pięciu lub mniej milionów, wartość.

NN. Stany! Wydaycie Wyroki, iakie tylko Wam się zdawać będzie, ale tego pewnie mi bydzie możecie, że jeżeli te stosowne do sprawiedliwości i możności nie będą, albo uskutecznonemi nie zostaną, albo płacz i narzekanie ukrzywdzonych na Was i Potomków waszych ściągną.

Wszakże i Przodkowie Nasi przy rowneyże nieszczęścia Kolei, gdy szło o zapłatę Wojsku zaległego żołdu, wyznaczili Kommissyą Lwowką, która na zaspokojenie Żołnierza Summy zaciągała, i na Starostwach zabezpieczała.

Jest jeszcze lubo mniejszey wagi do doniesienia jednak potrzebna Wam okoliczność, w ktorej do nikogo udać się niemam sposobu, a ta jest, że jest przeszło 200. Koni Parkowych z nakazu Konfederacyi zeszytej kupionych, ktorych sprzedaż bez naywiększey straty niemasz sposobu, koszt co miesięczny, a jeszcze ku Ziemi, przewyższy może wartość tych Koni; trzeba nakazu rychłego iak dysponowane bydzie mają, abym potym w szkodzię wyniknąć mogącej naganionym nie był.

Cokolwiek zapobiegając szkodzie Rzeczypospolitey, z obowiązku moiego należało, to wszystko Wam Najjaśnieysze doniosłem Stany

Będę miał zawsze Świadeństwo czystych myśli, i krokow moich, do Was należy

Labendis succurrere rebus.



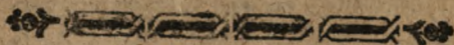
G Ł O S

JOZEFA

H R A B I

ANKWICZA

POSŁA WODZTWA KRAKOWSKIEGO
ORDEROW POLSKICH KAWALERA.



NAYIAŚNIEYSZY KROLU!

Prześwietne Skonf: Rzpltey Szymujące Stany!

Wszystkich Narodow dzieie, byle tylko z uwagą roztrąszone zostały, odkryją tę prawdę, iż każdy Kray miał szczególną jakąś przyczynę, która przyczepiając się do jego exystencyi, zawsze do udośkonalenia wewnętrzney szczęśliwości przelzkażdała.

Prożne były najlepszych Krolow starania, w Kraiach, gdzie fanatyzm do Charakteru Nacyonalnego należał, na nic się niezdowały najlepsze Ustawy tam, gdzie chciwość zysku wrodzoną była, żadne przepisy spokoyności zatwierdzić niezdowały, skoro duch zle zrozumianey sławy, zajmował umysły, sto-

wem, te i podobne wady, tłumaczą historią narodow.

Do naszey Oyczyzny przyczepiło się nie-szczęście to istotne, iż między wolnością Po-lakowi przyzwoitą, i rządem pod jakim zo-stają sąsiadujące nam Narody, znaleźć sro-dka niemogliśmy nigdy, a tak z odmiany ie-dney do drugiey przechodząc, rząd nasz był zawsze tymczasowy, exystencya niepewna, i każde głównieyszich intereffow w Europie poruszenie, wstrząsać musiało koniecznie gmach ten zle opatrzony, który *tandem* za gwałtownieyszym wiruszeniem, obalił się i upadł.

Stan nasz dzisieyszzy iuż tylko jedno do ro-związania podaje nam zapytanie, czy mamy losowi oddać znowu te resztę pozostałego Kraiu? czyli ją ratować i zabezpieczyć na-leży nadal? a z takiego pytania wypada dru-gie, co nas czeka, ieżli opuścimy ręce? a co czynić przypada, ieżli pragniemy widzieć zabezpieczoną nadal Oyczyznę.

Na pierwsze zapytanie każdy w głębi ser-ca znajdzie Odpowiedź gotową, iż zaradze-nie o Jey szczęśliwość, iedyną i najswiętszą jest dla nas powinnością, nie zostaje mi iak tylko zastanowić waszą uwagę Nayias: Stany nad tym, iaki jest srodek naylepiey odpo-wiadający temu chwalebnemu zamiarowi.

Nie będę przechodził przez wyliczenie: czym możemy pomodz przez wewnętrzne urządzenia do pomyślności Kraiowey, iuż Wa-sza Nay: Stany przezorność prowadzona ra-dą mądrego i szlachetliwego Króla sama to spe-

strzegła. Dzieło Formy Rządu bliskie już swego ukończenia, Skarb, - Woysko, i Magistratury wkrótce odbiorą przepisy, sprawiedliwość wroci się w przyzwoitey sobie postaci, śmiało zatem powiedziec będzie można, iż zrobiliśmy co w naszej mocy było do zabezpieczenia spokojności. Lecz Nay: Stany! szczęśliwość człowieka lub Narodu jest niedoskonała, jest nawet żadaa, jeżeli nie zabezpiecza trwałości oneyże. Co mi po stófie bogactw, gdy go za najpierwszym osiągnięciem się mocniejszego, muszę tę własność utracić, ktorey obronić niezdolam! na co mi się przyda patrzeć na ziemię uprawioną pracą rąk swoich, jeżeli mnie nic niezapewnia, że zbior urodzaiow do mnie nalezeć będzie! prósty zatem i naturalny jest wniosek, że ile sami sobie wystarczyć możemy do wynalezienia najlepszych zrzodeł dla dalszego wewnątrz szczęścia, tyle uwierzyć należy, że bez związku przyzwoitego z obcym i silnym Państwem, żadney trwałości szczęście Oyczyzny naszej mieć nie może.

Przynoszą Wam dziś Nay: Stany Godni Kanclerze wiadomość o ułożonym projectywie Traktacie Rzpltey z Nay: Imperatorową Jeymcią wszzech Roslyi, przynoszą mowię to dzieło, ktore ma zatwierdzać przyszłą exystencyą Kraiu, ktore nakoniec jest przeznaczone, do robienia nowey Epoki w dziejach Narodu naszego.

Gdybym myśli moiey pozwolił stofunek robić do tego Stanu, w jakim była, a raczey powinna była byz Polka, odwrocilbym się

może od lekarstwa, które przed sobą widzę, lecz patrzeć na Stan rzeczy terazniejszy należy.

Odeszły rozległe od oiała Rzpltey Provincye: coż nas czeka słabzych, kiedy taka kłęska spotkała Oyczyznę, choć kilkadziesiąt tysięcy Woyskiem opatrzoną!

Weszły obce Woyska do Kraju, i nietylko same dokonały swego zamyśłu, ale nawet sądząc wszystkie przymierza z Nami za zerwane, pomogły drugiemu do odebrania nam własności. Coż jest lepszego, czy te Woyska widzieć w tey dla nas niepomyślney, a przynajmniey obojętney na dal postaci, czy się przez przymierze zapewnić, że nietylko nie są przeciwko nam, ale że nawet w każdym przypadku bronić nas mają, kiedy zwłazcza z mocy Artykułu 7go ani wchodzić do Polki, ani w niey konfystować niemogą bez pozwolenia Władzy Rządowej.

Mocą przewagi swoiey w Interessach Europeyjskich Moskwa, naszą polityczną exystencyą w każdym czasie decydować jest w stanie, nie jestże zyskiem widocznym dla Polki, że w rachunek tey polityczny wchodzić los nasz odtąd będzie! Nay: Stany! kiedy patrzę na ten niespodziany różnych okoliczności obrot, kiedy przyrównyвам co się dopiero stało z mocy nieszczęśliwey dla nas Konwencyi, z tym co dziś ofiaruje nam Wielka Katarzyna, coż mi pomoże pogodzić tak znaczne różniące się skutki, chociaż tey samey woli. Łatwe rozwiązanie tey trudności: serce tey Wielkiej Monarchini, w te-
razniey.

raznieyszym momencie siebie się tylko radzi-
ło, i dla tego też takim się okazało, iakim
go bydz' uznaje Swiat cały.

Przedarł się głos niezczęśliwego Narodu
do dobroczynney i Wielkomyślney Katarzy-
ny, ufność nasza sprowadza już szczęśliwe
skutki, a dziś się podaje pora, w ktorey iaka
rozciągłość będzie naszey ufności, taka za nią
nastąpi miara szczęścia i użytkow dla Na-
rodu.

Krolu Najiasnieyszy! do ktorego iako do
Oyca tey Oyczyzny udałem się, kiedy w tey
Izbie podniosłem projekt Noty, przez którą
Narod tłumaczyć chciał chęć swoją sprzymie-
rzenia się ściśle z Nay: Imperatorową Jemcią,
odbierz nayprzod naygłębsze dzięki, ktore
składam u podnoża Tronu Twego, żeś wesprzeć
raczył pod ow czas moy wniosek, a razem
przyimiy proźbę, abyś wdrożywszy nas do
tak ważnego dla Narodu dzieła, przyłożył
się i dziś do ukończenia onegoż.

Dla cnot, dla wielkich duszy twej przy-
miotow, pierwszy Tron w Europie należał się,
lecz Polszcze niezczęśliwey dając Niebo Cie-
bie za Krola, przewidziało, że Ty ieden jesteś
w stanie nieść własne przykrości, dla ocalenia
Ludu twego.

Potęga Wielkiej Katarzyny zabezpieczy
cię od przeszkod obcych w czynieniu dobrze
Narodowi, Twa mądrość i dobroć codziennie
pomnażać będzie szczęście cnegoż, wierność
i przywiązanie nasze słodzie będą dni Twoje,
a Ty dobry Krolu na wzor Oyca, ktory przez
smutne zdarzenie, utracił część swej Familii,

518

widząc resztę kupiących się do Ciebie dzieci,
będziesz się mylił w rozpoznaniu przyczyny
łez oblewających Twe lica, czy ie wyciska żal
poohodzący z straty, czy radość z ocaloney
reszty kochającego Ciebie Ludu.

Już więc czas, by szedł do Łaski ten pro-
fekt, który odmieni postać nieszczęśliwey
dotąd Ojczyzny naszej, wrocila Opatrzność
w ręce nasze sposob ratowania Kraiu, ia go
Tobie Mości Panie Marszałku podaję.



G Ł O S

ANTONIEGO KARSKIEGO,

POSŁA WOIEWODZT: PŁOCKIEGO,

Dnia 5. Liſtopada miany,

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY M.

Przeſwiętne Rzpltey Skonfederowane Stany!

Proiekt JW. Miączyńskiego Lubelskiego, zdaie ſię bydź skutkiem Edyktu Nayaśniejſzey Imperatorowy, przed kilka Mieſiącami w Gazetach ogłoszonego: lecz co innego w rządzie Deſpotycznym, co innego w Rzpltey, Exekucya takowego Prawa pociągnęłaby niyaylepfze za ſobą skutki, wolno ieſt w Deſpotycznym rządzie kłaść prawa, na opinią Obywatela, przepiſywać granice rozumu, ſcieśniać wolność myślenia. U nas dokonanie tego, iak ieſt niepodobne, tak wſkutkach ſtałoby ſię ſzkodliwe.

St: N. Winna ieſt Zwierzchność, Kraiowa dać baezność na wchodzących do Kraiu, ażali nie ſą podeyrzanemi, lecz w ogulności do wſzytkich Przychodniow, nie do iednego Narodu Francuzkiego ſtoſując tę exekucyą; bo prawdę mowiąc, My, ktorzy niegraniczemy z Francyą, niemożemy mieć z Niey przy-

ehodniow, tylko z Granic Pruskich, Cesar-
skich, albo Rossyiskich, a który z nich przyść
przez te Państwa potrafił, musi byź aź nad-
to niewinny, gdy do nas przedrzeć się zdołał.

N S. Co do pism, równie należy dozor-
mieć Kraiowey Policyi, lecz Gazet, Donie-
sień, Zurnalow, i tym podobnych wzbraniać
nieprzystoi Narodowi, który powinien usiło-
wać wiedzieć, Stan i obrot rzeczy za Granicą,
dziejących się, inaczey do Stanu niewiado-
mości i nieoświecenia zwracałoby się tako-
wego prawa wykonanie. Co do przyięgi
artykuł umieszczony w punkcie naynie-
przyzwoitszym jest, z przyczyn nayprzod: że
Obywatel przechodzący z Kraiu do innego,
odmienia Oyczyznę, poddaie się pod prawa
nieyfcowe, a zatym znagłać go przyięgą na
opinię, od ktorey usunął się, jest dziełem ar-
bitralnym, pociągającym za sobą zły skutek,
gdyż podobnie Elektorowie, mogłyby byź
rekwirowani, aby Emigrantow naszych zna-
glili do zaprzyiężenia Praw Seymu teraz-
nieyszego, rozbioru Kraiu, i Aliansu; azaliż
przystoi, aby ten, który niechcąc przychy-
lić się do tey lub inney w Kraiu strony, nie-
chcąc odmieniać swego przekonania, szuka
spokoynego schronienia, mógł byź gdzie
muszonym i prześladowanym.

Pozwolicie Nayias: Stany! abym w szcze-
gułach, tę niezgodność z Prawami naszymi i
exystencyą naszą ile teraznieyszą wam
okazał.

Nayias: Stany! gdy w tak niezczęśli-
wey pozycyi naszej teraznieyszey, poli-

tyka nasza bydź powinna, ulegać tylko Przemocy; za coż mamy bydź tak zuchwałemi, przeistaczać Systema Narodu Obcego, Narodu nam nieszkodzącego, Narodu dla siebie tylko principia tworzącego? Prawa nasze piszą, aby żadney ustawy, na przeszłość nie stanowić, i tego i w tym Seymie pilnowaliśmy, nakazywać zaś przy sięgę, że nienależało i niemiał Korrespondencyi z osobami w rewolucyi, iest Prawem pisanym na przeszłość. N. S. iestem Republikanin ieszcze, ale rządu mego i ustaw naszych chcę dopełniać obowiązki; niemam przeto przyczyny, ani myślę do Systematu Francuskiego przylegać. Sądzić o Ich zdrożnościach lub ustawach, przekonaniu prywatnemu i opinii partykularney zostawuję sobie, zaś w przepisywaniu prawa dla Cudzoziemców, wszelką ostrożność zachować powinniśmy.

Nayiaśnieyszy Krolu! Oycze ieszcze Oyczyzny naszey, ieżeli iest zamiar wspierania Mocarstw usiłujących, powrócić Monarchią we Francyi, Ja dla moiey Oyczyzny żadney pomyślności z tey Koalicyi niewidzę; a z podobnego prawa Exekucyi chyba przyspieszenie śmierci biednego Delfina przewidnię. Projekt niezgodny z Prawem, z Moralnością, i polityką, tudzież rządem Republikantckim, chcę go mieć bez decyzji natychmiast odrzuconym.



<http://rcin.org.pl>

GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO
ŁOBARZEWSKIEGO
POSŁA CZERNIECHOWSKIEGO

Kawalera Orderu S. Włodzimierza

na Seffyi Szymowej

w Grodnie Dnia 5. Oskobris 1793.

Podałem na Dniu przedonegdayszym Projekt liczbę Woyska do 15 tysięcy oznaczającej. dziś ten podnosząc, niech mi się godzi wyłufzczyć powody.

Już aż nazbyt w tym wieku wyświecona jest prawda, że Woysko regularne i dobrze płatne, jest pierwszą zasadą każdego Kraiu, zręczny użytek onego do czasu i sposobności przysparza Konfyderacyą, bezpieczeństwo, włości, i zyskowne Traktaty.

Rządy Monarchiczne, z natury swoiey czuwające na wszystkie polityczne zdradzenia, aby onym skuteczniey podług swych widokow zaradzać, muszą mieć do proper-

eyi znaczenia liczne gotowe zawsze Woyfka, nie tylko do odparcia napaści, ale na zawołanie przyiaźney sobie związkowey Potencyi.

Rządu Republikantskiego będąc prawidłem wolności i spokojne zachowanie swobod i własności, zgębienie w polityce omyłek cudzych nie jest znane, aby umieć z nich profitować. Krwie związku nieprowadzą do zaczepnych lub odpornych wojen, a rozpostrzenienie granic nikt niema w widoku, dla tego nie są w użyciu liczne Woyfka, każdy gruntuie swą siłę na cnotcie, dobrej wierze i miłości ku Oyczyźnie.

Rzeczpospolita nasza od wiekow brońąc się ościennym Europeyskim i Azyatyckim napaściom, a zawsze walecznością swą gębiącą nieprzyjaciół, nie miała w prawach swoich ani w geniuszu Narodowym rozpostrzenienie swego znaczenia lub chęć zyskiwania cudzey własności, prawdziwa Przodkowi naszych była Polityka, cieszyć się miłemi wolności swobodami, i wtenczas tylo oręż zaostrzać, kiedy napaśtnik zbroyną natchodził tę ręką, i na Jey Samowładność następował.

Jan Sobieski z waleczney determinacyi nieśmiertelny Krol posunął był prawda aż pod Wiedeń Rycerstwo Polskie, ale nie w innych widokach, iak w czystey chęci, aby oswobodzić Europę od napaści Muzułmanow i ratować Wiedeń. Choć zwycięzca Prawa piszący, przecież nieżądał bonifikacyi szkodze stratą trzeciego, powrocil był z skromnością do swej Oyczyzny, aby zostawił w dzie-

łach swoich przykład Potomności do naśladowania.

Obudziłeś W. K. Mość uspioną w Polakach przez kilkadziesiąt lat Pamięć tego wielkiego Króla wystawiając mu monument, poczuł się zaraz Narod na waleczności i file; i natychmiast ogłosił Sto Tyśięczne Woytko, aby oddał winny hołd czynom Jego.

Widzieliście Nayiaśnieysze Stany przyziemne całej Europy zadziwienie o nadzwyczajnym całego Narodu z długiego Letargu do Chwały przeniesieniu się.

Lecz ktoby mniemiał, że wsrzod cieszącej powszechność całą nadziei, passya Człowiecza tak będzie dzielna, iż potrafi nayzbawiennieysze potargać zamiary? tak przecież stało się w Kaniewskiej W. K. Mci podróży, gdzie iedna zbawienna ręka kryśliła związki i szczęścia przyszłość dla Narodu, druga mściwa ręka Moźnowładzcy pisała w zakątku zemstę i Resientyment, do ktorego potym sztuka Machiawelska z losem fatalnym przyłączywszy się, wtrąciła nas w tę przepaść, z ktorey Seym dzisieyszy wydobyć się nie iest w stanie, choć sposob myślenia iego iest dzielny i cnotliwy.

Potargane związki z wielkim ościennym Mocarstwem kazały się choć nayprościej widzącemu spodziewać, że takowa błaha kalkulacya krwią tylko i utratą Kraiow zakończona bydz musi.

Jakoż staneło było w tenczas dopiero Woytko nasze na granicy do boju, kiedy iuż bić się a nie o Magazynach myśleć trzeba byo,

505
choć Wojsko Rosyjskie po skończoney Woy-
nie Tureckiey nad granicą Polską rozłoży-
wszy się aż nadto w przeciągu siedmiomie-
sięcznego spoczynku dawało poznać, że wey-
ście Jego w granice Rzpltey było więcey
iak pewne.

Oddać należy sprawiedliwość gorliwości
Wojska, że choć w małej liczbie śmiało i re-
gularnie nacierającemu Rosyjskiemu Woy-
skowi odpor dawało, w samym powstaniu zosta-
wiło pamięć i skutki waleczności, która Po-
lakowi była dawniey właściwa.

Przy ściśnieniu granic Rzpltey i niespo-
sobności Skarbu, nie my ale nędza fama po-
daie konieczność umniejszenia liczby tego
Wojska, które świeżo stawało się całej po-
wstęchności uwielbieniem.

Dwa osobliwsze Ewenta w tym wieku
przytrafione, dadzą potomności namyślenia
się sposobność.

Oto w Roku 1717 Przemoc Zagraniczna
tyle dokazała, że pod pochlebnemi pozora-
mi przymusiła silny, bogaty i potężny Na-
rod do zwinięcia Wojska.

Dziś w Roku 1793 nie zagraniczna influen-
cya, ale niesposobność Skarbu i wewnętrzny
ucisk skłania umysł każdego, aby wcale nie-
mieć Wojska.

Zaczawszy od Posła Wdztwa Krakowskie-
go aż do Czernieckiego zezna Dyaryusz
Seymu, iż w kilka miesięcznym już Seymo-
waniu, ani jeden Głos slyfzeć się nie dał, kto-
renby radził *in statu quo* utrzymać Wojsko,

Więcey powiem: bo przytoczę to, co wam Nayias: Stany iest wiadomo, że ieden iest prawie duch Izby, iżby podatki były zmniejszyzone, i liczba Woyska naywięcey do 6,000 wynosiła.

Daruiecie zatym Nayias: Stany: że biorę śmiałość w Obliczu waszym z Proiektem Woysko Rzpltey do 15,000 oznaczającym. Jeżeli przeświadczam się, że mierna ta siła niepostawi nas w tym stopniu znaczenia, w którym niedawno byliśmy, przecież do spokojności wewnętrzney i stofowności granic zdaie się bydź potrzebną, do tego niech kwitnie te Laurowe drzewko, aby Potomkow naszych kiedyś uwieńczyła skronie.

Zmniejszyzenie Generaln ego Sztabu, mniemam bydź koniecznością, tylu Hetmanow, Generałow i Urzędnikow przystofowanych bydź niemoże do garstki Woyska. O wy Mężowie! którzy teraz nowo budowlą rządu zatrudniacie się, wy naylepiey tę prawdę zgłębić musicie, ieżeli w proporcyi Architektury waszey wypadać wam będzie wystawić szczypty budynek na szesnastu ogromnych Filarach.

Z mieysca tylko mego podaiąc Proiekt zachowania Woyska nie mniey iak 15,000 przyłączam oraz do niego ten warunek: iżby redukować się mającym rangi ze Skarbu Rzpltey płacone były, aby wasza Chwała i Wiara Publiczna świętobliwie dochowana była.

Przytym iako obftaię tak, iak naymocniey obftawać będę w ciągu urzędowania mego.

Jeżeli Nayiaś: Stany nieieścieśmy w sposobności winne Woysku oznaczyć względy, że niosło ochoczo życie i majątki na Ofiarę Oyczyźnie, przynajmniey bączmy sprawiedliwi aby przekłętwa uciśnionych nieścigały popioły nasze.

Nayiaś: Panie! wystawując Woysko i Skarb, postawiłeś był Rzpltę obok pierwszych Mocarstw Europy i siebie w rządzie panujących, jeżeli choć na moment widok przeszłości pocieszysz swe strapione serce da mu używać prawdziwey słodyczy, gdy ta ręka co dała była, exystencyą Woysku. iego teraz nie pragnie zguby. Racz, Miłościwy Panie, wesprzeć moy wniosek i to ziednać, iżby od naywyższego, do nayniższego Office-ra, każdy zredukowany zyskał za swę Rangę opłatę ze Skarbu, niech los pozostałego Woyska, niebędzie gorszy od zajętego już pod Panowanie obce, a teraz upraszam JW. Marszałka o decyzją Mego Proiektu.



G Ł O S

S T E F A N A

NIEZABYTOWSKIEGO,

CHORAŻEGO PIECHOTY W. W. X. L.

POŚLA SŁONIMSKIEGO,

Data 5. qbris 1793 Roku

M I A N Y.

Najjaśniejszy Krolu Panie Nasz Mil.

Prześwietne Rzeczypospolitey Stany!

Wpatrując się z uwagą w Projekt, dostrzegam widzialnie JW. Lubelskiego Międzyńskiego zamieniającego się z Reprezentantem Narodu Polskiego w pełniącego Ministrowską funkcją Ludwika XVII, gdy mimo umieszczone w swym Projekcie widoki baczności na Przychodniow Francuzow, żąda mieć to ieszcze, gdyby już tu zamieszkanii Francuzi, ktorzy przyięciem Praw Kraiowych, posłuszeństwo onym, i wierność W. K. Mci i Rzpltey Polskiej zaręczyli, zaprzyięgali na wierność Ludwikowi XVII.

Miłościwy Panie! niejeźtże to zamachem na obalecie powagi Tronu W. K. Mści, chcieć

obok Jego w Mieszkańcach tej Ziemi, która Twojemu poddana Panowaniu, widzieć innemu hołdujących Maieństwu?

Nie jestże to wynalazkiem obcy wpływ do Magistratur Rządowych wprowadzającym, by te samym tylko Praw Kraiowych wykonywaniem zatrudniać się obowiązane, zajmowały się jeszcze odbieraniem wierności przyśiąg obcemu Monarsze?

Nie jestże to w końcu wyteżeniem usiłności na to iedynie, by Kray nasz już zupełnie unieszczęśliwiony, narazać na nowe niebezpieczeństwo, i niechęć u tego Narodu, który nieukazał się być Nam wczym szkodzającym?

Jeżeli JW. Lubelskiego powodowała troskliwość o ogulne Narodu bezpieczeństwo, przypomnieć sobie pozwoli, że Rządowe Magistratury iako to. Kommissya Policyi, Kommissye Porządkowe mają deklądnie sobie przepisane prawidła, iak się w takowym znaleść powinny zdarzaniu; jeżeli zaś osobista intereśtuje Go spokojność, ia iako Kollega, skuteczną mu w tym podać winienem Radę, że starać się chciey być dobrym dla własney Oyczyzny Obywatelem, a i Przychodzień Cię nawet uwielbiać będzie.

Lecz zażtanowieć się nad tym JW. Lubelski powinien: że Proiektem swoim skaził do tego jeszcze charakter własnego Narodu, przypisując mu iakoby porywczosć do burzliwości, azaż się niedostatecznie dotąd przekonywa? że Narod nasz jest dosyć lubiącym spokojność, /gdym przemoc odeymująca

Jego własności, i całkowicie Jego zatracającą Exyftencją obrulzyć go iednak nie zdołała.

Z tych więc uwag zupełnie przekonywam się, że Projekt JW. Lubelskiego jako wszelkim przeciwny Prawom, a ściągający na Kraj własny nieszczęście i wmieszać usiłujący Rządowe Kraju Magistratury w obowiązki odbierania przyśiąg wierności dla obcego Monarchy, pod Decyzją Prześwietnych Stanow przychodzić niepowinien.

A lubo Projekt późney do Was Prześwietne Stany przynieść miałem, dziś go widząc stofunek mającym z Materyą w Izbie przechodzącą, do Łaski oddaję i o przeczytanie onego upraszam.



G Ł O S

Jaśnie Wielmożnego JP.

S Z Y M O N A

Z A B I E Ł Ł Y

GENER: LEUTN: WOYSK. W. X. L:
EX-KASZTELANA WWDZTWA
MINSKIEGO

POSŁA z PTTU WOŁKOWYSKIEGO,
KAWALERA ORD: POLSKICH,

Na Seſſyi Seymowej w Grodnie R. 1793.

d. 7. gbra.

M I A N Y.

Najjaśn: Krolu Panie Moy Mił:

Prześwietne Skonfederowane Rzplcey Stany!

Już się spełniło to wszystko, co tylko mocniejszy Narody, nad słabszym uczynić chcieli. Tak to iedne Narody podnoszą się, drugie upadają; lecz żaden Narod, tak podle nie upadł, iako Narod Polski, bo Intrzyga, przemoc, Egoizm, chęć Magnatów znaczenia, podobno Kray zgubiły.

Mowilem dawniey, trzymaymy się za ręce, czynmy to, co nam sumienie, charakter, i

pożciwość Obywatelska każe, a pewnie, jeżeli nie doydzim żądanych zamiarow, to przynajmniey nie zginiemy tak podle. iakśmy teraz zginęli. Mow łem nareztwie, że gdy już zrzodła innego nie będzie; podamy się pod hołd, i Panowanie Najjaśnieyszey Imperatorowey, a przynajmniey zostaniemy, przy całości granic (iako Węgry i Czechy) nie rozsparpani na czątki, i zapewna nieszczęścia nasze nie byłyby więkzemi, iak smutny teraz każdemu okazuje widok. Kogoż więc będziemy winować, jeżeli nie samych siebie. I jeżeli nie na naszą własną podłość — ambit i wyniośłość — płakać, i narzekać mamy.

Winuiemy Krola, czemu się nie oparł przemocy, i czemu nie dał rady. Lecz o moy Boże! co ten Monarcha w ciągu Panowania swojego ucierpia!?. Byłyż kiedykolwiek przyjęte Jego reflexye? Czyż nie były pod nim czynione podkopy? Czyż nie była za małą czafem bagatelę knowana zemsta? Nakoniec byłże ieden Seym, aby Krol więcej, iak nayniższy Obywatel nie ucierpiał? słuchaneż Jego były przestrogi, i na przeszłym, i na dawnieyszych, i na terażnieyszym Seymie. A gdy się już wdroszyły nieszczęścia za nieszczęściem, i kiedy już żadney rady nie było, mogliże się Krol oprzeć, tyła Potencyom, kiedy własny nawet Narod był rozdwoiony. Lecz ktoż mógł przewidzieć ażeby pasmem nieszczęście, po nieszczęściu, aż do ostatniey nas wciągnęło przepaści. Byłże kto w stanie ratowania, kiedy niemal każdy myślał

tylko o sobie, a Intryga w rozpostartych skrzydłach cały prawie Kray ogarnęła, i Obywatel, Obywatela przedwieczne nieukontentowania wspominając, gnębił i uciskał: Howem stała się Babilonia z Kraiu naszego: płakał nie ieden uciskany i wołałby czasem w naydzikszych Krajach kończyć życie nikczemne, aniżeli wewnątrznie, i zewnątrznie cierpieć tu uciski.

Są którzy winią ostre postępkę JW. Ambassadora, ia go zaś choć w naynieszczęśliwszym stanie Oycyzny, chwalić będę, bo on to czynił, co poczciwość, i charakter Pofła, co wierność dla swey Monarchini, i co interes Kraiu iego wymagał. Ten Wielki Minister, nami nas samych wołował, używając własney naszej słabości, i podłości. Lecz My, iak się wstydzic powinniśmy, kiedy Bog, sumnienie woła, i wszystkie Narody z pogardą na nas patrzą. Była zawsze potrzebna, podłość odrodnego Polaka, znał ten zacny Pofel, iakich miał środków używać, i iakich ludzi: ale upewniam, iż żadnego nie miał, nie ma, i mieć nie może dla nich szacunku; bo czy podobna, aby Człowiek ten podły, i zdradliwy, miał kredyt pod nowym Panowaniem, kiedy własną zdradza Oycyznę. Ale dajmy już pokoy tey smutney boleści, którą tylko Człek poczciwy zwykł czuć, i cierpieć. Niechay nas Bog, i Potomność sądzi, a robak własnego sumnienia, gryzie niegodne wnętrzości.

Nie ma już rady, nie oprzemy się tym silnym Narodom, i próżna jest gorliwość cnotliwego Polaka.

Prośmy więc JW. Ambassadora iako Reprezentanta, Wielkiej swojej Monarchii — aby nam dozwolił, choć na kawałku tej Ziemi, być spokojnymi, a radźmy w iedności i miłości Braterskiej, bo gdy jeszcze wewnętrzne rozpoczną się kłotnie, zginiemy do reszty.

Do Ciebie nakoniec obracam Głos mój JW. Marszałku W. Litewski. Jednomyślnie serca żądały Ciebie mieć Posłem do Najjaśniejszej Imperatorowej, bo znają cnotę, stałość i przymioty Twoie. Gdy staniesz przed Tą Monarchią, powiedz, żeśmy biedni, — zniszczeni, — odarci — i zhańbieni. Niech pomni w Wielkości Maiestatu, że jest Człowiekiem, i niech się zlituje nad tym ludem, który żebrze i wart względnej litości O! by Ci Duch Święty natchnął w usta Twoie, abyś trafił do serca Tej Pani. Proś, abyśmy być mogli spokojnymi, i aby Ewakuacja Wojska Rosyjskiego była, a choć w szczupłej tej części Ziemi, Obywatel zalekniony, i codziennie prawie cierpiący, mógł być przynajmniej pewnym własności swojej.

Co do Projektu JW. Lubelskiego, trudno się opierać, kiedy już taka jest wola Najjaśniejszej Wielkiej Monarchii, Aliantki naszej; prosiłbym tylko, aby Nota przez JW. Ambassadora podana, była do Konstytucyi umieszczona. Przychodzi mi wszakże i ta reflexya, że ci Francuzi już są naszymi

Mieszkańcami, i Domy, i Maiątki mają tu swoje. Lękać się ich nie mamy przyczyny. Weyść zaś Francuzi niewiem przez jaki sposób tu mogliby; jeżeli nasi Alianci nie zdołają ich zatrzymać, My tym bardziey słabsi nie jesteśmy w stanie. Zastanowmy się i nad tym N. Stany, że niektorzy Francuzi, mają maiątki swoje w Polsce, i w własnym swoim Kraiu: gdy tedy wykonają tu przysięgę podług przepisaney Roty, tam zapewne stracić muszą własność swoją. Nakoniec na coź przysięgać mają, chyba tylko na opinią. Gorliwość więc takowa próżną czyni obawę, bo My dosyć jesteśmy bezpiecznemi, tak silne, i mocne mając przed sobą załozy.



G Ł O S

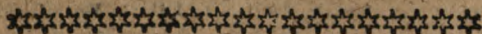
JASNIE WIELMOZNEGO

OGIŃSKIEGO

PODSKARBIEGO W. W. X. LIT;

Dnia 9. Novembris 1793. Roku

M I A N Y.



Wzrost, lub upadek Narodow, nigdy nie był, trafunkowego przypadku dziełem. Położenie Kraiu, zatargi ościennych Mocarstw, wewnętrzne rozterki, losem każdego Państwa zawsze rządziły, a charakter Narodowy, cnotą i męstwem zahartowany, albo przeciwnie rozwiązłością obyczajow osłabiony, upadek Kraiu każdego, oddalał, lub zbliżał.

Cnotliwy Rzymianin w pierwiastkach Rzpltey od zacizy wieyskiej, szczękiem broni oderwany, rzucał ochoczo Oycowkie ściany, aby pierściami swemi granic Oycyzny bronił; powszechne dobro, męstwu iego przewodnikiem było, otrzymane zwycięstwo przynosiło mu w zdobycz sławę, o którą tylko się dobiiał, a przywrocona spokojność Oycyznie, nadgradzała sownie iego trudy. W tedy mierność potrzebom iego dogadzała, a przy mężnym, i cnotliwym sercu, nie

znał co jest ubóstwo. Tenże Rzymianin w kilku wieków postępie, zbytńim dostatkim omamiony, mnożąc wydatki w miarę pomnożonych potrzeb, przekładając życie próżniackie nad Woyłkowe czyny, a rozwiążłość nad cnotę, smutną ofiarą stał się wzgardy, którą dla Przodków swych przykładu powziął.

Upadł Rzym potężny wśród naywiększy świetności, znikła jego potęga w tedy, gdy zbytek obyczajów skaził, i gdy rozwiążłość obyczajów, wszystkie namiętności zaostrzając, niezgodę, zawziętość, zemstę, i ambicyą do naywyższego stopnia wyniosła.

Narodzie szanowny! co tyliącznemi klęskami obarczony pochylić się pod nieszczęściem mogłeś, ale cnoty utracić nie zdołałeś, patrz na przykład tak silnego Mocarstwa, rzuc okiem na położenie Kraiu twego, azali po części do ubóstwa ogolnego zbytek się nie przyczynił, azali uszczuplone granice, upadek handlu, zniszczenie Obywatelów, zadłużenie Rzpltey do kilkudziesiąt Millionów, bankrućtwo Kupców uwagi twoiey ściągnąć nie powinno? azali naostatek nadzieia poprawy doli twoiey nie każe tobie skutecznie i rychło w takowym razie radzić?

Ta Wielka Monarchini, co nie zapominając się w szczęściu, nie na obszerney przestrzemi Kraiów gruntuie pomyślność poddanych swoich, ale na wewnętrznym, trwałym i roztroprnym urządzeniu, dała w tym czasie Europie całej przykład, iak zbytłkowi zakładać tamę, iak Kraiowe wzmacniać

i zachęcać Fabryki. Nowe ioy rozrządzenia, co do wprowadzenia Towarow Zagranicznych w Państwa Roslyiskie, godny wzor do naśladowania Narodowi naszemu wskazują.

Krolu Miłościwy! Jesteś W. K. M. na iczele Narodu, ktorego przygody zawsze dzieHeś! znalazwał Narod wśród klęsk swoich tę ośłode, że Ciebie nie odstępnym w nay-smutniejszyh okolicznościach oglądał; Racz Wasza Krolewska Mość dzielć i tę przykrość, co znosić musimy, wstrzymując się od wygod przez zbytek utworzonych, a nałogiem w potrzebę prawie konieczną zamienionych.

Lubo Proiekt odemnie podany, wyłącza z sprawiedliwych powodow Osobę Waizey Krolewskiej Mci od reszty Obywatelow, nie wątpię iednak Miłość: Panie, że tkwić będzie w pamięci Twoiej ta nie zaprzeczona prawda, że przykład Monarchow prawidłem dla Narodu bywa.

Kończę Glos moy na tey uwadze, ktora obojętną bydź dla Was Nayizśnieysze Stany nie powinna. W tym wieku, w ktorym różność Imienia, Urzędow, i Maiątkow; tak okropne Rewolucye zrządziła, zbytek bardziey, niż kiedykolwiek przytępiony bydź powinien, iako będący nayfilnieyszą, do ohydzenia tey różnicy sprężyną. Niech bogacz znajdzie w Prawie tamę wymyslnym potrzebom swoim, ktore stan iego na zasdrość wystawiają; wtedy maiątek iego na ulgę nieszczęśliwym poświęcony, i sercu iego nowej da uczuć słodczy, i nędzy ubo

giemu doświadczyć nie dopuści. Niech mało mający z mocy Prawa strzeżony będzie, aby nad miarę przychodów swoich nie żył, a w ow czas, ani wymyślać rodzaju wydatków, ani sposobow czasem mniej przyzwoitych do zastąpienia onych nie będzie. Ludzkość zastąpi mieysce wymyślnych zbytkow, a dostatki nie będą oczu nędznego razié.

Najjaśnieysze Stany! Niech Was rzue oka na stan Narodu Polskiego w rozpacz nie pogrąża. Naypotężnieysze Mocarstwa nie stały losow kolei, ulegać musiały. Polak Cnotliwy, przytępiając zbytek, kładnąc zapory rozwiązłym obyczajom, utrzymując w sercu wrodzone męstwo, strzegąc sprawiedliwości, wygubiając nasiona niezgod wewnętrznych, będzie w Kraiu swoim szczęśliwy, a w oczach Europy szanowny.



G Ł O S

A N D R Z E I A

C I E M N I E W S K I E G O

POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO ZIEMI
ROŻAN-KIRY,

*Dnia 23. Listopada 1793 przy Limicie Seymu
na Sessyi w Grodnie miany.*

Już dochodzi godzina, co Urzędowaniu naszemu zakreśla koniec, już zamykamy tę okropną dla Polaka Epokę, od której Narody zniknienie Jego w śród siebie Oyczyzny, a My i Potomkowie nasi, Dni łez i nieszczęść liczyć mamy.

Już się przybliżyła i ta chwila, w której przed Bracią naszemi stanąć, w której z naszych Czynów dać Im Sprawę, w której Ustaw naszych straszną oddać Im Xięgę mamy.

Przebóg! Tę to Xięgę, co nie tylko Ich, ale i Ich Pokoleń, wiecznie potępiła losy.....

Pójdę jednak z nią w pośród moich Braci, w pośród tych surowych Sędziów, aż nadto bezpieczny, a w niewinności ufny, w sumieniu spokojny, z żalem, lecz śmiało powiem: „Bracia!
 „Oczyrzna wasza iuż z pośród Narodów wyrzucona! Zelazne kaydany
 „macie za złotą waszą Wolność, a
 „hańbę za wydartą odwieczną Polaka
 „flawę = Szczęścia i spokoyności waszey nayodlegley są od Was, same nawet usunione nadzieie = Zostawiona
 „Wam iedynie nędza, łzy, rozpacz, i
 „takiego to tylko losu pewność, takiego to tylko losu bezpieczeństwo ta
 „Xięga (którey bogdayby ród Polaka
 „nie dożył) Wam przynosi. =

Powiem to ze łzami, ale nie z boiaźnią, Braciom moim; powiem: że tych okropnych Ustaw, tych strasznych nieszczęścia ludzkiego wyroków, nie jestem ani twórcą, ani uczestnikiem. Dla tego, kiedy iuż dobiia godzina, w której mam przestać urzędować = Zaświadczam się przed Bogiem! zaświadczam się przed Tobą Miłościwy Królu! zaświadczam

540
 się przed Wami Nayiaśnieysze Stany!
 zaswiadczam się przed Tobą nieprzytomna
 w tych murach dziś Publiczności —
 żem bliżey obierał sam zawsze cierpieć,
 niżeli cierpienie publicznych straszne
 utwierdzać wyroki.

Zaswiadczam się, że nie tylko przeciwko
 Traktatom Nas dzielającym,
 ale nawet przeciw każdemu z osobna
 krokowi, który do tak nieszczęsnego
 Aktu, wiodł Nas smutnemi szczeblami,
 całym sobą byłem.

Zaswiadczeam się, że przeciw temu
 Aliansowi, który zniszczył Imię Narodu,
 który w kaydany Nas wtłoczył,
 który do szczytu zatart naszą udzielnosc,
 stawałem iak mi cnota, sumienie
 i powinność kazały.

Zaswiadczam się, że na Koaliciją,
 która ku rozlewowi niewinney krwi
 Polaka powieść zamierza, nie zezwalał.

Zaswiadczam się i teraz przed Tobą
 Miłościwy Panie! przed Tobą Narodzie!
 zaswiadczam się przed nayodlegleyszą
 Potomnością, że się na Projekt
 Demarkacyi, iako na smutną Pieczęć

nieszczęścia, też, kaydan Polaka, ani się piszę, ani zezwalam.

Przyśięgam nakoniec, przed Tobą wielki Boże! że do żadnych nieszczęsnych Ustaw, które czy Ziemię naszą dzieliły, czy na Współ-Braci kuły kaydany, czy Skarb ubogi niszczyły, ani należałem, ani należeć do nich chciałem. Przyśięgam przed Tobą Boże! że memu iedynie tylko sercu, memu sumieniu, memu przekonaniu posłuszny ciągle byłem. Przyśięgam, że duch partykularney albo osobistej niechęci na moment serca mego nie zaiął. A ta Ręka Twoja o wielki Boże! która występnych ściga; niech tu zatrze istność moją całą; ieżeli albo usta fałszem, albo serce prywatą było kiedy skażone.

Dopełniam iuż Urzędu mego dziś ostatniey powinności, stawiając przeciw tak nieszczęsnemu Proiektowi, iakim jest Proiekt Demarkacyi. A stawiając przeciw Traktatom, stawiając przeciw przyczynie; mam za powinność stawać przeciw Jey skutkom.

Tak więc dokonawszy już ostatniego urzędowego obowiązku: żegnam Cię Nayiaś: Miłościwy Królu! Jeżeli był kiedykolwiek tak przykry i smutny dla mnie moment, iż Cię Miłościwy Królu acz niechętnie obrazić mogłem; niech pamięć tey urazy z tym nieszczęsnym razem zniknie Seymem. Pamiętaj Królu! iż był to czas, gdzie rzadko kiedy przez rodzaj ludzki doznane klęski i nieszczęścia, samey tylko rozpaczy głosem wołać do Tronu kazały. Lecz i to pamiętaj dobry Królu! że Polak wołałby Ojczyznę swoją uyrzec w gruzach, wołałby sam się w okropney oprzeć mogile, niż, nie day Boże! abys i Ty Królu! i My z Tobą do podobnych iak w Seymie ninieyszym powrócić mieli cierpień.

Zegnam Was Nayiaśnieysze Stany! Was równie błagam, abyście wierzyli, że każdego z Was czcić i szanować pragnąłem. Stawałem tu prawdziwie nie raz przeciw niektórym partykularnym Interessom; lecz stawałem smutną tylko Urzędu powinnością, ale nigdy niechętnym sercem. =

W tak przykrym publicznych nie-
szczęść zbiegu, zbytek czucia mógł
mnie kiedy obwinić; ale nie przeto
mógł stać się winą moją. = Mógł ściągnąć
na mnie czyjąkolwiek urazę, ale nie
przeto był oznaką moiey kogożkolwiek
urazenia chęci. =

Zegnam Cię Marszałku Zaczego Ry-
cerskiego Stanu! Jeżeli ci się tu gory-
cze znosić od Nas zdarzało; przyznay,
że niczyie Serce nie szukało swoiey w
nich roskoszy; przyznay, że był to
czas, gdzie każdy pewną Ich wypić mia-
rę był przeznaczony. =

Zegnam Cię w ostatku dotąd zawsze
patrzająca na Dzieła nasze, a dziś nie-
przytomna tu Publiczności! = Ciebie to
najsprawiedliwszy czynów naszych
Sędzio! = Mógłtem iako Człowiek być
błędny, ale sumienie żadney mi we-
wnątrz nie wymawia winy. Niech ka-
żdy, ktokolwiek był świadkiem smu-
tnych tu działań naszych, przepowie-
daiąc Wnukom swoim upadek sławney
Ich kiedyś Oyczyzny, przepowieda-
jąc: z iak okropnym zalem runął ra-

ptownie gmach Jey wspaniały; odda to
 moim popiołom świadectwo: że gdy Oy-
 czynny ratować nie mógłem, losu moie-
 go na Jey gruzach nie chciałem bu-
 dować. =

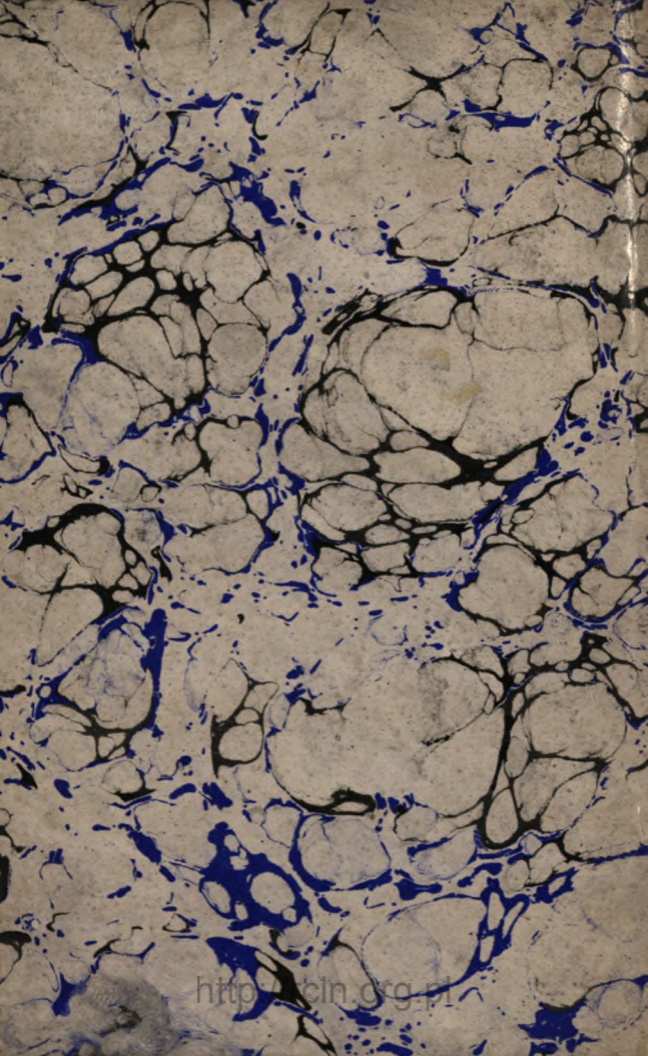


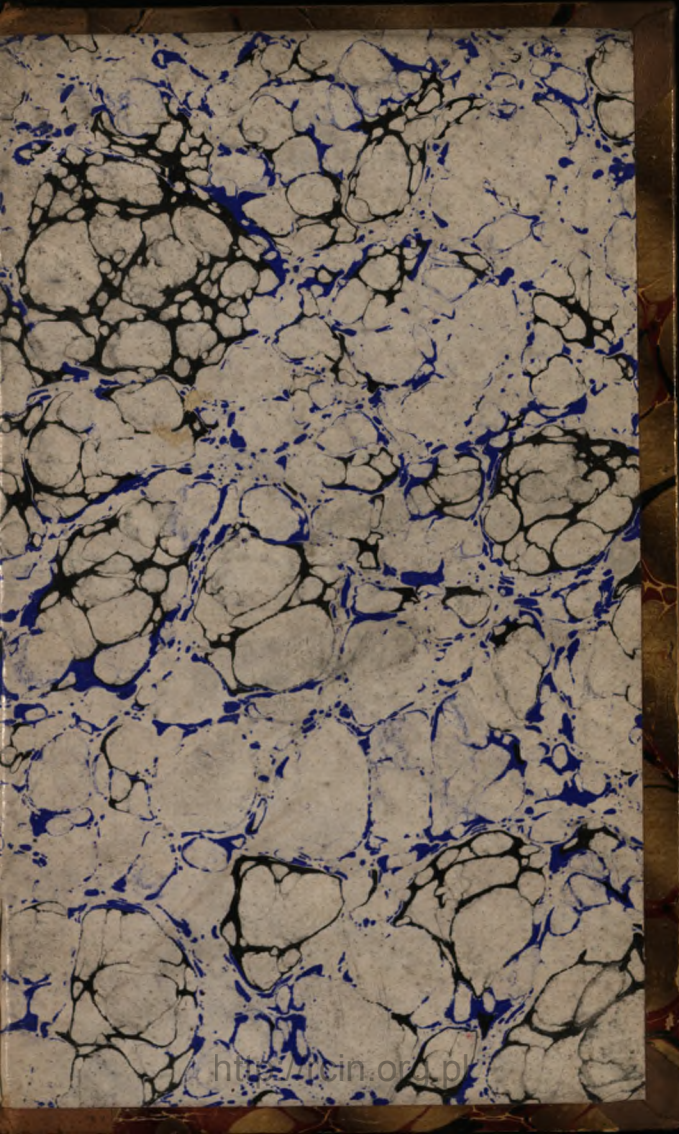
XVIII. 1. 180 odd.

Koniec

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>





F
xviii.1.
179-180